



ЗАЛА
ШКАФЪ
ПОЛКА

15
9
7 № 6824

4
L Biblioteki Państwowej

K A T E C H I Z M
H I S T O R Y C Z N Y
W I Ę K S Z Y.

A. Węglowski



156136

Pilnuj siebie samego i nauki; trwaj
w nich: bo to czyniąc i siebie zbawisz,
i tych którzy cię słuchają. *S. Paweł w l. 1.
do Tymoteusza r. 4.*

Opowiadaj słowo: nalegaj w czas, nie-
wczas. Strofuj, proś, łaj, ze wszelką
cierpliwością i nauką. *Tenże w l. 2. do
Tymoteusza. r. 4.*

D-254/84

Co I Kt 4.
K A T E C H I Z M
HISTORYCZNY
WIĘKSZY,

Z FRANCUZKIEGO XIĘDZA FLEURY,

przez *X. S. Bielskiego Piiara*

PRZEŁOŻONY.

M.P.

Na Klasę Trzecią i Czwartą.

Cena Złotych 3.

Waglin

W WARSZAWIE 1812.

W Drukarni Xięży Piiarów.

Katechizm ten większy Historyczny przez *Xiędza Szymona Bielskiego* przełożony, po poprzedniczym roztrząśnieniu przez Towarzystwo Elementarne, od nas potwierdzony, zalecamy wszystkim Klasom trzecim i czwartym w kraju naszym.

Dan w Warszawie na Sessyi Izby Edukacyney dnia 4. Listopada 1811.

Stanisław Potocki, Senator Woiew: Xięstwa Warszawskiego, Prezes Rady Stanu, i Prezes Izby Edukacyney.

Walenty Sobolewski, Senator Wojewoda Xięstwa Warszawskiego.

Alexander Potocki, Minister Policyi.

X. Prażmowski, Proboszcz Katedralny Płocki i Warszawski.

Stanisław Staszyc, Radzca Stanu i Prezes Towarz: Przyjaciół Nauk.

X. Onufry Kopczyński, Exprowincyał Xięży Piarów.

X. Diehl, Prezes Konsyst: i Deputowany na Sejm.

Samuel Bogumił Linde, Prezes Towar: Elementarnego, Rektor Liceum Warszawskiego.

J. Lipiński, Sekr: Izby Eduk:

K A T E C H I Z M

HISTORYCZNY WIĘKSZY.

C Ę Ś Ć I.

N A U K A I.

O Stworzeniu.

Bóg stworzył niebo i ziemię, wszystkie rzeczy widome i niewidome, krótko mówiąc, świat cały. Stworzył go z niczego, bez materyi, przez siebie samego, bez pomocy i narzędzi; słowem swém i swoją iedynie wola, bez innego powodu prócz chwały swojej. Nie utworzył go razem, iakoby z potrzeby, lecz w sześciu dniach, i takim porządkiem, iaki mu się spodobał. Pierwszego dnia uczynił światło; drugiego zynił niebiosą; trzeciego dnia odłączył niebo i ziemię, i wyprowadził z ziemi drzewa i wszystkie rośliny; czwartego dnia uczynił słońce, księżyc i gwiazdy; piątego utworzył ryby i ptaki; szóstego

Część I.

I

wyprowadził z ziemi wszystkie inne zwierzęta; potem utworzył osobno człowieka, żeby tém wszystkiém władał (a). Dał siódemego odpoczął Bóg ukończywszy swe dzieło, to, jest przestał wyprowadzać nowe twory. Gdy Bóg miał uczynić człowieka, miał radę u siebie samego i rzekł: Stworzmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze (b). Natenczas utworzył ciało z ziemi, i zaraz tehnął w nie ducha życia, to jest stworzył zaraz duszę duchowną i nieśmiertelną dla złączenia ię z témże ciałem. Ta to dusza rozumna jest obrazem Boga, ponieważ jest duchem iak on, zdolna iak on poznawać i chcieć, i zdolna poznawać Boga samego i iego kochać. Bóg albowiem jest duchem nieskończonym, dzielny w sobie samym przez swoje poznawanie i przez swą miłość. Uczyniwszy Bóg człowieka utworzył także niewiastę iemu za towarzyszkę (c); a utworzył ją z żebra człowieka, żeby mężczyzna i kobieta kochali się doskonale, i byli spoieni iak gdyby iedno tylko mieli ciało. W ten czas to ustanowił Bóg małżeństwo; pobłogosławił bowiem mężczyźnie i niewieście, i rzekł im, aby rośli i rozmnażali się (d); aby napełniali

a) S. Aug. Tract. 29 in Jo. 2.
c) Gen. I. 27.

b) Gen. I. 26.
d) Gen. I. 28.

ziemię, stawali się panami ię, i władali wszystkiemi zwierzętami, rybami i ptakami, i dał im na pokarm owoce drzew i wszystkie rośliny. Pierwszy człowiek nazwany był *Adamem*, a pierwsza niewiasta *Ewą*. Osadził ich Bóg w raju ziemskim; był to roskoszny ogród, zasadzony wszelkiego gatunku drzewami rodzajnymi, i oblany czterema rzekami: Byli oboje cale nadzy, ale się tego nie wstydzili, bo nie widzieli nic w sobie, coby nie było dziełem Boga, a zatem bardzo dobrem. Nie zbywało im na niczém, i nie cierpieli żadney dolegliwości; nie podlegali żadney chorobie, i nie mieli umierać, byleby nie iedli owocu z jednego drzewa, którego im Bóg zakazał; tento był iedyny dowód ich posłuszeństwa, którego się od nich domagał. Obcowali z Bogiem i żyli szczęśliwymi. Bóg stworzył także czyste duchy, które są Aniołami, zacniejszhey natury od człowieczey.

NAUKA II.

O grzechu pierwszego Człowieka.

Znaleźli się tacy Aniołowie, którzy nie wytrwali w prawdzie i łasce, w której od Boga byli stworzeni, ale zbuntowali się (a)

a) Joan. VIII. 44.

przeciw niemu. Nie przepuścił im tego Bóg, lecz stracił ich do piekła (b), gdzie na wieki pozbawieni są widzenia Boskiego, i są męczeni ogniem. Są to czarci czyli towarzysze diabła, którzy trudnią się ustawicznie kuszeniem ludzi, stąd pochodzi, iż naczelnikom ich dajemy imię szatana (c). Jeden z tych duchów złych, zazdrosny szczęścia, którego używali Adam i Ewa w raju ziemskim, wziął ciało węża, zbliżył się do Ewy, i rzekł iéy: Dla czego Bóg nie pozwolił wam iedź owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? Pozwolił nam używać wszystkich, odpowiedziała niewiasta, oprócz owocu z drzewa które jest w pośrodku ogrodu, którego zakazał nam ruszać pod karą utraty życia. Nie pomrzecie, rzekł wąż, ale wie Bóg, iż skorobyście z tego drzewa iedli, otworzyłyby się oczy wasze i bylibyście iemu podobni znając złe i dobre. Niewiasta dała się skusić pięknoscia drzewa i owocu: zerwała go, iadła i resztę dała mężowi swemu, który go także iadł iak i ona. Natychmiast otworzyły się ich oczy, i poczęli się wstydzic swoiéy nagości czuiąc walkę i bunt w ciele swoiem, które niechciało ulegać duchowi ich iak przedtém. Uczy-

b) 2. Petri XI. 4.

c) Apoc. XX. 2. Gen. III.

nili sobie przepaski z liści figowych, aby się okryli; potém słysząc głos Boga, który pokazał się im pod postacią [widzialną, ukryli się; a widząc, iż grzech ich był odkryty chcieli się wymawiać, zwalając winę mąż na żonę, a żona na węża. Natenczas Bóg przeklął węża, to jest czarta, który wziął postać iego dla zwiedzenia niewiasty, i oświadczył, iż wieczną nieprzyjaźń między niemi położy, i że z niewiasty wyйдzie taki, który zetrze głowę węża, to jest Zbawiciel świata, który kiedyś ma przysźdź na zburzenie potęgi czarta, i narodzi się z niewiasty bez przyłożenia się mężczyzny: albowiem iuż w ówczas obiecał go Bóg dla pocieszenia Adama wiego nędzy. Tymczasem skarał niewiastę, iż w boleściach rodzić będzie, i swemu mężowi będzie podległą; skarał i męża, aby uprawiał ziemię, iadł chleb w pocie czoła, i aby pracował całe życie dopókiy się nie wrócił do téy ziemi, z której wyszedł. Nadto wygnał ich z raju, i postawił Cherubina z ognistym mieczem dla strzeżenia wniścia. Adam przez grzech swój, wyzuty został ze świętobliwości i sprawiedliwości pierwotnéy, w którą był stworzony; stał się obmiotem gniewu Boskiego i niewolnikiem czarta, któremu się poddał. Utracił znaczniejsze korzyści ciała i duszy, które miał przedtém,

wystawiony został na niewygody pór roku, na niebezpieczeństwo zwierząt srogich lub iadowitych, na głód, na ubóstwo i na śmierć. Wpadł w wielką ciemnotę; został pełen pożałdliwości, to jest, miłości samego siebie, która go odwróciła od Boga, a poddała go żądzy rokoszy zmyslnych, i wszystkim innym namietnościom, iakoto gniewu, zazdrości, smutku, bojaźni, i zrobiła go zdolnym do działania wszelkiego złego, a niezdadnym do czynienia iakiego dobra, przydatnego do zbawienia, i skazała go po śmierci na inną śmierć wieczną.

NAUKA III.

O skażeniu rodzaju ludzkiego i o potopie.

Adam nie miał dzieci aż po swym grzechu, i żona jego także zgrzeszyła; dzieci więc ich urodziły się po skażeniu, podległe tym samym nędzom, i obciążone grzechem który zaciągnęły z swego rodu. Przeszedł on do wszystkich potomków ich, i wszyscy ludzie rodzą się skalani tym grzechem, który my zowiemy pierworodnym, i który czyni ich nieprzyjaciółmi Boga, niezdadnymi działać co dobrego, i godnymi piekła. Pierwszymi synami Adama i Ewy byli Kain i Abel. Kain zabił

swego brata przez zazdrość. Bóg wyrzucił mu zbrodnię jego (a) mówiąc, iż krew brata jego wołała o zemstę przeciw niemu, i on sam osądził się godnym śmierci; lecz Bóg zakazał go zabijać, aby nie mnożyć zabójstw. Potomkowie Kaina złemi byli; lecz Adam miał syna, imieniem Seth, którego dzieci zachowały pobożność (b) i znajomość Boga. Ten ród pomieszawszy się z drugim przez związki występne, skaził się z nim razem: wszyscy ludzie zboczyli z drogi rozumu, i złość ich tak była wielka, iż Bóg postanowił wszystkich wygubić, iakoby z żalu że ich stworzył. Jeden tylko był Noe, potomek Setha, który znalazł łaskę u Boga. Przestrzegł go Bóg o zamysle swoim, który miał, przeczyścić ziemię potopem powszechnym, i kazał mu budować arkę czyli korab, to jest okręt kwadratowy i z wierzchu nakształt kufra pokryty, tyle objętości mający, aby się w nim po parze każdego gatunku zwierząt i ptaków zmieścić mogło, i tyle dla nich żywności, któraby na rok wystarczyła. Przez czas budowania arki namawiał Noe ludzi do czynienia pokuty, i groził im potopem, co trwało więcéy nad lat sto; ale mu wierzyć niechcieli. Gdy czas przyszedł (c),

a] Gen. IV.

b] Gen. VI.

c] Gen. VIII.

rozkazał Bóg Noemu wnieść do arki z żoną swoją, z trzema synami i żonami ich, i ze zwierzętami wszelkiego gatunku i z ptakami; potem otworzył stawidła niebieskie, i kazał spadać niezmiernemu deszczowi przez czterdzieści dni i tyleż nocy; kazał także wylać przepaściom morza, tak dalece, iż ziemia zalana była, a woda najwyższe góry na dwadzieścia stóp okrywała. Wszyscy tedy ludzie i wszystkie zwierzęta potonęły (d); Noe tylko i familia jego ocaleli, to jest ośm jedynie osób. Arka była figurą Kościoła, w którym mała tylko wybranych liczba bywa zbawiona, gdy tym czasem wszyscy inni ludzie w swych grzechach giną.

NAUKA IV.

O Prawie natury czyli przyrodzonem.

Noe wyszedł z arki na rozkaz Boga (a) w rok po swoim tam wnieściu, i wychodząc uczynił mu ofiarę na podziękowanie tak wielkiego dobroci jego za ocalenie siebie. Bóg przyjął mile ofiarę Noego, i przyrzekł mu, że więcej potopu na ziemię zysłać nie będzie, i że pory roku bieg swój zwyczajny znowu rozpoczyna. Dał mu swo-

ie błogosławieństwo i dzieciom jego, aby się rozmnażali, i aby wszystkie zwierzęta były im poddane; pozwolił nawet zabijać je i na pokarm używać, ale zabronił im wyraźnie zabijać ludzi. Ktokolwiek, powiedział im (b), rozleje krew ludzką, krew jego będzie rozlana; bo człowiek na obraz Boski jest uczyniony. Trzcy Noego synowie byli (c) Sem, Cham i Jafet, którzy świat rozludnili. Tak wszyscy ludzie są sobie bracia i obowiązani są kochać siebie. Ale natura od czasu potopu stała się dużo słabszą. Zamiast co ludzie żyli blisko po lat tysiąc, wiek ich pomatu skrócony został do stu lub dwóch set lat, i stali się gorszymi jeszcze niż pierwsi. Trzeba było dzielić małątki i ziemię, bo nie mogli się zgodzić, aby ich razem używali; stąd poszły łupieztwa, wojny, i niewola. Każdy starał się jedynie o rozkosz swoją, aby jeść, pić, i dogadzać wszelakim żądom bez żadnego prawidła i miary; żeby im tém wolniej dosyć uczynić, nawykano lekce ważyć powagę ojców i starców, a nawet podbijać sobie swych braci i równych sobie, siłą lub sztuką. Zamiast oddawania czci prawdziwemu Bogu, czcili stworzenia, iuż to ludzi możniejszych, iuż

d] I. Pet. III. 20.

a] Gen. VII.

b] Gen. IX. 6.

c] Gen. X.

gwiazdy lub inne rzeczy widzialne. Tym sposobem wzięło początek bałwochwalstwo. W tém wszystkiém postępowali przeciw własnemu sumieniu i przeciw światłu rozumu, który woła na wszystkich ludzi, iż nie z tego czcić nie powinni, co jest im równe, lub od nich lepsze, lecz tylko Stwórcę swego; iż powinni szanować swych ojców i swe matki, iż powinni zachowywać ustanowienie małżeństwa; nie szkodzić sobie jedni drugim, ani na osobie, ani na majątku, ani na sławie; mówić zawsze prawdę i swoje miarkować żądze. Rozum wszystko to rozpowiada ludziom, którzy go chcą słuchać, i to to jest co się nazywa prawem natury. Byli zawsze święci ludzie, którzy ie zachowali, iak Job, Melchizedech, i niektórzy insi w Piśmie S. wyrażeni, prócz tych, których nie znamy. Job był człowiekiem bardzo bogatym i bardzo cnotliwym. Dopuscił Bóg szatanowi, iż odiał mu wszystkie dobra, dzieci i zdrowie, i przyprowadził go do ostatniéj nędzy, dla dania ludziom wielkiego przykładu cierpliwości.

NAUKA V.

O Abrahamie Patryarsze.

Gdy świat psuł się coraz bardziej, prawdziwa religia, to jest znajomość Boga

i zachowanie prawa natury, nie pozostała tylko w kilku osobach świętych (a), szczególnież w potomstwie Sema i w linii Hebera. Ale bałwochwalstwo wciśnięło się nawet do téj familii; wtedy Bóg wybrał z niéj jednego człowieka (b), z którym szczególne uczynił przymierze, aby go użył do zachowania na ziemi znajomości prawdy i praktyki cnoty. Był to Abraham. Rozkazał mu Bóg opuścić swoje krewnieństwo i miejsce urodzenia swego, przyszedł za Eufrat, i przyszedł do ziemi Chanaan; i obiecał mu, iż wynidzie z niego lud liczny, którego mnogość tak będzie niezliczona, iak gwiazdy na niebie, i ziarna piasku morskiego. W pokoleniu twoim, przydał Bóg, będą pobłogosławione wszystkie ludy ziemskie: co znaczyło, iż z potomstwa jego miał się narodzić Zbawiciel narodu ludzkiego (c), to jest Syn niewiasty, któryby stłół głowę węża. Uwierzył Abraham obietnicom Boga, i posłuszny był rozkazom jego (d). Bóg także dotrzymał mu słowa za jego uwierzenie, bronił go we wszelkich przypadkach, obsypał go darami, i uczynił z nim uroczyste przymierze (e), i ponowił mu kilka razy też same obie-

a) Jos. XIV.

b) Gen. XII.

c) Gen. XV. 16.

d) Ps. CIV. 14.

e) Gen. XVII. 10.

tnice; iż wynidzie z niego mnogi lud, który odzierży ziemię Chananeyską, iże przez niego błogosławieństwo i łaska rozleją się na całą ziemię. Bóg nakazał mu obżezanie na znak swego przymierza, bo to przymierze było przywiązane do krwi i do pokolenia. Naostatek gdy wiara Abrahama przez długi czas już była doświadczona, i gdy już liczył sto lat, a żona jego, laty podeszła, była bez nadziei mienia dzieci, iako nieplodna (f), dał mu Bóg syna, nazwanego Izaak; i oświadczył, iż na niego spłynie skutek obietnic jego, a nie na Izmaela, którego już miał Abraham z drugiey żony. Skoro Izaak już dobrze podrośł, dla doświadczenia ieszcze wiary Abrahama, kazał mu Bóg uczynić sobie ofiarę z tego syna kochanego. Stał się posłusznym bez oporu (g), i już podniesioną miał rękę na jego ścięcie, gdy Anioł zatrzymał go z rozkazu Boskiego, oświadczaiać iż podoba się Bogu to jego posłuszeństwo (h), i że mu ponawia dawniejsze swoje przyrzeczenia. Za czasów Abrahama żył Melchizedech (i), Król Salem, którego Ojciec i ród nie jest wiadomy; to tylko pewna, iż był kapłanem Boga najwyższego, i że gdy Abraham powracał zwycięzcą z woyny, na

f) Gen. XXI.
g) Gen. XXII.

h) Gen. XIV. 18.
i) Hebr. VIII.

którey pobił czterech królów, ten człowiek nadzwyczajny wyszedł naprzeciw niemu, dał mu swoje błogosławieństwo, i ofiałował dla niego chleb i wino. Było to figurą Zbawiciela świata, który miał bydź większym niż Abraham, chociaż z jego plemienia miał się narodzić.

NAUKA VI.

O innych Patriarchach.

Izaak naśladował wiary i cnoty oycy swego (a), i Bóg ponowił mu też same obietnice. Żył on spokojnie w ślachteney prostocie. Miał dwóch synów bliźniaków, Ezawa i Jakóba, z których obrał Bóg drugiego, wziął go w szczególniejszą opiekę, zostawiając Ezawa w powszechném przekleństwie synów Adamowych; iakoż był on złym i niebożnym (b): Jakob przeciwnie był wiernym Bogu, cnotliwym i pracowitym, łagodnym i cierpliwym. Oyciec Izaak dał mu swoje błogosławieństwo, do którego przywiązane były Boskie obietnice. Zamyślił dać je Ezawowi; lecz Jakob użył sztuki, aby je na siebie ściągnął; i Izaak chociaż sztuką zażyty potwierdził je, lubo się na nię poznał, widząc iż takie

a) Gen. XXVI. 2.

b) Rom. IX. 11.

było Boskie rozrządzenie. Jakób odebrałszy tak ważne dla siebie błogosławieństwo, pojął żonę, i miał dwunastu synów, którzy są dwunastą Patryarchami, to jest, Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Azer, Józef Beniamin. Zowią także Patryarchami wszystkich dawnych Ojców i tych wszystkich Świętych, którzy żyli pod prawem natury, iak (c) Adam, Abel, Seth, Henoch, Noe, Sem, Abraham. Bóg powtórzył Jakóbowi też same obietnice, które był uczynił oycu jego i dziadowi, i nazwał go Izraelem (d). Józef był mu ze wszystkich dzieci najmilszy. Zazdrościli mu drudzy tego szczęścia (e), i sprzedali go kupcom, którzy go zaprowadzili do Egiptu (f), gdzie Bóg miał o nim szczególną pieczę, i przez dziwne zdarzenie, uczynił go faworytem króla, który mu całe królestwo zdał do zarządzania. Bracia jego przyciśnieni głodem iechać musieli do Egiptu na szukanie żywności (g): Józef dawszy im uczuć przez iakiś czas nieco przykrości, nakoniec przyznał się im, i był od nich poznany; wybaczył im zbrodnią (h), i sprowadził ich do Egiptu z oycem i z całą rodziną

c] Gen. XXVIII. 28.
d] Gen. XXXII. 28.
e] Gen. XXXVIII.

f] Gen. XXXIX.
g] Gen. XLIII.
h] Gen. XLIX.

w liczbie siedmdziesiąt osób. Jakób (i) umierając dał swoje błogosławieństwo wszystkim synom, i przepowiedział im, co się znaczniejszego potomstwu ich przytrafić miało. Do Judy rzekł (k), iż będzie władcą braci swoich i władztwo w jego rodzie dopóty zostawać będzie, póki nie przydzie ten co ma być przysłany, i który oczekiwaniem będzie narodów, to jest Zbawiciel świata. Tak już w ten czas poznawać zaczęto, iż pochodzić będzie nie tylko z plemienia Abrahama przez Izaaka i Jakóba, lecz jeszcze z rodziny Judy.

NAUKA VII.

O niewoli Egipskiej.

Uczynionych Abrahamowi obietnic nie spełnił Bóg (a) aż we czterysta z okładem lat; ponieważ ani on, ani inni Patryarchowie nie posiadali ziemi w kraju Chananeyskim, i żyli tam tylko jako przechodnie pod namiotami i szafasami. I lubo dzieci ich nie miały zamieszkać w Egipcie, mieszkwały tam jednak więcej niż lat dwieście. Takto Bóg doświadczał wiary ich, a sami dawali to poznać, iż oczekiwali lepszego dziedzictwa nad tę ziemię pod zmysły

i] Gen. XLIX.
k] Ibid. v. 10.

a] Act. VII. 5. Hebr. XI. 6.

podpadającą (b). W czasie tego mieszkania w Egipcie, dzieci Izraelskie dziwnie się rozmnożyły, iak Bóg Abrahamowi przybiecał. Król Egiptu lękał się, aby powoli nie stali się nadto mocnymi. Na osłabienie ich i przeszkodzenie iakiego ich zamachu, postanowił uciskać ich robotami; kazał im robić cegłę i inne roboty z ziemi bardzo ciężkie; kazał im pracować około wystawy wielkich budowli, i przełożył nad nimi dozorców, którzy im żadnego prawie odpoczynku nie dawali, i okrutnie z nimi sobie postępowali; chciał nawet wygubić wszystkie ich dzieci pćci męzkiey, i kazał rzucać w rzekę Nil wielką ich liczbę. W takięy między uciekli się do Boga, który wysłuchał ich wołanie i narzekania, postanowił dać im ratunek przez pamięć przymierza uczynionego z Abrahamem, Izakiem i Jakóben. Niewola ta była obrazem niewoli grzechu (c), w któręy cały rodzaj ludzki ięczał pod Przemocą czarta. i która skończyć się nie miała, aż w ten czas gdy ześle Bóg ZBAWICIELA świata. Tymczasem (d) dla oswobodzenia Izraelitów użył Moyżesza, znakomitęy osoby z pokolenia Lewi (e), który za staraniem córki królewskiey wychowywany

b] Exod. XXV.
c] Exod. II. 29.

d] Exod. II.
e] Act. VII. 22.

wany był w Egipcie, i wycwiczony we wszelkich umiejętnościach, a potem schronił się był do Arabii pustęy. Tam pokazał mu się Bóg na górze Oreb, w krzaku gorejącym bez zniszczenia. I żeby dał się poznać lepięy, niż dotąd był poznany, rzekł mu: Ja jestem który jestem (f); bo wrzeczy samęy nie masz nic, tylko Bóg, który jest, właściwie mówiąc; wszystkie inne twory mają pożyczoną tylko iestność i iemu one są winne. Moyżesz czynił co tylko mógł do uwolnienia się z tego tak ważnego zlecenia, to iest oswobodzenia ludu; ale nakoniec Bóg tego chciał, i posłał go do Egiptu z mocą czynienia wielkich cudów.

N A U K A VIII.

O plagach Egiptu i o Pasce.

Moyżesz w towarzystwie brata swego Aarona przyszedł do Faraona (a), to było imię królów Egiptu, i rozkazał mu imieniem Boga, aby wypuścił lud iego (b). Faraon z pogardą odrzucił rozkaz iego, i Moyżesz uczynił kilka strasznych cudów, aby go ku temu zniewolił. Naprzód uderzył

2

f] Exod. III. 14. a] Exod. V. b] Exod. VII. 20.



rozgał wodę rzeki, i zaraz w krew się zamieniła. Rozkazał przyśść niezmierzniemu mnostwu żab (c) do całego kraju, a nawet do pałacu króla samego, który zezwolił wtedy wysyść Izraelitom; lecz iak tylko Moyżesz oddał żaby, cofnął dane słowo (d). Moyżesz więc rozkazał różnemi razy przyśść muchom, komorom, szarańczę i innemu owadowi, które się niezmierzały Egipcyanom naprzykrzały; za każdą plagą obiecywał Faraon byź posłusznym, aby się od złego uwolnił, ale nic nie uskuteczniał. Moyżesz (e) sprowadził ieszcze pomór na bydłęta, wrzody na ludzi (f), grad straszny, a nakoniec ciemności przez trzy dni bardzo geste. To wszystko na nic się nie przydało, Faraon zawsze był ztwardzony; Bóg tak dopuszczał, aby moc swoją okazał przez tyle cudów. Nakoniec (g) gdy Bóg chciał oswobodzić lud swój, rozkazał im wziąć baranka w każdéj familii dnia wyznaczonego, ofiarować go wieczór, upiec i jeść w nocy pomazawszy wpród krwią jego drzwi każdego domu. Chciał, żeby ta wieczerza i ta ofiara nazywała się Paską, to jest przeżyściem, i żeby Izraelici odnawiali ją co rok na pamiątkę swojego oswo-

c] Exod. VII. 6.

d] Exod. VIII. 17.

e] Exod. IX.

f] Exod. X. 17.

g] Exod. XII. 3.

bodzenia. Téy nocy (h) którzy czynili Paskę, zesłał Bóg Anioła, który przypawił o śmierć wszystkie dzieci pierworodne Egipcyan, zaczawszy od syna Faraona aż do syna najlichszy niewolnicy; Anioł ten nie tanął się domów krwią baranka naznaczonych. Wszystko to było tajemnicą. Baranek znaczył Zbawiciela, który kiedyś miał byź ofiarowany dla zbawienia ludzi, którego krew miała zbawić tych, którymby w szczególności była przyczytana, i którego ciało byź miało pokarmem wiernych. Ta ostatnia plaga śmierci nagięty pierworodnych synów, tak zastraszyła Egipcyan, iż natychmiast, i bez czekania ażby dzień nastał, przynaglali Izraelitów do wychodu, i wypychali ich z granic Egiptu obladowanych drogami fantami.

N A U K A. IX.

O podróży Izraelitów przez pustynię.

Faraon (a) uparł się aż do końca w sprzeciwianiu się woli Boga. Co tylko wypuścił Izraelitów, żałował tego, i ściagał ich z zbrojnym wojskiem. Dogonił ich na brzegach morza Czerwonego; mieli się za zgubionych, aż oto Bóg otworzył morze (b),

2*

h] Exod. XII. 4. 29. a] Exod. XIV. 5. b] Ibid. 21.

tak że woda ustąpiła się z obu boków, zatrzymała się iak mur z prawy i lewy strony, i zostawiła wielką przestrzeń w pośrodku, którzy przeszli Izraelitowie suchą nogą, Egipcjanie chcieli poyść za nimi; lecz Bóg połączył wody, które zalały wszystkich z Faraonem. Tak Bóg wyprowadził lud swój z Egiptu z okazałością i mocą ramienia swego, to jest wszechmocnością swoją, pokazując, iż Panem jest wszelkiego stworzenia, iże surowo karze ludzi, którzy wąż się jemu sprzeciwiać. W czasie podróży okazał szczególniey opatrzność i dobroć swoją nad Izraelitami (c). Prowadził ich przez wielką puszczą, aby doświadczył ich wierności, przyuczył do cierpliwości (d), i dał im poznać, iż dla utrzymania się, koniecznie łaski jego potrzebowali (e). Prowadzeni zawsze byli przez chmurę (f), która w dzień czyniła im cień przeciw upałom słońca, a w nocy zamieniała się w światłość dla ich oświecenia. Na pokarm dał im Bóg manę (g). Był to gatunek rosy (h), która rano spadała obficie z nieba i gęstniała, tak, iż z nię robiono chleb i inne potrawy na cały dzień, i była smaku przyjemnego. Dwa razy zesał im wielkie

c] Exod. XIII. 17.

d] Deut. VIII. 2.

e] Exod. XIII. 21.

f] Num. XI. 7.

g] Exod. XVI. 15.

h] Num. IX. 7. 51.

mnostwo przepiórek (i). Gdy im brakowało wody, Moyżesz wyprowadzał ją ze skały uderzając w nią rozgą swoją. Suknie ich nie wycierały się i nie psuły przez lat czterdzieści w czasie podróży. Nakoniec (k) Bóg prowadził ich z taką uprzejmością, z jaką oyciec nosi swe dzieci na ręku. Jednakże tak byli niewdzięczni, iż często przeciwko Bogu szemrali (l); żalowali często Egiptu (m), i mięsiwa podłego które iadali: chcieli się tam wrócić i oburzali się po kilka razy przeciwko Moyżeszowi, tak dalece, iż zabić go zamyślali. Podróż ta była obrazem życia teraźniejszego, w którym Bóg doświadcza nas różnemi pokusami, i znosi z przedziwną cierpliwością nasze niewdzięczności i nieposłuszeństwa; nie przestając czynić nam dobrze ustawicznie.

N A U K A X.

O dziesięciorgu Przykazań.

W początkach podróży a trzeciego miesiąca (a) po wyjściu z Egiptu przysli Izraelitowie pod górę Synaj, gdzie Bóg kazał im się zatrzymać, aby im dał prawo swoje. Moyżesz przykazał im wymyć się i oczyścić, i zabronił zbliżać się do góry.

i] Exod. XVII. 6. l] Deut. VIII. 5.

k] Num. XX. 11. m] Deut. I. 31. 4] Exod. XIX.

Gdy nadszedł dzień, który był pięćdziesiąty po Pasce, widzieli wierzch góry cały w ogniu, i okryty gestym obłokiem, skąd wypadały błyskawice i straszliwe grzmoty. Słyszeli oraz dźwięk trąby i wielki huk; ale nikogo nie widzieli. Natenczas ogromny głos wychodzący z tego obłoku wymawiał te słowa (b): Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wywiodłem z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. 1. Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną. Nie będziesz sobie robił bałwanów ani żadney figury tworów będących na niebie, na ziemi lub w wodzie, końcem czczenia ich. Albowiem ja jestem Bogiem mocnym i zawistnym, poszukującym nieprawości ojców na synach aż do trzeciego i do czwartego rodu tych, którzy mię nienawidzą, a czynię dobrze bez końca tym, którzy mię kochają, i przykazania moje zachowują. 2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremnie. Albowiem Bóg nie puści bezkarnie tego, któryby imienia jego użył nadaremno. 3. Pamiętaj, abyś dzień Sabbatowy święcił. Pracować będziesz przez dni sześć; siódmy jest Sabbatem, to jest spoczynkiem Pana; nie będziesz w tym dniu robił żadney roboty, ani ty, ani sługa twój, ani bydła,

b) Exod. XX.

ani cudzoziemiec który mieszka u ciebie. Albowiem Bóg uczynił niebo i ziemię w sześciu dniach, a odpoczął dnia siódmego; przeto pobłogosławił go i poświęcił. 4. Czciy oycę twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą ci da Pan Bóg twój. 5. Nie będziesz zabił. 6. Nie będziesz cudzołożył. 7. Nie będziesz kradł. 8. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego. 10. Nie będziesz pragnął domu jego, ani sługi, ani woła, ani osła, ani żadney rzeczy do niego należący. To dziesięcioro przykazań ogłosił Bóg przed wszystkim ludem; co większa napisał je na dwóch tablicach kamiennych, i oddał je Mojżeszowi, który był na górze w obłoku. Te przykazania nie były nowe; były wszystkie prawem natury, oprócz wyznaczenia pewnego dnia Sabbatu. Raczył je Bóg w ten czas odnowić, i dał je na piśmie, ponieważ nie wiadomość i złość ludzka całkiem prawie one wygładziła.

N A U K A XI,

O przymierzu Boga z Izraelitami.

Dał Bóg Mojżeszowi wiele innych ustaw nader mądrych (a), ściągających się

a) Exod. XXI. XXII. XXIII.

do urzędzenia spraw doczesnych, sążenia sporów i karania zbrodni. Przydał wiele przepisów do obyczajów i niektóre obrzędy co do religii. Oprócz sabbatu nakazał trzy wielkie uroczystości, w których wszyscy Izraelici powinni byli przed nim się stać. Paszę w której mieli ofiarować baranka i iedź chleb prażony, to jest, niekwaszony, na pamiątkę wyścia z Egiptu (b). Świątki, to jest pięćdziesiąty dzień po Pasce (c), był to dzień w którym odebrali prawo, i w którym pierwiastki owców ofiarowali. Trzecią uroczystością było święto szałasów, na pamiątkę podróży na puszcy. Moyżesz napisawszy te wszystkie ustawy z rozkazu Boskiego czytał je ludowi z obietnicami, które Bóg uczynił, iż da im posiadłość ziemi Chananeyjskiej, i że obsypie ich darami, jeżeli te przykazania zachowywać będą (d). Lud uczynił przyrzeczenie, a Moyżesz wziął krwi z ofiar zarzniętych, i pokropił nią lud mówiąc: to jest krew przymierza, które Bóg z wami uczynił. Tak potwierdzone i odnowione było uroczyscie przymierze Boskie uczynione z Abrahamem, a było figurą przymierza doskonałego, bo krew tych ofiar oznaczała krew Zbawiciela. Moyżesz powrócił znowu na

b] Exod. XXIII. 12.

c] Levit. XXIII.

d] Exod. XXIV. 7 i 8.

góre, gdzie bawił czterdzieści dni rozmawiając z Bogiem, i odebrał tam rozkaz, aby wybudował arkę przymierza i przybytek. Arka ta była nakształt skrzyni z drogiego drzewa (e), złotem wewnątrz i zewnątrz obwiedziona, zasłonięta dwoma Cherubinami: dwie tablice prawa w niej były złożone. Przybytek był nakształt wspaniałego namiotu dla okrycia arki, z świecznikiem złotym o siedmiu gałęziach, z stołem do chlebow pokładnych, i z małym ołtarzem do palenia wonnego; kadzidła; stół i ołtarz były złotem obwiedzione. Przed bramą przybytku był postawiony ołtarz na ofiary, które miały być ofiarowane przez Aarona i synów jego. Moyżesz bowiem (f) odebrał rozkaz od Boga, aby kazał zrobić dla nich szczególne suknie i kosztowne stroie, i żeby poświęcił ich na ofiarników, z tym warunkiem żeby ten urząd był przywiązany do rodziny Aarona. Reszta pokolenia Lewi była także poświęcona Bogu, z obowiązkiem aby ofiarnikom w ich funkcjach pomagała. Przybytek był (g) iakoby kościoł przenośny, aby znakiem był przymierza Boskiego, i aby oznaczał przytomność Boga w pośrodku ludu jego w tój całej podróży. Jeden tylko był, równie iak ieden

e] Exod. XXX. 26. i t. d.

f] Exod. XXVIII. 2.

g] Num. II. 1.

altarz ofiar, i jeden Arcy-kapłan, dla oznaki, iż jeden tylko jest Bóg, jeden kościół i jedna prawdziwa Religia.

N A U K A XII.

O niewiernościach ludu na puszcy.

W czasie gdy Moyżesz zostawał na górze rozmawiając z Bogiem (a), Izraelitowie znudziwszy sobie, iż go tak długo nie widzieli, ulali sobie cielca złotego, oddali mu pokłon, i czynili mu ofiary, mimo obietnic Bogu uczynionych. Bóg chciał ich wygubić, ale Moyżesz przebłagał go; i gdy zstąpił na dół, pokruszył bałwana, i kazał wyciąć dwadzieścia trzy tysiące tych bałwochwalców. Potem wrócił się znowu na górę (b), i bawił tam jeszcze czterdzieści dni nie piąc ani iedząc, i zszedł z dwiema tablicami prawa, mając twarz tak jaśniejącą, iż musiał ją zakrywać zasłoną, kiedy mówił do Izraelitów. Naówczas Bóg na uskromienie tego twardego i buntowniczego ludu, włożył na nich wiele nakazów przytwardnych (c). Nie pozwolił im ofiarować, tylko pewne gatunki zwierząt, i z pewnemi ceremoniami. Zakazał im iedź wielu gatunków mięsa; przykazał im umywać się i o-

a] Exod. XXXII.

b] Exod. XXXIV. 28. i t. d.

c] Lev. I. II. III. IV.

czyszczać w wielu zdarzeniach (d), a nade wszystko unikać społeczeństwa z niewiernymi, szczególnięy ludów przeklętych, pochodzących od Chanaana, z którymi zakazał im czynić związków małżeńskich, i nie zawierać iakiego bądź przymierza (e). Wszystkie te ustawy były skądinąd bardzo użyteczne oboyczaiom, zdrowiu i innym ważnym zamiarem (f). Odebrał je Moyżesz pokilką razy w czasie całej podróży. Jednakże lud buntował się różnemi czasy (g). Gdy blisko już byli ziemi obiecanej, na nierzetelne doniesienie tych których wysłał Moyżesz na iey rozpoznanie, wielki ich strach ogarnął, i chcieli Moyżesza ukamienować, i obrać sobie innego dowódcę, końcem wrócenia się do Egiptu. Bóg zamyslał znowu wszystkich wygubić, lecz Moyżesz wstał się za nimi i otrzymał przebaczenie. Ato! jednak skazał ich Bóg na zostanie się na puszcy przez lat spełna czterdzieści, i ogłosił, że same tylko dzieci ich wnidą do ziemi obiecanej; a ci którzy z Egiptu wyszli, pomrą wszyscy (h), wyiawszy dwóch tylko, Jozuego i Kaleba, którzy mu wiernymi byli. Powstał także wielki bunt trzech znakomitszych osób z ludu, Kore, Datana

d] Lev. XII. XV. Num. XIV.

e] Exod. XXXIX. 15. 16.

f] Deut. VII. 3.

g] Num. XIV.

h] Num. VI.

i Abirona: Datan i Abiron pogrążeni byli w ziemi, która się otworzyła pod ich nogami, i pożarła ich żywych, z całą ich familią. Korego pożarł ogień cudowny (i), gdy chciał ofiarować kadzenie, jak czynili ofiarnicy kapłani; i około piętnaście tysięcy zbuntowanych w tym przypadku zginęło. Innego razu na ukaranie ich szemrania, zesłał Bóg na nich węże ogniste, od których ukąszeni bardzo wielu umarli; ale Bóg zachował od zguby tych, którzy spoglądali na węża miedzianego (k), od Moyżesza z rady Boskiej wystawionego. Naostatek dopuszczali się wszeteczności z córkami Madyanitów (l), które ich do czci bałwanów swoich pociągnęły; na ukaranie występku dwadzieścia cztery tysiące w pień wycięto. Tak to ten lud niewdzięczny zawdzięczał dobrodziejstwa Boskie! tak zachowywał przymiery, które poprzysiągł!

N A U K A XIII.

O ostatnich naukach Moyżesza.

Moyżesz przyprowadził lud aż ku ziemi obiecanej (a); lecz do niej nie wszedł, widział ją tylko z daleka. Wprzód nim umarł, uczynił ludowi mocne przełożenia

i) Num. XVI. 33

k) Num. XXI. 9.

l) Num. XXV.

e) Deut. I. II. i t. d.

(b), i nakłonił ich do odnowienia przymierza, które byli wyszedłszy z Egiptu uczynili. Wystawił im, iż Bóg obrał ich sobie za lud swój ukochany (c), z pomiędzy innych narodów ziemi, które wszystkie do niego iako do Stwórcy należały; iż ten wybór uczynił nie dla ich zasługi, ale z czystej dobroci swojej, i ze względu na obietnice swoje z ojcami ich uczynione; iż ma ich wprowadzić do ziemi Chanaan, ziemi mlekiem i miodem płynącej, to jest żyznej i rokosznej; że ich tam rozmnoży, opiekować się nimi będzie, i da im wyższość nad wszystkimi nieprzyjaciółmi ich, i że za tyle dobrodziejstw nie żąda więcej od nich tylko miłości siebie. Prawda, iż od nich żądał wszystkiiej miłości. Kochać będziesz, rzekł (d) Pana Boga twego z całego serca twoiego, z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich; zachowywać będziesz wszystkie przykazania jego i wszystkie obrzędy jego zakonu. Do tych namów przydał Moyżesz straszliwe groźby przeciw ludowi (e), jeśli się Bogu stał niewiernym. Zapowiedział im jego imieniem nieurodzay, głód, ciężkie choroby, wojny, rabunki, niewolą, i że nakoniec będą wypędzeni z ziemi obiecanej, i rozproszeni po całym świecie.

b) Deut. IX. 5.

c) Deut. IX. 4.

d) Deut. VI. 5.

e) Deut. XXVIII. et Lev. XXVII.

Moyżesz uczynił jeszcze ludowi daleko wyższą obietnicę (*f*); przepowiedział, iż Bóg po nim zesła im Proroka (*g*) z pomiędzy braci ich, podobnego iemu, to jest Zbawiciela świata; który większym będzie nad Moyżesza prawodawcą, i czynić będzie daleko większe cuda, przynosząc ludziom nowe przymierze i nowy zakon od starego doskonałszy. Narodzi się z pomiędzy Izraelitów, jak obiawił Abrahamowi i Jakóbowi, i przyniesie ludziom rozkazy Boga, już nie w sposób straszny, bo nie zwierzchołka góry w pośród płomieni i grzmotów mówić będzie, ale obcując poufale między ludźmi z łagodnością i łaskawością. Na okazanie różnicy dwóch Prawodawców (*h*), umarł Moyżesz nie wszedłszy do ziemi obiecanej, ponieważ prawo przez niego dane żadnej rzeczy do zupełnej doskonałości nie doprowadzało: i lud wprowadzony był w posiadłość ziemi przez Jozuego, którego imię na to wychodzi co Jezus, i znaczy Zbawiciela.

N A U K A XIV.

O osadzeniu Ludu w ziemi obiecanej.

Bóg uczynił jeszcze wielkie cuda dla wprowadzenia Izraelitów w posiadłość ziemi Cha-

f] Deut. XV. 1. 7. 15. *g*] Ae. VII. 3.

h] Deut. XXXIV. 5. Hebr. VII. 12.

naneyskiéy (*a*). Rzeka Jordan zatrzymała się dla dania im przeyscia, jak dawniey morze Czerwone uczyniło. Mury miasta Jerycha na dźwięk trąb upadły (*b*). Spuścił Bóg na ich nieprzyjaciół grad zmieszany z kamieniami i ogniem. Słońce i księżyc zatrzymały się w biegu na prośbę Jozuego dla dokonczenia zupełnego z nieprzyjaciół zwycięstwa. Pokonali bardzo wiele królów i wiele ludów mocniejszych od siebie, w tym kraju zamieszkałych, który dał im Bóg na wykonanie zemsty jego; albowiem ci Chananeyczycowie wylali się na wszelkiego gatunku bałwochwalstwo, na wszeteczeństwa i szkaradne występki. Większą ich część wycieli Izraelitowie, pobrali ich miasta i ziemię, i prace ich na swój użytek obrócili (*c*). Stali się panami i właścicielami spokojnymi całego kraju, który podzielili na dwanaście części dla dwunastu pokoleń. Pochodzili bowiem od dwunastu Patriarchów, synów Jakóba (*d*), który umierając przykazał, aby na miejsce Jozefa rachowano dwóch jego synów Efraima i Manasse. W ten sposób trzynastie było wszystkich pokoleń; lecz pokolenie Lewi nie miało ziemi w podziale, ponieważ było poświęcone Bogu, i przeznaczone do służby świątyni;

a] Jos. III.

b] Id. V. 1.

c] Id.

d] Jos. XV. XVI.

inne obowiązane były żywić ich dziesięciami swych owoców. Pokolenie Judy miało udział pierwszy i największy, i zawsze uważane było za takie, iż inszym przewodniczyć powinno. Tak Bóg wykonał z swęj strony wiernie przymierze owo które z Izraelitami uczynił, i spełnił całkowicie wszystkie swe obietnice (e). Ale Izraelici wszystko przeciwnie uczynili, i nic z tego nie dotrzymali, co byli przyrzekli. Prócz tego iż się buntowali (f) więcej nad dziesięć razy w czasie podróży, wszedłszy już do ziemi przepuścili wielu dawnym mieszkańcom (g), i poczynili z nimi ugody i związki małżeńskie, chociaż Bóg przykazał im wyraźnie wytepić wszystkich i powywracać ich bałwany. Kłaniali się tymże bałwanom, i popełniali też same co i Chananeyczykowie obrzydliwości. Już w ten czas (h) zaczęli doświadczać spełniania się grózb Boskich. Ile razy opuścili Boga, tyle razy poddawał ich nieprzyjaciołom, którzy ich w niewoli trzymali; a ile razy powrócili do Boga, wzbudzał im Wybawicieli, którzy pospolicie bywali z tych, którzy nimi pod imieniem Sędziów zarządzili. Tak wszystko, co Moyżesz przepowiedział, spełniało się po woli.

e) Gen. XLVII. 5.
f) Jos. XXI. 1.

g) Num. XV. 22.
h) Jud. XI. 28.

N A U K A XV.

O Bałwochwalstwie.

Kiedy Bóg tyle miał pieczy o Izraelitach (a), zostawiał jeszcze inne narody w niewiadomości i w grzechu, porzucając ich nie-rzadnym ich namiętnościom. Ludzie nie oglądali się więcej, tylko na ciało swoje, i przywiewiali się jedynie do rzeczy materialnych. Czuli oni w sumnieniu swoim, iż sami siebie nie utworzyli; piękność ciał niebieskich i porządek całej natury (b) wskazywał im dostatecznie, iż mądry i jakiś rzemieślnik być musiał, który jest tego autorem, i który wszystkiem zarządza. Odebrali od swoich ojców iakieś podanie o stworzeniu świata, o potopie i o innych przykładnych ukaraniach, które Bóg na złych i występnych wykonał (c); słyszeli oni mówiących o sędzie przysłym, o mękach i nagrodach drugiego życia. Ale iż nie czynili żadnej uwagi nad swoją duszą, ani nad żadną rzeczą duchowną, stąd bóstwu dawali ciało, i wyobrażali sobie, iż ie wszędzie znajdują, gdziekolwiek widzieli iakąś moc nadzwyczajną; tak cały świat napełniali bogami. Osadzali ich w niebiosach

a) Act. XIV. 15. XVII. 29. c) Plato lib X. de rep.
b) Psal. XVIII.

(d), w słońcu, w gwiazdach; osadzali ich na ziemi i w wodach. Każdy lud nazywał ich swoim trybem, i mieszał do nich wielkich królów, wynalazców sztuk, i inszych sławnych ludzi każdego kraju: opowiadali o nich tysiączne bayki dziwaczne. Wystawiali sobie swych bogów iakby ludzi nieśmiertelnych, dawali im żony, które nazywali boginiami, i dzieci, które zwali bożkami, lub półbożkami, i przypisywali im wszystkie namiętności i wszystkie występki ludzkie. Nie przedstawiali na wyobrażaniu ich sobie, chcieli ich mieć blisko siebie; robili posągi z drzewa, z kamienia z brązu lub z innych metalów, którym nadawali imiona bogów, twierdząc że tam w rzeczy saméy mieszkali. Modlitwy swoje i pokłony kierowali do tych bałwanów. wystawiali im kościoły i ołtarze, czynili im ofiary i odprawiali święta okazałe. Takto diabeł omamiał ich, aby pod temi imionami sam cześć odbierał, i aby pod pozorem religii dopuszczali się wszelkiego gatunku zbrodni. Ich bowiem święta (e) nieco innego były, tylko igrzyska i rozwiozłości. Czczono Bachusa upijając się nad miarę; były miejsca, w których niewiasty wystawiały się publicznie na nierząd ku czci

d] Sap. XIV. 17. i t. d.

e] Sap. XIV. 22. 23.

Wenery; w inszych oycowie (f) ofiarowali i palili własne swe dzieci dla prześlągania bogów piekielnych; tysiączni znajdowali się oszustowie, którzy się szczycili, iż byli prorokami tych bogów (g), iż umięą przepowiadać przyszłość, lub zgadywać ukryte rzeczy, iedni przez astrologię, inni przez postrzeganie lotu lub śpiewu ptaków, lub przez wnętrznosci zabitych ofiar. Wierzono w dni szczęśliwe; wiercono we sny; wszędzie pełno było zabobonów śmiechu godnych. Tym czasem skażenie obyczajów (h) było powszechne: wszystkie występki panowały na ziemi; i lubo światło rozumu i prawo przyrodzone pozostały w sercu ludzi, atoli tak mało były słuchane, iż do tego tylko służyły, aby ich winnieyszymi uczynić, że przeciw własnemu działali sumnieniu. Zbawicielowi świata zachowana rzecz była wyprowadzić rodzaj ludzki z tęg nędzy.

NAUKA XVI.

O Dawidzie i o Messyaszu.

Izraelici długi czas rządzeni byli przez Sędziów, nakoniec zachcieli mieć królów. Pierwszym królem był Saul, z pokolenia

3*

f] Baruch IV. 43. g] Herod. I. h] Rom. I. XXXI. 19

Beniamina, który wkrótce dla grzechów był odrzucony (a). Drugim był Dawid, z pokolenia Judy, którego Bóg znalazł podług serca swojego (b), i kazał Prorokowi Samuelowi namaścić go olejem świętym. Był od Saula przez długi czas prześladowany; a zostawszy królem, prowadził wielkie wojny z niewiernymi; lecz naostatek uwolnił go Bóg od wszelkich trudów, uczynił go wyższym nad wszystkich nieprzyjaciół, i obsypał go bogactwami i chwałą. On też był wierny w służeniu Bogu (c). Całego zajmowała ta usilność, rozmyślać prawo Boskie (d): wykonywać je i czuwać, aby od poddanych jego było zachowane, i na to obrócił swoją potęgę. Mając piękny dowcip i rozumiejąc doskonale poezję i muzykę, ułożył wielką liczbę pieśni do wychwalania Boga i nauczania cnoty, i te to są Psalmy, które do dzisiaj codziennie śpiewamy. Jeruzalem, które dawniej było mieszkaniem Melchisedecha, stało się stolicą Dawida (e). Wystawił tam pałac na górze Sion, dokąd sprowadził arkę przymierza. Zamyślał wybudować wspaniały kościół do złożenia iędy tam i do czynienia ofiar; ponieważ od czasu iak lud Izraelski wszedł do ziemi obiecanej, nie było jeszcze stałego

a] 1. Reg. X. b] 2. Reg. XVI. c] Act. XIII. z.
d] Psal. C. e] 1. Reg. VII.

miejsca do służby Bożej; lecz Bóg oświadczył Dawidowi, iż honor ten wystawienia kościoła zachowany był dla jego syna, i w tenże czas obiecał mu, iż potomstwo jego panować będzie wiecznie nad ludem wiernym. Jest to odnowienie przymierza, które Bóg (f) uczynił z tym świętym królem. Obiecał nadto dać wieczny pokój ludowi swemu, i obrócić Jeruzalem za swoje mieszkanie, to jest, za miejsce na którym chciał, aby imię jego czczone było, i aby przytomność jego wśród ludu swego szczególniey uznawana była. Tak to święte miasto stało się obrazem Kościoła, który jest zgromadzeniem wiernych, i Nieba, które jest mieszkaniem błogosławionych. W tymże czasie odkrył Bóg Dawidowi (g) wysokie tajemnice. Objawił mu, iż Zbawiciel świata z jego będzie plemienia, iż będzie królem; iż królować będzie nie tylko nad domem Izraelskim, ale nadto nad wszystkimi światami narodami, i że królestwo jego nie będzie miało końca, iż będzie kapłanem (h) nie według porządku Aarona, ale według porządku Melchizedeka, dawniejszego od prawa pisanego; iż będzie Synem Boskim (i), i Bogiem samym. To wszystko było Dawidowi objawione. Ale i to było mu ob-

f] Ps. CXXXI.
g] Ps. LXXI.

h] Ps. CIX.
i] Ps. XI. LXIV. XXI. LXVIII.

jawione, iż Zbawiciel, nim przyjdzie do chwały swojej, cierpieć będzie wielkie dolegliwości, których przykrości Dawida lekko tylko były wizerunkiem. Od tego czasu zwali Izraelitowie Zbawiciela, którego oczekiwali, Melsyaszem albo Chrystusem, to jest namaszczonego czyli poświęconego olejem świętym, którym mieli zwyczaj poświęcać królów i kapłanów. Zwali go także synem Dawida.

N A U K A XVII.

O Salomonie i jego mądrości.

Z pomiędzy synów Dawida Salomon był obrany od Boga (a), aby po nim panował, i aby obrazem był Melsyasza w chwale swojej, gdyż wciągnął panował pokoiu. On to wystawił kościół, którego abrys i wszelkie przygotowania zostawił mu oyciec jego. Był to przepyszny budynek, cały wewnątrz obłożony złotem, i na dwie części podzielony, z których część najtęższą była świątynią (b), gdzie spoczywała arka przymierza pomiędzy dwoma Cherubinami. Samemu jedynie najwyższemu kapłanowi pozwolone było tam wnieść, i to tylko raz w rok gdy tam niósł krew z ofiar.

a] Paral. XXVIII. 5.

b] 1. Reg. VI. etc.

Ta świątynia była figurą nieba, które zamknięte było dla ludzi, dopóki nie wszedł tam Chrystus krwią swoją okryty (c). Przed kościołem był ołtarz na całopalne i inne ofiary, na wielkim dziedzińcu, otoczonym galeryami, z wielą salami i różnymi mieszkaniami do odbywania wszelkich funkcji Kapłanów i Lewitów. Ten tylko ieden był kościół w całej ziemi Izraelskiej, i nie wolno było czynić ofiar, tylko na tym iednym ołtarzu, dla dokładniejszego wyobrażenia iedności Boga i iego Kościoła. Żył Salomon w stanie bardzo szczęśliwym, iaki tylko wystawić sobie można na ziemi. Prócz Ludu Bożego panował nad kilką narodami obcemi: miał niezmierne bogactwa (d), nadzwyczajną ilość złota i srebra, i używał wszelakich wygod życia. A co było daleko zacniejsze nad wszystkie skarby i nad wszystkie roskoszy zmysłowe, miał daną sobie od Boga mądrość, która go nad wszystkich ludzi wyższym czyniła. Widzimy ją dotąd w pismach iego (e), gdzie prawdziwé naucza mądrości, która na tem zależy, aby dobrze obyczaie swoje urządzić. Widzieć tam można opis mądrości Boskiej, która źródłem jest mądrości ludzkiej. Mówi ona, iż była w Bo-

c] Hebr. IX. 11.

d] 3. Reg. III. IV. IX.

e] Prov. VIII. 22.

gu od początku, wprzody niż utworzył ziemię, i morze i niebiosy i przepaści; iż była mu przytomną w wyprowadzeniu tych wszystkich dzieł, i robiła z nim wszystko, zabawkę sobie czyniąc. Przydaie, iż roskoszą ięu jest zostawać z ludźmi, i wzywa wszystkich, aby się do nięu zbliżali, aby się bogacili z jęu skarbów, i nasycali z jęu uczty, to jest napełniali się nauką ięu, wktórej znayduie się życie i zbawienie. W tento sposób mówi Mądrość w Przypowieściach czyli zdaniach moralnych Salomona. Napisał Pienia, w których wystawia przywiązanie Boskie do swego Kościoła, pod obrazem miłości najmocniejszy, iaka tylko bydź może pomiędzy ludźmi, to jest między oblubieńcem i oblubienicą. Ale tak źle z darów boskich pożytkował, iż się obłąkał w swoięu starości, z przyczyny że się zbyt wiele wylał na roskosze, a osobliwie z niewiastami. Pokochał ich nadto wielką liczbę (f), nawet z cudzoziemek, które go przywiodły do bałwochwalstwa: tak to wielką okazała się słabość ięu. Dopuscił tego Bóg, aby nam pokazał przez upadek tak mądrego człowieka, niebezpieczeństwo znaydujące się w roskoszy i pomyślności światowęu, i aby nas przekonał o tém, co Salomon sam

powiedział, że wszystko pod słońcem jest nędzą i próżnością (g).

N A U K A XVIII.

— O Schizmie dziesięciu pokoleń, czyli o Samaryi.

Dla ukarania grzechów Salomona, królestwo po ięu śmierci podzielone zostało (a). Pokolenie tylko Judy i Beniamina (b), posłuszne były synowi ięu Roboamowi; insze dziesięć uznały za króla swego Jeroboama z pokolenia Efraima. Ten buntownik lękaie się, aby Izraelici nie powrócili do posłuszeństwa prawego ich króla, gdyby chodzili do Jeruzalem, na czynienie modłów i swych ofiar; zagroził temu odmienianiem religii. A ponieważ lubili bałwany, wystawił im dwóch cielców złotych we dwóch miejscach swego królestwa; wybudował kilka ołtarzów, poczynił ofiarnikami takich, co nie byli z pokolenia Lewi, postanowił iedną uroczystość swego wynalazku, zachowując wreszcie prawo od Boga dane. Wszyscy królowie następcy Jeroboama, utrzymywali tę fałszywą religii, i ta schizma ciągle trwała. Schizmą nazywa się rozdział kościołów, gdy część iedna ludu

Bożego odsczepia się od Kościoła powszechnego, który sam jest prawdziwy. Stolica zaś prawdziwego Kościoła była w Jeruzalem (c), ponieważ tam czczono Boga w świątyni wystawionej od Dawida i Salomona z rozkazu jego, i ponieważ tam zachowywano prawo Moyżeszowi dane, i służba czyniła się tam przez Lewitów i Kapłanów z rodu Aarona, których Bóg obrał. Kościół ten utrzymywał się od samego początku świata. Moyżesz bowiem zebrał podanie wierzenia za czasu Abrahama; Abraham wierzenia za Noego; Noe wierzenia za czasu Enoka i innych świętych, przed potopem żyjących, aż do Adama. Kościół który służył Bogu pod prawem Moyżesza, często nazywany jest Synagogą, a ten wyraz znaczy także zgromadzenie. Królestwo dziesięciu pokoleń nazywało się Izraelskiem, lub Efraima, albo Samaryi, z przyczyny miasta które się stało jego stolicą; a królestwo pozostałe przy rodzie Dawida, nazywało się królestwem Judy; lecz zamykało w sobie dwa insze pokolenia, Beniamina i Lewi. Kapłani bowiem i Lewitowie z swych funkcji od Jerobama ogołoceni opuścili królestwo jego, i połączyli się wszyscy z pokoleniem Judy; w inszych także pokoleniach

c) 2. Paral. XIII. 9.

wielu zostało wiernymi Bogu, i nie przestali chodzić do Jeruzalem na oddanie mu tam pokłonu. Królestwo Judy nie było zawsze wyięte od występków i niebożności; wielu królów pochodzący od Dawida nie naśladowali jego przykładów: wielu było bałwochwalcami, występnyymi, niesprawiedliwymi, okrutnymi. Pomiedzy nawet Żydami, którzy powierzchownie wykonywali przepisy prawa Boskiego, po większej części posłuszni mu byli tylko przez boiaźń i dla dóbr doczesnych: mało takich było, którzyby mu służyli przez przywiązanie.

N A U K A XIX.

O Prorokach.

Od czasu schizmy dziesięciu pokoleń najwięcej Proroków wysyłał Bóg dla pocieszenia prawdziwie wiernych i dla wyprowadzenia z obłąkania odsczepionych i grzeszników. Nazywano Prorokami tych, których Bóg natchnął napełniając ich Duchem swym Sw., i odkrywał im rzeczy ukryte, a nawet przyszłość, i opowiadał wolę swoją przez ich usta. Takimi byli Moyżesz, Samuel, Dawid, Salomon, i wielu innych. Lecz szczególniej nazywano Prorokami tych, którzy się oddalali od innych ludzi dla prowadzenia życia doskonalszego; było nieiaki ga-

tunek zakonników. Znakomitymi byli przez swoje ubóstwo (a), przez częste posty, odzienie z woru lub ze skóry, przez życie pokutne i na ustroniu. Zabawą ich była modlitwa, rozmyślanie prawa Bożkiego i nauczanie ludu. Najsławniejszymi byli Eliasz i Elizeusz, obadwa w królestwie Izraelskiem, gdzie większa ich była potrzeba. Eliasz sprawił, iż deszcz nie padał przez lat trzy i pół (b), na ukaranie bałwochwalstwa Achaba Króla, a na zawstydzenie przed całym ludem ofiarników bożyszcz (c), sprowadził ogień z nieba na ofiarę Bogu od siebie przygotowaną. Wskrzesił dziecię umarłe, i wiele inszych uczynił cudów. Na koniec porwany był do nieba na wozie ognistym, i dotąd jest żyjący równie jak Enok (d). Nastąpił po nim Elizeusz uczeń jego: on także działał wielkie cuda, które mu sprawiły szacunek u królów, nawet niewiernych, i jeden umarły zmartwychwstał przez dotknięcie się kości jego (e). Jednakowoż wielu z tych świętych Proroków byli lekceważeni (f) i prześladowani od królów, których występki naganiiali, i niektórzy okrutnie byli zamordowani (g). Byli także fałszywi Prorocy, to jest zwodziciele, którzy fałszy-

a] Obacz Obyczaje Izrael, rozdz. 2. b] 3. Reg. XXII.
c] 3. Reg. XVIII. 29. d] 4. Reg. XI. 21.
e] 4. Reg. XIII. 21. f] Act. VII. 52. g] Hebr. XI. 31.

wie twierdzili, iż od Boga byli natchnieni: ci pochlebiali królom i ludom, przepowiadając im rzeczy przyjemne, i zaprzeczając bezwstydnie przepowiedzeniom prawdziwych Proroków. Usczenie dawało poznać, przez których Duch Święty mówił, i aby się o tem przeświadczyć, zapisywano proroctwa i troskliwie one chowano.

N A U K A XX.]

O Proroctwach.

Wielu było z tych Proroków, których dotąd mamy pisma: jako Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, i niektórzy insi, których mniejszymi zowią Prorokami, ponieważ ich książki są krótkie. W pismach tych zamykają się mowy ich, miane do ludu, strofujące ich o występki, a zachęcające do czynienia pokuty, do porzucenia bałwanów i nawrócenia się do Boga. Dla większego ohydzenia bałwochwalstwa (a), przyrównywały je często do cudzołóstwa (b), a synagoge do niewiasty niewiernej swemu mężowi (c), opuszczając go dla kochanków obcych. Do nauk mieszane są przepowiedzenia; i te właściwie nazywają się proroctwami. Przepowiedzieli oni, iż królestwo

a] Osec. 1. b] Jer. II. c] Ezech. XV.

Samaryi będzie zniszczone, i że lud, wyprowadzony do niewoli (d), przestanie bydź ludem Boskim: iż nie powrócą więcéy, chybaby niektórzy z Judą i pod tymże samym przewodzącą; że królestwo Judzkie będzie także zruinowane (e) przez królów Babilońskich, Jeruzalem zburzone, kościół spalony i lud w niewolą zaprowadzony; że Babilon sam będzie wzięty przez Medów (f) i Persów pod dowództwem Cyrusa, i że ten wypuści lud na wolność po 70-letniej niewoli; że kościół będzie na nowo zbudowany (g), i Jerozolima wystawiona; że lud Boży będzie ieszcze używał swego dziedzictwa, i po srogiém prześladowstwie, uwolniony będzie od wszystkich nieprzyjaciół, i wiele sławy nabędzie. Lecz między temi prorocctwy ściągającemi się do rzeczy doczesnych, były inne daléy sięgające i daléko ważniejsze, ponieważ ściągaly się do dóbr duchownych i do życia przyszłego. Mówiąc Prorocy o powrocie z niewoli, wyrazili łaśnie wszystkie okoliczności przyścia Melsyasza (h), iego cierpienia, iego królestwo i powołanie pogan, to iest narodów niewiernych. Przepowiedzieli, że Bóg uczyni z swym ludem nowe przymierze, które spra-

d] Osee. I. 10. e] Jerem. XXXIV. etc.

f] Isa. XIII. XL. Jerem. I. g] Jerem. XXV. 2.

h] Jerem. XXX. 3. 32.

wi, iż owo przy wyysciu z Egiptu poydzie w zapomnienie, iż prawo swe wyrze na sercu; iż sam nauczać ich będzie (i); iż Ducha swego wyleie na wszelkiego gatunku osoby i da im dar prorocctwa (k); iż Służebnik iego, to iest Melsyas, nosić będzie grzechy ludu; i lubo sam żadnego grzechu nie popełnił, będzie atoli poniewierany iakby ostatni z ludzi, i zaprowadzony iak baranek na rzeź, dla zbawienia drugich; iż Melsyas syn Dawida, będzie oczekiwaniem narodów (l); iż hurmem przychodzić będą do Jeruzalem, dla oddania Bogu pokłonu i powzięcia wiadomości o iego prawie (m); iż chwala drugiego kościoła daléko będzie większa niż pierwszego (n); nakoniec, iż szczęście ludu Bożego będzie wyższe nad to wszystko, co ludzkie oko widziało (o), co ucho słyszało, i co w umysł ludzki weszło (p). Przepowiedzieli nadto wszystkie szczególności znaczniejsze, narodzenia, życia i śmieci Zbawiciela. Prorocctwa te nie były łaśnie, bo przepowiedzenia duchowne są pomieszane z doczesnemi, które tamtych były figurą, i że dwoisty stan Melsyasza, upokorzenie iego i cierpienia, oraz potęga iego i sława, razem są opisane.

i] Joel. II. 28. k] Jsa. LIII. 4. 7. l] Jsa. LXII. 4. etc.

m] Mat. XII. 21. n] Jsa. II. 3. o] Aeg. II. 20.

p] Jsa. XLIV. 4.

N A U K A XXI.

O niewoli Babilońskiej.

Wszystko co Prorocy przepowiedzieli, spełnione zostało. Znosił Bóg długo występki królów Izraelskich i poddanych onymże, zachęcał ich często do pokuty przez namowy sług swoich (a), a nawet częstokroć karał ich, oni jednak nawrócić się niechcieli; naostatek wykonał na nich sprawiedliwy gniew swój, i porzucił ich nieprzyjaciółom. Samaryja wzięta została, królestwo zniszczone, lud w niewolę zabrany, i rozproszony po dalekich krainach. Na ich miejsce przysłali królowie Assyryjscy osady innych ludów, którzy potem Samarytanami nazwani byli. Królowie Judzcy trwali jeszcze wiek jeden z okładem po zniszczeniu Izraelskich (b), ale z tak strasznego przykładu nie korzystali. Podał ich więc Bóg Nabuchodonozorowi, królowi Babilońskiemu, który zburił Jeruzalem, spalił kościół, zabrał naczynia święte (c), i zaprowadził lud w niewolę, zostawiając Izraelską ziemię prawie pustą. Religia jednak nie przestała się utrzymywać, chociaż kościół zburzony był, i oliary ustały. Żydzi zachowywali prawo Mojsesza i podania swych ojców, w pośród bałwo-

a] 4. Reg. XXII. 7. b] Jbid. 24. c] 4. Reg. XXV.

bałwochwalstwa i występków wszelkiego rodzaju, które panowały w Babilonie. To wielkie miasto pełne zabobonów, czarodziejstwa, wróżb i rozpusty (d), obrazem było skażonego świata i towarzystwa złych ludzi, którzy w czasie tego życia bywają mocniejsi i liczniejsi, niżeli słudzy Bozcy, i tych tamci prześladowają i uciskają. Nabuchodonozor był największym z królów owego czasu, a razem dumny i okrutny. Kazał zrobić posąg złoty (e), niezmierny wysokości, i nakazał wszystkim iemu się kłaniać. Trzcy młodzieńcy znakomici pomiędzy Żydami, odmówili ślachtetnie bydz mu w tcy mierze posłusznymi; urażony wrzucić ich rozkazał w piec gorejący; lecz oni zostali tam zdrowi i nienaruszeni wyspiwując chwałę Bogu. Natenczas zdziwiony król tym cudem, uznał potęgę Boga, i przykazał wszystkim poddanym swoim częć mu oddawać. Były jeszcze inne zdarzenia, w których ten król i jego następcy dziwuiać się mądrości Daniela i cudom od Boga dla niego uczynionym, oddali podobne świadectwo prawdzie, która tym sposobem zaczynała dawać się poznać pomiędzy niewiernymi. Daniel był jeden z niewolników, z rodu królów Judzkich pochodzący, który na dworze

d] Baruch. VI.

e] Dani. III.

króla Babilońskiego, i na wysokich państwa urzędach, na które przez swe zasługi był wyniesiony, prowadził zawsze życie bardzo czyste i świętobliwe. Bóg objawił mu wiele tajemnych rzeczy przyszłości (f). Przepowiedział dosadnie następstwo państw aż do przyscia Messyasza; oznaczył czas w którym miał przyść (g), i że będzie od swego ludu na śmierć wydany, a w ten czas Jeruzalem i lud żydowski będą na zawsze w niwecz obrócenie.

N A U K A XXII.

O przywróceniu Żydów do dawnego stanu po niewoli.

Skoro upłynęło lat siedmdziesiąt niewoli, Cyrus król Perski, dobył Babilonu, i wypuścił Żydów na wolność; pozwolił im wracać się do swego kraju, i odbudować kościół Jerozolimski. Powrócili pod przewodnictwem Zorobabela (a), naczelnika pokolenia Judy; a ofiarnik kapłan Ezdrasz, wielce uczony w prawie Boskiem, nauczał lud i zebrał księgi święte. Samarytani i inni nieprzyjaciele ludu Bożego, wstrzymali przez czas nieiaki odnowienie miasta świętego. Samarytani byli to ludzie z Assyryi, na miejsce Izraelitów przysłani. Sądziłi oni u sie-

bie, iż służą prawdziwemu Bogu, i zachowywali prawo Moyżesza, lecz w początkach czcili także bałwany. Nakoniec Jeruzalem było odbudowane (b), Nehemiasz ukończył mury iego, ziemia została zaludnioną i uprawioną, i Żydzi żyli w pokoju pod królami Perskimi, z zupełną wolnością co do wykonania obrządków swojej religii. Nie mieli więcę Proroków, ale dawne proroctwa, które zwolna spełniane widzieli, dostatecznie im wystarczały. Wcale odtąd wiernymi Bogu byli, i nie wpadali więcę w bałwochwalstwo, do którego przedtém tak byli skłonni. Przeciwnie pociągali niewiernych do poznania prawego Boga, osobliwie w krajach, gdzie z niemi byli pomieszani; wielu albowiem było takich, którzy pozostali w Babilonie i po całym państwie Perskiem. Ich religia czyniła ich na każdym miejscu znakomitymi, i mędrsi z pomiędzy pogan dziwili się ich prawu (c), i za rozkosz poczytali wniém się oświecać. Potęga Persów zniszczona była, iak przepowiedział Daniel, przez Greków pod dowództwem Alexandra Wielkiego, króla Macedońskiego; atoli stan Żydów bynajmniej się nie odmienił. Państwem iego podzielili się wodzowie iego; stąd Ptolomeuszowie stali się

4*

f] Dani. VIII. g] Dani. IX. 24. a] 2. Esdr. I.

b] 2. Esdr. III.

c] 1. Mach. I.

królami Egiptu, którego stolicą była Aleksandrya, a Seleucydowie zostali królami Syrii, i stolicę mieli w Antyochii. Z przyczyny ich zatargów i wojen, Żydzi dość często wiele ucierpieli; lecz pomimo tego rozszerzyli się po całym państwie Macedończyków, i po Grecyi nawet; w tych zaczęli oni rozsiewać znajomość prawego Boga (d). W tymto bowiem zamiarze rozproszył ich Bóg pomiędzy narody pogańskie.

N A U K A XXIII.

O prześladowaniu Antyocha i o Machabejczykach.

Antyoch świętny, król Syrii, chciał przymusić Żydów, aby się stosowali do obyczajów i zabobonów Greckich, a wyrzekli się swych praw i religii. Wziął Jeruzalem, sprofanował kościół, i zabronił wszelkich ofiar; kazał zamordować bardzo wielu Żydów (a), którzy woleli raczej życie tracić, niż gwałcić prawo Boskie. Między innymi było siedmiu braci, którym okrutne męki w przytomności swojej zadawać kazał, a których własna ich matka zachęcała do stałości w wierze z powodu nadziei zmartwychwstania szczęśliwego. Judasz Ma-

d) Tob. XIII.

a) Mach. I. 32. etc.

chabejczyk i bracia jego wzięli się do broni (b), dla obrony wolności swojej i religii, która jeszcze w ten czas przywiązana była do tego ludu i do tej ziemi (c). Niektórzy z gorliwszych Żydów przyłączyli się do nich, i mimo szczupłej ich liczby, pomoc Boska uczyniła ich zwycięzcami (d). Odebrali Jeruzalem (e), oczyszczili kościół, przywrócili ofiary, i oswobodzili zupełnie lud z jarzma niewiernych narodów. Symon, jeden z braci jego, był uznany za naczelnika ludu (f), i za Arcykapłana, byli bowiem z rodu kapłańskiego, iako pochodzący od Aarona; lecz nie dano mu najwyższej władzy (g), tylko w oczekiwaniu przyscia wiernego Proroka, to jest, CHRYSUSA syna Dawidowego. Następcy Symona wzięli tytuł króla; atoli władza ich nie długo trwała. Albowiem Rzymianie, panowie w ten czas wielkiej części świata, zawojowali Wschód pod dowództwem Pompeia, i zwalili z stonu królów Syrii i królów Żydowskich. Atoli Herod znalazł sposób pozyskania królestwa Judzkiego, za łaską Juliusza Cezara, a potem Augusta, i królował pod protekcją Rzymian. Był on rodem cudzoziemiec, lecz co do religii Żyd;

b) 2. Mach. VIII. c) 1. Mach. III. d) 2. Mach. VIII.

e) 1. Mach. IV. 42. etc. f) 1. Mach. XIV. 27.

g) 1. Mach. XIV. 41.

przynajmniej udawał ię wyznanie; w istocie bowiem był to niebożnik, który nie znał innego prawa tylko ambicyą swoją i politykę, okrutny i z ludzkości przyrodzony wyzuty, tak dalece, iż zamordował żonę swą i kilku synów swoich.

NAUKA XXIV.

O stanie, w jakim był świat około przyscia Messyasza.

Bałwochwalstwo panowało ciągle na całym świecie; lecz Grecya pełna była Filozofów, którzy zaczęli wziętość iego nadwątlać w umysłach ludzi świetlejszych. Baczyli dobrze niedorzeczność baiek, któremi Poetowie karmili ludy, a które iedynym były ich religii fundamentem. Poznawali, że świat rządzony był od iednego Boga, daleko różnego od tych, którym popołstwo cześć wyrządzało; lecz o tém otwarcie mówić nie śmieli, ani przedsięwziąć co przeciw religijom ustanowionym. Przedstawili na tém, iż między sobą gardzili niemi, pocztuiąc ie za wynalazek polityki, zdalny do zabawienia nieumiejętnych. Powierzchnowie stosowali się do ludu, i też same zachowywali ceremonie, a z rozpaczy iż nie mogli wynaleźć prawdy, puszczali bez hamulca cugle swym passyom i ro-

skoszoł najsromotniejszy. Bóg prawdziwy nie był czczony tylko przez Żydów. Samarytanie chęćpiłi się także, iż iemu służyli, i porzucili cześć bałwanów (a); lecz od Żydów byli zawsze odłączeni, i pałali śmiertelną nienawiścią iedni ku drugim. Nie przypuszczali iedno xięgi Moyżesza, odrzućając wszystkich innych Proroków, i twierdzili, że Bóg czczony być powinien na górze Garyzym (b), gdzie mu kościół wystawili. Słabiła religia nawet pomiędzy Żydami (c). Znaydowały się tam dwie sekty, Faryzeuszów i Saduceuszów. Saduceuszowie (d) nie wierzyli ani w zmarłychwstanie, ani w nieśmiertelność duszy, ani w to, aby byli aniołowie czyli duchy, i Bogu ciao przypisywali. Wielka część ofiarników i znakomitsze narodu osoby trzymały się téy herezyi tak niebożney i tak grubey. Faryzeuszowie utrzymywali dobrą naukę, wierzyli w istoty duchowne, w zmarłychwstanie i w życie przyszłego wieku. Czynili professyą zachowania prawa bardzo ściśle; lecz mieszałi do tego bardzo wiele zabobonów niegodnych prawey religii, i częstokroć wywracali przykazania Boskie (e), dla ustalenia swych podań ludzkich. Mieli wiele powagi nad lu em, okazując po-

a] Eph. IV. 19. b] Job. IV. 9. c] Ibid. 10. d] Act. XXIII. 8. e] Matt. XV. 6.

wierzchnie wielką pobożność (f); ale po większej części była to tylko obłudą (g); w gruncie serca byli pełni łakomstwa, próżności i wszelkiego rodzaju występków.

N A U K A XXV.

Jak Mefysz był od Żydów oczekiwany.

Żydzi byli dumni i pyszni, iako synowie Abrahama (a), sądili u siebie, iż byli z natury świętymi, i przeznaczonymi do rozkazywania wszystkim innym narodom, któremi srodze gardzili, mając je za przekłete i nieczyste. Stąd nieznosna rzecz dla nich była słuchać rozkazow Rzymian i Heroda, hołdownika Rzymskiego; zawsze byli gotowi do zbuntowania się, i czekali tylko na przyście Messyasa do zrzucenia z siebie iarzma niewoli. Mniemali bowiem, iż Messyasz będzie królem, iak królowie ziemscy, większym woiownikiem i bardziej zwyciężającym nad Dawida, bogatszym i szczęśliwszym nad Salomona. Nie uważali, że prorocтва, mówiące o tryumfach iego i chwale, powinny były brać się w wyższém znaczeniu, a oni wszystkie figury, których Prorocy użyli na okazanie potęgi iego i wielkości, co do litery brali. Takie były myśli cielesnych Żydów. Byli jednak, choć

f) Luc. XVI. 14. g) Joan. VIII. 7. a) Joa. VIII. 3.

w małej liczbie, duchowni Żydzi, którzy zachowawszy wiernie podanie Proroków, wiedzieli, że obietnice Boskie miały znaczenie daleko wyższe; iż od Chrystusa (b) należało się spodziewać i oczekiwać dobr daleko większych nad dobra znikome tego świata; iż przyydzie szczególny (c) dla zgładzenia grzechów i przywrócenia światłości; iż przyniesie nowe przymierze, doskonalsze od dawnego, i że go wyruszy na sercach; iż da łaskę, to jest pomoc potrzebną (d) do wykonywania prawa, iż spełni to w istocie (e), co prawo w figurze tylko wskazywało; iż wszystkie narody przyprowadzi do poznania prawego Boga, i że królestwo iego sięga do wieku przyszłego. Wreszcie, pewna statecznie rzecz była między Żydami duchownymi i cielesnymi, a nawet między Samarytanami, iż przyszedł czas, w którym Chrystus miał się pokazać. Wszystkie insze prorocтва spełnione zostały; władza najwyższa, która aż do iego czasu, miała zostawać w domu Judy, podług prorocтва Jakóba (f), przeszła do Heroda cudzoziemca, który coraz bardziej osłabiał i nadwierał prawa, i termin lat przez proroka Daniela oznaczonych już się dopełniał (g).

b) Tob. XI. XIII. XIV. c) Dan. IX. 24. d) Jer. XXXI. 34. e) Exech. XXXV. 36. f) Gen. XLIX. 20. g) Dan. IX. 20.

N A U K A XXVI.

O narodzeniu Jezusa Chrystusa.

W owym czasie gdy Herod królował w Judei, a Cesarz August był Monarchą Rzymskim, znajdowała się pomiędzy Żydami Panna wysokięj świątobliwości, imieniem MARYA (a), zaślubiona świętemu człowiekowi, nazwiskiem Jozefowi; atoli postanowiła zachować nienaruszone swoje panieństwo. Marya i Jozef byli oboje z pokolenia Judy i z plemienia Dawida, lecz byli uboży, i Jozef bawił się ciesielką. Mieszkali w Nazaret (b), miasteczku Galilei, która była prowincją ziemi Izraelskięj. Anioł Gabryel posłany był od Boga do Maryi zwiastować ięj, iż będzie matką Chrystusa. Poczniejsz i porodzisz syna, rzekł ięj, którego nazwiesz JEZUSEM. Będzie on wielkim, i będzie zwany Synem Naywyższego; da mu PAN tron oycy Dawida, i wiecznie królować będzie nad domem Jakóbowym. Marya zezwoliła na to, skoro ją Anioł zapewnił, iż panną zostanie, i że matką będzie przez działanie Ducha Świętego i przez cud Boskięj wszechmocności. Natychmiast wykonała się w nięj owa tajemnica, do której gotował ją Bóg w całym ięj życiu, napel-

a) Luc. I. 26. b) Matt. XIII.

niając ją łaską swoją. Poczęła to święte dziecko, które będąc Bogiem iak Oyciec iego, stało się człowiekiem iak my, z tą różnicą, iż jest święte z natury i grzeszyć niemogące. Narodził się w Betleem (c), w miasteczku Judzkiem, gdzie się Dawid urodził (d), i gdzie Chrystus podług proroctw miał się narodzić. Jozef i Marya musieli tam się stawić na rozkaz Cesarza Augusta, który nakazał, aby każdy obywatel dał zapisać swe imię w miejscu swego rodu. Nie znaleźli oni miejsca w gospodzie, i przymuszeni byli stanąć w stajni. Tamto Panna święta wydała na świat Syna, i została panną po urodzeniu iak przedtem. Obwinęła go pieluszkami i położyła w żłobie; teyże nocy był nawiedzony od pasterzów, którym Anioł zwiastował tę wielką nowinę: iż w Betleem narodził się ZBAWICIEL.

N A U K A XXVII.

O dzieciństwie Chrystusa Jezusa.

Chrystus Syn Boski obrzezany był osme-go dnia po narodzeniu swoim, według przepisu prawa, i mianowany był JEZUSEM, iak Anioł był powiedział (a); ponieważ przychodził wybawić lud swój od grzechów;

c) Mich. V. 2. d) Luc. 3.

e) Luc. II. 31.

Jezus bowiem znaczy Zbawiciel (*b*). Przy końcu dni czterdziestu poszła Maryja stawić się w kościele Jerozolimskim, podług prawa oczyszczenia, niewiast po położeniu, do którego jednak nie była obowiązana; i dla dopełnienia drugiego prawa, nakazującego ofiarować Bogu pierworodnych synów, stawiała tam także syna swego. Natenczas święty jeden starzec, imieniem Symeon (*c*), i Anna, święta wdowa i prorokini (*d*), dali świadectwo, iż on był Zbawicielem, którego oczekiwano. Pierwsi z pomiędzy pogan, którzy mu pokłon oddali, byli magowie. Tak nazywano w Persyi tych, którzy się poświęcali naukom i religii. Ci przybyli ze wschodu prowadzeni przez gwiazdę cudowną, i pytali się, gdzieby się znajdował Król Żydowski nowo narodzony? Gdy go znaleźli, oddali mu pokłon, i ofiarowali mu złoto, mirrę i kadzidło. Herod ich przyysciem zatrwożony został, i bojąc się aby ten Król tronu jego kiedyś nie posiadał, kazał pomordować wszystkie dzieci około Betleem; i te to są które Kościoł czci pod imieniem Świętych Młodzianków. Tymczasem Jozef święty przestrzeżony od Anioła, uprowadził Jezusa i Maryję do Egiptu, i nie powrócił stamtąd aż po śmierci starego He-

b] Matt. I. 21. *c*] Luc. I. 25. *d*] Matt. II.

roda. Po swym powrocie mieszkał Jezus w Nazaret, gdzie roś i umacniał się, będąc pełny mądrości i łaski. We dwunastym roku poszedł do Jeruzalem wedle pospolitego zwyczaju na święto Wielkanocne (*e*) z ojcem swoim i matką, bo Jozefa miano za ojcę jego. Ci zgubili go tam, i na końcu trzech dni znaleźli go w kościele, siedzącego wpośród uczycieliów rozprawiającego z nimi, i zadziwiającego wszystkich słuchaczów swoimi odpowiedziami. Powrócił Jezus z Jozefem i Maryją do Nazaretu, i był posłuszny im, wzrastając w mądrości, w wieku i w łasce przed Bogiem i przed ludźmi. Pracował z Jozefem świętym w rzemieśle jego ciesielskim; i tak zostawał ukryty aż do lat trzydziestu, przepędzając całą swą młodość w pokorze, ubóstwie i pracy dla dania nam przykładu.

N A U K A. XXVIII.

O Świętym Janie Chrzcicielu.

Piętnastego roku panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Poncyusz Płat był rządcą Judei w imieniu Rzymian, pokazał się wielki Prorok JAN (*a*), syn Zacharyasza kapłana, i Elżbiety, krewny panny świętęj Maryi.

e] Luc. II. 40. *a*] Luc. III.

Urodził się cudownie, bo matka jego nie-
płodną była (b), i dopiero w tenczas, gdy
przez Anioła był oycu obiecany. Całe swe
życie przepędził na pustyni (c), z ostrością
daleko większą niż była dawnych Proroków.
Pokarmem jego była szarańcza i miód leśny,
odzieniem jego była przepaska z włosia wiel-
błądźnego. Pokazał się na pustyni, która się
ciągnie wzdłuż Jordanu, namawiając wszy-
stek lud do czynienia pokuty, albowiem
zbliżało się królestwo niebieskie. Ponie-
waż Żydzi nie widzieli Proroka od swego
zniewoli powrotu, to jest od lat pięciuset,
zbiegali się gromadnie dla widzenia go i słu-
chania. Ogłaszał on (d), iż był poprzedzicie-
lem Męssyasza obiecanego przez Proroków,
dla przestrzeżenia ludzi o jego przyściu, i
dla przygotowania ich do przyjęcia onego.
Tych którzy chęć nawrócenia się oświadcza-
li, chrzczył Święty Jan w Jordanie, to jest
kazał im tam się kąpać i wymywać, iak
Żydzi mieli zwyczaj czynić w różnych zda-
rzeniach, dla oczyszczenia się podług prze-
pisu prawa. Zadziwiając się Żydzi nad jego
świętobliwością (e), chcieli go uznać za
Messyasza; lecz on wyznał szczerze, iż nim
nie był; przydał nadto: przyydzie potężniey-
szy nademnie, którego trzewików rozwią-

6) Luc. I. c) Matt. III. d) Matt. III. II. IV. 5. e) Joan I. 30.

zać iam nie jest godzien, ten was w Duchu
Świętym chrzczyć będzie. W rzeczy saméy,
chrzest jego był tylko przygotowaniem do
chrztu doskonalszego (f). Jezus chciał byź
oc hrzczonym przez Jana świętego w Jorda-
nie, dla zostawienia we wszelkim rodzaju
dobrego przykładu, i dla poświęcenia wo-
dy chrztem swoim. Naówczas otworzyło
się niebo; widziano zstępującego na Jezusa
DUCHA Świętego w postaci ciałnéy, iakby
gołębiczy, i słyszano głos z nieba takowy:
Ty jesteś synem moim ukochanym, w tobie
położyłem moje upodobanie. Jan święty dał
jeszcze więcej świadectw o JEZUSIE (g). On
odebrał łaskę bez granic (h): wszyscy wzię-
liśmy z jego pełności; prawo bowiem dane
było przez Moyżesza, łaska i prawda stała
się przez Jezusa Chrystusa. Żaden nie wi-
dział Boga; Syn iedyny który jest na łonie
Oyca, ten dał nam go poznać. Mówił ie-
szcze pokazując go: Oto baranek Boży (i);
oto ten który gładzi grzechy świata, na
okazanie, że ofiary które czyniono podług
prawa, były tylko jego figurą.

N A U K A XXIX.

O powołaniu Apostołów.

Miał Jezus około lat trzydziestu, gdy od
Jana świętego był ochrzczony (a). Zaraz

f) Matt. III. 6. g) Joan. III. 34. h) Joan. I. 16. i) Joan. I. 15.

a) Luc. III. 13.

Duch Święty (*b*) zaprowadził go na puszczę, gdzie pościwszy czterdzieści dni, nic nie jedząc, dopuścił sam aby kusił go diabeł (*c*) różnemi sposoby. Po niejakim czasie sprawiono goły w Kanie Galilejskiej, dokąd i on z matką swoją i z uczniami był zaproszony; już bowiem kilku było, którzy słyszawszy nauki Jana świętego, do niego się przywiązali. Na tém weselu gdy wina zabrakło (*d*), Jezus przemienił w przednie wino znaczną część wody, i to był pierwszy cud iego. Uczynił ich potem więcej, i zaczął opowiadać EWANGELIĄ (*e*), to jest dobrą nowinę królestwa niebieskiego, pobudzając wszystkich do czynienia pokuty. Chodziło wpředce za nim wielkie mnóstwo ludu (*f*), który się zbiegał na widzenie cudów i na słuchanie nauki iego. Nie tylko Żydzi schodzili się do niego, ale też Samarytani i poganie, i wziętość iego rozchodziła się po królestwach okolicznych. Powołał kilku uczniów przez szczególną swą łaskę, aby ich użył do nauczania innych. Gdy przechodził około brzegu jeziora Genezaret w Galilei (*g*), powołał czterech rybaków, Symona, syna Jana, którego nazwał Piotrem czyli opoką, i Andrzeja brata iego, potem dwóch synów Zebe-

Zebedeusza, Jakóba i Jana, mówiąc im: Podążcie za mną, uczynię was rybakami ludzi. Inszą razą powołał celnika (*h*) to jest odbieracza podatków, siedzącego przy ciele, nazwiskiem Lewi czyli Mateusza. Ci zwolennicy opuścili wszystko, aby szli za nim iak tylko ich wezwał. Trzymali się go zawsze, i często tłumaczył im w szczególności to, co powiedział ludowi. Używał ich do chrzczenia tych którzy uwierzyli nauce iego i którzy się nawracali. Z pomiędzy swych uczniów wybrał dwunastu (*i*), których nazwał Apostołami, to jest posłańcami, ponieważ wysłał ich na opowiadanie Ewangelii. Ci dwunastu byli: Symon Piotr, Andrzej brat iego, Jakób i Jan synowie Zebedeusza, Filip, Bartłomiej, Mateusz, Tomasz, Jakób syn Alfeusza, brat iego Judas czyli Tadeusz, Symon Chananeyczyk, Judasz Iskaryot. Piotr był naysprzedniejszym pomiędzy Apostołami z wyboru JEZUSA CHRYSZTUSA. Jednego bowiem dnia spytał się swych uczniów, co by o nim sądzili; Piotr odpowiedział imieniem wszystkich: ty jesteś CHRYSZTUS, syn BOGA żywego. JEZUS w ten czas rzekł mu: A ja mówię tobie, ty jesteś Piotr, to jest opoka (*k*), i na téj opoce zbuduję Kościół

b] Matt. IV. *c*] Joan. II. *d*] Joan. I. 37. *e*] Marc. I. 14. *f*] Matt. IV. etc. *g*] Matt. IV.

h] Matt. IX. 9. *i*] Luc. VI. 13. *k*] Matt. XVI. 16.

móy, i moc piekielna nie przemoże przeciwko niemu. I tobie dam klucze Królestwa niebieskiego (*d*); wszystko to co zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. Wybrawszy dwunastu Apostołów, posłał ich na opowiadanie Żydom tylko, przykazując im nie udawać się jeszcze do Samarytanów i do Pogan. Dał im moc leczyć choroby, wskrzeszać umarłych, oczyszczać trędowatych, i wypędzać czarty, zakazując im, aby nie szukali zysku z tych łask, które darmo odebrali, i aby nie myśleli o żywności w swoich podróżach. Ostrzegł ich zaraz, iż będą nienawidzeni i prześladowani, i ośmielił ich, aby się niczego nie bali prócz Boga samego. Wybrał jeszcze siedemdziesiąt dwu uczniów (*m*), których wysłał po dwóch na miejsca, dokąd sam przyyść miał, dając im też samę moc i też same nauki.

N A U K A XXX.

O cudach Jezusa Chrystusa.

Jezus czynił wielką moc cudów (*a*), na okazanie iż go Bóg posłał, i że mówił jego imieniem. Cuda te nie były dla chluby (*b*),

a] Matt. X. *m*] Luc. X. *d*] Matt. IX. 9. *b*] Joan. XI. 41.

jak owe czarnoxieźników i oszustów, ani dla postrachu, jak wielka część cudów Mojżesza i Eliasza, ale dla pozyskania serc, czyniąc je dla ludzi samych, i dając im dobra które naybardzięj szacowali, zdrowie i życie. Uzdrowił w różnych wypadkach mnóstwo osób strapionych wszelkiego rodzaju chorobami, to jest febry, płynienia krwi, puchliny, paraliżu, trądu. Uzdrawiał ich w momencie, częstokroć jednem słowem, niekiedy nie widząc chorych ani się do nich zbliżając; dosyć było dotknąć się brzegu szaty jego, aby byść uzdrowionym. Wszędzie którędykolwiek przechodził, przynoszono chorych z okolic (*c*), i kładziono ich na ulicach i na placach miast; często nawet (*d*) otaczano dom, w którym stanął gośpodą, i nie dawano mu czasu do posilenia się iadłem. Chodzono za nim wszędzie, nawet na puste miejsca, dokąd schronić się musiał dla uwolnienia się od natłoku (*e*). Przywrócił wzrok wielu ślepym, między innymi ślepeму od urodzenia, położywszy mu na oczy trochę błota. Nadał mowę niemym i słuch głuchym, wyprostował chromych i osoby skurczone. Wypędził czartów z ciała wielu opętanych. Nakoniec przywrócił życie wielu umarłym. Historia trzech nam

c] Matt. IV. 26

e] Joan. IX.

d] Marc. I. 33. 45. III. 20.

wyraziła, młodą dziewczynę która już ko-
nała (f), młodzieńca którego na marach
niesiono (g), i Łazarza od czterech dni w
grobie złożonego (h). Widziano Jezusa
chodzącego po morzu, i Piotra także na jego
rozkaz powódzie idącego. Jednego razu u-
śmierzył nawałność pogroziwszy wiatrom i
morzu. Kilka razy sprawił to, iż uczniowie
mnóstwo wielkie ryb nadzwyczajnie
wyciągnęli (i). Jednego czasu nakarmił pię-
cią bochenkami chleba i dwiema rybami pięć
tysięcy ludzi, którzy za nim poszli na pu-
sczą; a innego razu siedmią bochenkami na-
karmił cztery tysiące. Czynił się niewi-
działym kiedy chciał. Poznawał nayskry-
tsze myśli ludzkie, i przyszłość przepowia-
dał. Będąc na modlitwie na górze Tabor
z trzema swymi zwolennikami (k), Piotrem,
Jakobem i Janem, nagle przemienił się (l),
to jest szaty jego stały się bielsze nad śnieg,
a twarz jego jaśniejsza nad słońce. Zwo-
lennicy widzieli Mojżesza i Eliasza rozma-
wiających z nim, i słyszeli głos mówiący:
Ten jest syn mój ukochany, w którym się
mi upodobało, tego słuchajcie. Te wszy-
stkie cuda dowodziły oczywiście, iż Jezus
był tym, czém się bydz mienił (m), to jest

f] Marc. V. g] Luc. VII. 11. h] Joan. XI. i] Joan. VI.
k] Marc. XVII. l] Luc. IX. 28. m] Joan. X. XII.

CHRYSTUSEM i Synem Boskim. Nie tylko
sam działał cuda, ale też udzielał swym uc-
zniom mocy czynienia podobnych, i nawet
większych.

N A U K A XXXI.

O cnotach Jezusa Chrystusa.

Kiedy Jezus czynił te wszystkie cuda,
pokazywał razem przykład cnot wszelkiego
rodzaju. Był pokorny w sercu (a); nazy-
wał się synem człowieka, co znaczyło czło-
wieka pospolitego, i nizkiego urodzenia, iak
się ludziom zdawało. Mawiał, iż przyszedł
usługiwać, a nie na to, aby mu usługiwano.
Ukrywał nacyzęści swe cuda (b), zaka-
zując uzdrowionym rozgłaszać, iż od niego
byli uzdrowieni, i nakazując czartom mil-
czenie, którzy wrzesczeli, iż on był Sy-
nem Boskim. Uciekł raz jeden (c), gdy
ci których na puszczu nakarmił, chcieli go
porwać i królem swym ogłosić. Nie szukał
chwały swojej, ale chwały Oycy który go
posłał (d). Pełen był łagodności i dobro-
ci, nie sprzeczał się z nikim, nie podnosił
głosu swego, i nie brzydził się nikim. Przy-
prowadzono mu jednego czasu dzieci (e),

a] Matt. XI. 19. b] Matt. XX. 28. c] Joan. VI. 13.
d] Ps. XI. etc. e] Matt. XII. 28.

aby im błogosławił, i modlił się za nich. Apostołowie chcieli ich odepchnąć; lecz on zgromił ich za to, kazał zbliżyć się dzieciom (*f*), uściskał je, i pobłogosławił kładąc na nich ręce swe, i powiedział, iż potrzeba stać się im podobnemi, i być tak małemi iak one, aby wnieść do królestwa niebieskiego (*g*). Znosił z niewymowną cierpliwością wady swych zwolenników, którzy byli ludźmi prostymi i nieumiejętnymi, oraz naprzykrzenia chorych i inszych, któremi bywał ustawnie tłoczony. Przepędził życie swe w wielkiem ubóstwie, nie mając ani lepianki, ani chaty, ni nawet kącika do skłonienia swéj głowy (*h*). Utrzymywał swe życie tém, czém go obdarzali dość hojnie owi których nauczał, a szczególniéj święte niewiasty które za nim chodziły, aby mu posłużyć. Znosił cierpliwie wszelkie niewygody ubóstwa (*i*), upał, zimno, głód, pragnienie, zmordowanie, odprawując pieszo swe podróże, chodząc w samo południe, chociaż żył w kraju dużo gorącym. Nigdy go śmiejącego się nie widziano, zawsze był poważny i iednostayny (*k*): z tém wszystkiém był on czuły i pełen pol towania. Płakał nad śmiercią Łazarza swego przyjacie-

f] Mat. XIX. 13. g] Mat. XV. 2. h] Luc. IX. 58.

i] Joan. IV. 6. k] Joan. XI. 35.

la (*l*), którego szedł wskrzesić; płakał drugi raz widząc Jeruzalem, i myśląc o nieszczęściach które się na nie zwać miały; a zatem kochał on oyczyznę swoję, lubo mu niewdzięczną była. Był litościwy i dobroczynny ku wszystkim. Przyymował z łagodnością grzeszników (*m*), którzy się nawrócić chcieli, i nie czynił trudności pożywać z nimi pokarmu. Lecz co się tycze grzeszników zatwardziałych, strofował ich mocno, osobliwie obłudników, iako to Piśmiennych i Faryzeuszów, którym otwarcie wyrzucał na oczy występki ich, lubo wiedział dobrze, iż przez to ściągał na siebie zjadłą nienawiść. Ale w tymże czasie gdy nagaśniał ich sprawy, utwierdzał ich urzędowanie, zalecając ludowi słuchać ich nauki, bo prawą mieli powagę do nauczania: żył w podległości władzom ustanowionym, płacił podatki, zachowywał wszystkie obrzędy religii, i uczęszczał do kościoła, skąd po dwa razy wypędził z powagą tych, którzy go handlem swym profanowali (*n*). Często całe nocy przepędzał na modlitwie (*o*). Pokarm mój mawiał (*p*), jest czynić wolą tego, który mię posłał: jest on zemną, i nie zostawił mnie samego, ja bowiem czynię zawsze, co się iemu podoba.

l] Luc. XIX. 42. m] Joan. II. 13. n] Joan. II. 15.

o] Mat. XXI. 11. p] Luc. VI. 12. Joan. VIII. 14.

N A U K A XXXII.

O nauce Jezusa Chrystusa, a naprzód o Trosce Świętej i o Wcieleniu.

Jezus czyniąc tyle cudów, i tyle cnót wykonywając, sprawiał u wszystkich dla siebie podziwienie, i pociągał za sobą wielkie ludzi rzesze (a). Kazywał często w bożnicach (b), dokąd zgromadzali się Żydzi na modlitwę, na czytanie Pisma świętego, i na słuchanie tłumaczenia jego przez Piśmiennych. Często także kazywał przy brzegu morza, lub w polu, podług zdarzonej okoliczności. Z mowy jego nie było żadnego słowa, któreby nie zawierało w sobie ważnej nauki. Mówił jako mający powagę (c), nie tak jak Piśmienni i Faruzowie; a jednak mówił zawsze po prostu i poufale, aby od prostaków był rozumiany. Używał niekiedy umyślnie przypowieści i przenośni (d), aby nie był zrozumiany od tych, którzy przez złą serca skłonność stali się tego niegodnymi. Oto treść jego nauki.

Mówił, iż jest MESSYASZEM czyli CHRYSUSEM, oczekiwany i upragniony od Ojców, przepowiedziany przez Moyżesza i przez Proroków, i że przyszedł nie na obalenie prawa (e), ale na jego dopełnienie; że

a Matt. I. 17. b) Matt. IV. 26. c) Matt. XII.
d) Matt. XIII. e) Joan. V. VII, Matt. V.

wieczne życie zależy na poznaniu jednego prawdziwego BOGA i JEZUSA CHRYSUSA, od niego posłanego (f). Nauczył nas, że Bóg jest duchem, i że powinien być czczony w duchu i prawdzie. Co większa odkrył nam (g), że Bóg jest Ojciec, Syn, i Duch Święty. Powiedział bowiem, iż jest Synem jedynym Boga, iż nic nie mówił, i nic nie czynił z siebie samego (h); ale iż wszystko odebrał od Ojca swego, który ukazuje mu wszystko, co czyni, i daie mu wszystko co ma; nakoniec, że on i Ojciec jego są jedno: skąd wypływa, że jest Bogiem tak jak Ojciec jego (i), i że jest tymże Bogiem co Ojciec jego. Powiedział także Apostołom (k), że przysła im DUCHA pocieszyciela, który od Ojca pochodzi. Przydaie: weźmie on z mego, aby was tego nauczył (l), bo wszystko co jest Ojca, jest i moje. Skąd widzimy, że DUCH Święty pochodzi od Ojca i od Syna (m), i że wszyscy trzej są jedno. Jawnie to ogłasza, gdy daie rozkaz Apostołom chrzcić wszystkich w imie Ojca i Syna i Ducha Świętego; okazuje razem, że wszyscy trzej są sobie równi, ponieważ chce, aby wszyscy ludzie poświęceni byli Bogu w imie tych trzech osób. Że Jezus CHRYS-

f) Joan. XVII. 3. g) Joan. IX. 14. h) Joan. III. 16. -- V.
i) Joan. X. 30. k) Joan. XV. 26. l) Joan. XVI. 14.
m) Matt. 28. 19.

stus jest Bogiem, idzie stąd, że razem jest Bogiem i człowiekiem. Jakoż wyznał on, iż Ojciec większy jest nad niego, i że przyszedł, nie na czynienie woli swojey, ale woli tego który go posłał (n), co mu służyć nie może, tylko iak człowiekowi. Okazuje iasno, iż Bogiem jest i człowiekiem (o), gdy mówi: Nikt nie wstępuje do Nieba, tylko ten który z nieba zstąpił, syn człowieczy, który jest w niebie.

N A U K A XXXIIII.

O miłości Boga i bliźniego.

JEZUS CHRYSZTUS okazuje nam, że przyście iego jest dowodem miłości Boskiej ku nam (a), tak albowiem Bóg umiłował świat, iż Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki wierzący weń nie zginął (b), ale miał życie wieczne. Sprawiedliwa więc rzecz jest kochać go. Jakoż ogłasza on, że nasz iedyny interes i rzecz iedynie potrzebna, jest przywiązać się do Boga; że całe prawo Boskie, i to wszystko czego nas Pismo święte naucza (c), ściąga się do tych dwóch przykazań: Będziesz miłował Pana Boga twego (d) z całego serca twego, z ca-

łey duszy twojey, z całego umysłu i z całej siły twojey. Oto największe i naysprawiedliwsze przykazanie. Drugie podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, iak siebie samego. Każdy zaś człowiek jest naszym bliźnim, nawet cudzoziemiec i niewierny. Kochając w ten sposób bliźniego, postępować sobie z nim będziemy tak, iakbyśmy chcieli, aby z nami postępowano (e), i téż miary używać będziemy dla niego iak dla nas samych (f). Wybaczać mu będziemy iego winy, iak chcemy, aby nam nasze wybaczano; nie będziemy mu przyganiać wykroczeń iego, ieżeli sami mieć będziemy podobne, lub większe; nie będziemy go posądzając, iak nie chcemy, aby nas posądzano; iednym słowem, nie będziemy nikomu czynili tego, czego byśmy nie chcieli, aby nam kto inny czynił.

W ten sposób naucza on, iż nie dosyć jest zachowywać prawo powierzchownie tylko i co do litery (g), iak czynili Żydzi cielesni (h). Nie dosyć jest nie zabijać, trzeba nawet poskramiać gniew, który rodzi nienawiści, kłótnie i zaboystwa. Nie dosyć jest kochać swych przyjaciół (i), nie trzeba nikogo nienawidzieć, a kochać trzeba nawet tych

n] Joan. XIV. VI. 32. o] Joan. III. 13. d] Joan. III. 16.
b] Luc. X. 45. c] Matt. XXII. 35. d] Marc. XII. 30.

e] Luc. X. 30. f] Matt. XVII. 11. g] Luc. VI. 31.
h] Matt. V. 20, i] Ibid. 43.

którzy nas nienawidzą i prześladują. Nie dosyć jest (k) nie dopuszczać się cudzołóstwa, trzeba nawet nie zapatrywać się na niewiastę ze złą żądzą, i małżeństwo powinno być przywrócone do dawnego ustanowienia swego, iednėy kobiety z jednym męzczyzną, którzy się rozłączać nie mają tylko przez śmierć. Nie dosyć jest nie brać niesłusznie cudzego dobra (l), trzeba nawet nie poszukiwać ściśle sprawiedliwości; trzeba ustępować i mimo siebie puszcząć swe interesa, stracić rzecz jaką i ponieść uszczerbek raczėy, niż naruszać miłość; nie trzeba mieć zbytniėy troskliwości o pożywienie, o odzież i o insze potrzeby życia; trzeba spuścić się na Opatrzność, i szukać nadewszystko Królestwa Bożego i cnoty.

N A U K A XXXIV.

O radach, o łasce i o modlitwie.

Dla łatwiejszego dopełnienia prawa i przyścia do doskonałości, do którėy ludzie są zdolni, JEZUS CHRYSZTUS prócz przykazań dał nam ieszcze rady. Radzi tym (a) którzyby chcieli ubezpieczyć się przeciw łakomstwu, sprzedać majątek swój, rozdać ubogim, i naśladować go w ubóstwie, któ-

k] Matt. XIX. 4. l] Matt. V. 32. a] Matt. XIX. 23.

rego dał nam przykład, i takim skarb w niebie obiecuje. Aby się ubezpieczyć przeciw niepowściągliwości, radzi wyrzec się małżeństwa (b), i żyć w doskonałėy powściągliwości; przydał iednak, iż nie wszyscy do tego są zdolni, lecz ci tylko którym z łaski Boga dano. Naucza nas, iż sami z siebie nie potrafimy dopełniać ani przykazań, ani rad iego. Bezemnie, mówi on, nie możecie nic czynić (c), iak gałąź nie może wydawać owocu, ieżeli nie zostanie przy drzewie. A do tego: Ja iestem drogą, prawdą i życiem. I znowu: Ja iestem drzwiami, ieżeli kto przezemnie wchodzi, zbawion będzie (d). I na inném miejscu mówi, iż on daie wodę, która wytryska na życie wieczne (e), i że kto w niego wierzy, stanie się zdroiem wody żywėy; co rozumiał o Duchu (f), którego odebrać mieli ci, co weń uwierzą. Wszystkie te figury oznaczają, iż dla dopełnienia prawa Boskiego, i zbawienia siebie, potrzebuemy pomocy łaski iego, która jest darem Ducha Świętego. Lecz łaska nie zależy od nas (g): duch wieie gdzie chce, mówi Chrystus. I na inném miejscu (h): Nikt do mnie przyśdź nie może, ieżeli go Oyciec,

b] Ibid. 11. c] Joan. IV. 51. d] Joan. X. 9.
e] Joan. IV. 14. f] Joan. VII. 38. g] Joan. III. 8.
h] Joan. IV. 44.

który mię posłał, nie pociągnie. Potrzeba więc modlić się prosząc Boga o tę łaskę, bez której nic czynić nie możemy

Jakoż nic nam bardziej Jezus nie zalecał, iak modlitwę. Mówi on, iż trzeba modlić się zawsze bez sprzykrzenia w nię sobie (i); mówi ieszcze: Proście (k), a otrzymacie; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono. Uczniowie iego prosili go raz, aby ich nauczył, iak się modlić mają; on dał im ten wzor modlitwy (l): Oycze nasz, któryś iest w niebiesiech, święć się imię twoie, przyydz królestwo twoie, dziey się wola twoia iako w niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego day nam dzisiay; i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom; i nie wódz nas na pokuszenie (to iest nie day nam upadać w pokusach), ale nas zbaw odezłego. Amen. Ten pacierz nazywamy modlitwą pańską.

N A U K A XXXV.

O stanie Wiernych w życiu terazniejszém.

JEZUS CHRYSTUS ukazując nam doskonałość, do której Bóg powołuje nas w tém życiu, wskazuje razem, iaka będzie ię nagroda.

a] Luc. XVIII. k] Math. VII. 7. l] Luc. XI. Math. VI. 9.

Nie powinniśmy ograniczać nadziei naszych na ziemi (a), iak czynili Żydzi cielesni. Nie powinniśmy zgromadzać skarbów znikomych, ale robić sobie skarb w niebie. Biada bogaczom! bo tu mają swoje pociechę. Biada tym co się śmieją (b), i tym co poszanowanie od ludzi odbierają! Usiłujcie, mówi (c), wnieść ciasną bramą; dwie bowiem są bramy i dwie drogi; iedna droga szeroka, która prowadzi do zguby i którą chodzi większa liczba; druga ciasna, która prowadzi do życia, i mała ludzi liczba onę znajduia. Aby iść za CHRYSTUSEM tą ciasną drogą, trzeba się wyrzec wszystkiego, i nosić krzyż swój. Wszystkich tych którzyby nas od niego chcieli oderwać (d), i byli dla nas zgorszeniem, to iest, stawali się skałą na drodze naszey (e), mamy ich nienawidzić, iacy bądź są oni, przyiaciele, krewni, oyciec, matka, małżonek lub żona (f). Trzeba sobie uciąć rękę (g), i jeśli nas gorszy, i wyłupić oko, to iest oderwać się gwałtownie od tego co nam iest najmilsze; nakoniec samych siebie mamy nienawidzić, to iest, pozbywać się własney miłości.

Jakoż CHRYSTUS Jezus oświadczył się, iż królestwo iego nie było z tego świata (h).

a] Math. V. 19. b] Luc. VI. 24. c] Math. XII. 15.
Luc. XIII. 25. d] Luc. XIV. 33. i 37. e] Math. X. 37.
f] Math. V. 19. g] Math. XVI. 24. Joan. XII. 25.
h] Math. XVIII. 8. Joan. XVIII. 36.

Przepowiedział on uczniom swoim, iż będzie przez Żydów odrzucony, wydany poganom, będzie biczowany, wysmiany, i ukrzyżowany, i że dnia trzeciego zmartwychwstanie; przestrzegł ich, iż nie lepięć z nimi obchodzić się będą, iak z nim; iż będą ścigani, ciagnieni przed sędziów, i potępiani iakby winowaycy, iż mniemać będą ludzie, że czynią Bogu przysługę, gdy im śmierć zadadzą. Ale przydaie, nie lękać się tych, którzy ciało tylko zabić mogą; boycie się tego, który zabiwszy (i), może posłać do piekła ciało i dusze. Oto tego lękać się macie. Kto wytrwa aż do końca, zbawion będzie. Ktokolwiek zaprze się mnie przed ludźmi, zaprę się go ią przez Oycem moim; a kto wyzna mię przed ludźmi, i ią go uznaj.

N A U K A XXXVI.

O życiu przyszłego wieku.

Jezus Chrystus przepowiedział także uczniom swoim (a), że Jeruzalem będzie zburzone za ich czasów, przez srogą wojnę, iaka dotąd bydz mogła; że kościół będzie zniszczony tak dalece, iż się tam kamień na kamieniu nie zostanie; że Ewanielia będzie

opowia-

i] Luc. XII. 5. a] Math. XXII.

opowiadana po całym świecie; że nakoniec świat sam weźmie koniec (b), i że natenczas przyydzie iako Król sądzić wszystkich ludzi. Ale nie powiedział im czasu zakończenia świata i swego drugiego przyscia, a co im o tém powiedział, pomieszał z przepowiedzeniem zburzenia Jerozolimy. Do przyszłego więc życia kazał nam Chrystus odnosić nadzieie nasze. Potwierdził wiarę o nieśmiertelności duszy i o zmartwychwstaniu (c), i zatkał usta Saduceuszom. Kto się nienawidzi na tym świecie (d), mówił on, zachowuje się na żywot wieczny. Taka jest wola Oycy mego, który mię posłał, iż ktokolwiek widzi Syna i wierzy weń (e), będzie miał życie wieczne; i ią go wskrzeszę w dzień ostatni. I znowu: Przyydzie godzina, w której wszyscy, co w grobach są, usłyszą głos Syna Bożego, i poydą którzy dobrze czynili, na powstanie życia; a którzy złe działali, na powstanie sądu.

Taki to więc będzie ostatni stan ludzi. Zjednej strony, życie wieczne, spoczynek, radość, bankiet, gody, królestwo, niebo, ray; albowiem Chrystus Jezus daie mu te wszystkie nazwiska, stosując się do wyobrażeń szczęścia, iakie mamy w tém życiu. Z dru-

6

b] Math. XXV. c] Math. XXII. d] Ioan. XII. 25 - VI. 49. e] Ioan. V. 18.

gięły strony będzie piekło, ogień wieczny, pożar, ciemności zewnętrzne, śmierć wieczna; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów; robak gryzący ich nie umrze nigdy, to jest gryzoty i wyrzuty sumnienia. Życie zaś wieczne zależy, iak nas naucza, na widzeniu Boga, na bytności z JEZUSEM CHRYSUSEM, na oglądaniu chwały, którą miał przed stworzeniem świata, na byciu całkiem w JEZUSIE CHRYSUSIE (f), a przez niego na zjednoczeniu się z Bogiem miłością doskonałą. Oto treść nauki JEZUSA CHRYSUSA.

N A U K A XXXVII.

O nieprzyjaciolach Jezusa Chrystusa.

JEZUS CHRYSUS opowiadając tę naukę, i popierając ją przez swoje cnoty i cuda, stał się nienawisnym światu (a), to jest, ludziom skażonym, którym ukazywał prawdę, która ich potępiała. Zamiłowali raczéy (b) ciemności niż światło, bo dzieła ich złe były. Sądziło nim wedle powierzchowności, i gardzili nim, iż był Galilejczykiem z Nazaretu, synem cieśli. Żydzi cielesni widząc go tak ubogim, tak prostym, tak pokornym i tak łagodnym, nie mogli wierzyć, żeby to był ten wielki Król syn Dawida, który miał przyysść

f) Joan. XVII. 3. 5. 31. a) Joan. III. 19. b) Joan. VII. 24

do uwolnienia ich od nieprzyjaciół, i do podbicia wszystkich narodów pod swoje panowanie. Naybardziéy zaś nienawidzili go Piśmienni, Faryzeuszowie, Ofiarnicy i Sennatorowie, którzy władali ludem. Zazdrościli mu sławy, i rozjątrzeni byli wyrzutami, które im czynił (c). Piśmienni nie mogli tego ścierpieć, iż okazywał ludowi nieumiejętność ich i pogardę, którą oni czynili prawu boskiemu dla utrzymania podań ludzkich. Dawał on poznać obłudę Faryzeuszów, ich pychę i łakomstwo (d). Nienawidzili go ci wszyscy, ponieważ przepowiadał zburzenie kościoła i miasta, które oni mieli za mieysce, do którego przywiązana była prawdziwa religia, i które nie miało bydź nigdy zniszczone. Tymczasem nie mieli co mu zarzucić, rzekł on im publicznie (e): któż z was obwini mię o grzech? Lubo życie iego było iawne całemu światu, jednak nie opuścili potwarzać go o to, iż chorych uzdrawiał w dzień sabatu, i oto, iż mówił, że Synem był Boskim, przybyłym z nieba; chociaż nie mówił do nich tylko w imieniu Boga, i nie szukał chwały tylko Boskiéy (f); chociaż cuda które czynił, a iakich nigdy podobnych nie widziano, były oczywistym dowodem prawdy słów iego, i

c) Math. XXIII. d) Math. XXVI. 16. Act. VI. 1.
e) Joan. VIII. 46. f) Joan. XV. 24.

spełnienia prorocत्व, które im Chrystusa obiecywały.

Nieprzyjaciele jego postanowili zgubić go, atoli zamysłu swego wykonać nie mogli (g), póki godzina jego nie przyszła, to jest, aż poki nie przyszedł czas, w którym cierpieć sobie założył. Aż do owego czasu ukrył się kilka razy; i jednego dnia gdy go poimać myślano, uczynił się niewidzialnym, i środkiem ich wyszedł. Kiedy indziej zachęcali się śmierć mu zadadź (h), widząc iż dla cudów jego wszystek lud szedł za nim; i gdy przybył do Jeruzalem na uroczystość wielkanocną, to wnieście uczynił dla niego bardzo wspaniałem (i). Albowiem lud gromadnie zebrany wyszedł przeciwko niemu niosąc w ręku gałązki palmowe na znak radości, i wołając: Hosanna, to jest zbaw nas synu Dawida! błogosławiony który przychodzi w imię Pańskie! Te okrzyki wyrażały uznanie go publicznie za Messyasza. Nieprzyjaciele jego nie mogli tego ścierpieć: złożyli radę (k), postanowili poimać go sztucznie, i uzyskali Judasza Iskaryotę, jednego ze dwunastu Apostołów, który im przyrzekł wydać swojego Mistrza za trzydzieści srebrników, to jest za złotych około 120.

g] Joan. VII. 31. h] Luc. IV. 30. i] Joan. VI. 19.
k] Math. XXV. 14.

NAUKA XXXVIII.

O wieczerzy Jezusa Chrystusa.

Gdy czas wielkanocny nadszedł, przybył Jezus wieczerzać z swymi uczniami, na mieyscu (a) przez nich z rozkazu jego przygotowanem do iedzenia baranka, podług zwyczaju. W czasie tey wieczerzy wstał od stołu, i umył nogi wszystkim, dla dania im przykładu, aby iedni drugim usługiwali, i dla zupełnego ich oczyszczenia; potem wrócił się do stołu (b): i gdy iedli, wziął chleb, uczynił Bogu dzięki, pobłogosławił go, połamał i rozdał uczniom swoim (c) mówiąc: Wezmiecie i iedzcie, to jest ciało moje, które za was wydane będzie; czyńcie to na pamiątkę moję. Podobnie wieczerzą odprawiwszy, wziął kielich z winem, uczynił dzięki, pobłogosławił go i dał im mówiąc: Piycie z niego wszyscy, to jest krew moja; krew nowego przymierza, która za was i za wielu wylana będzie na odpuszczenie grzechów; czyńcie to ile razy pić z niego będziecie, na pamiątkę moję. W ten sposób postanowił Jezus najświętszy Sakrament z ciała i krwi swoięy, który Eucharystyą nazywamy.

a] Joan. XIII. b] Math. XXV. 2. 6. c] I. Corin. XI. 12.

Powiedział on był Żydom, iż jest chlebem żywym, który z nieba zstąpił (*d*), kto będzie pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki; i że mieć niemożna prawdziwego życia nie pożywając iego ciała i nie piąc krwi iego. Albowiem, mówił, ciało moje prawdziwym jest pokarmem, i krew moja prawdziwym jest napojem; kto pożywa mego ciała i piie krew moję, mieszka we mnie, a ja w nim. Żydzi oburzyli się na tę mowę, biorąc ją bardzo poprostu, iakoby Jezus ciało swoje miał pokrajać na sztuki, i dadź ie z krwią swoją pod postacią naturalną onym na pożywienie (*e*). Jezus ostrzegł uczniów swoich, iż te słowa miały rozumienie daleko wyższe; i tato jest tajemnica, którą uzupełnił w dniu wieczerzy, dając im prawdziwie ciało swoje i krew swoją, ale pod obcą postacią, pod przymiotami chleba i wina na posiłek ich duszy. Po wieczerzy (*f*) mówił Jezus długo do uczniów swoich, których nie miał więcęć widzieć aż do swęj śmierci. Przepowiedział im, iż go wszyscy opuszczą (*g*), a Piotrowi w szczególności, iż się go potrzykroć zaprze. I dla pocieszenia ich w smutku, w którym zostawali z jego utraty, obiecał zesłać im wkrótce Duchu Świętego, który da im zrozumieć wszy-

d] Joan. VI. 41. X. etc. *e*] Ibid. 64.
f] Joan. XIII. 3. XIV. XV. *g*] Id. X. VIII.

stko, czego ich nauczał: nadewszystko zalecił im, aby się wzajemnie kochali iedni drugich. Wyszedł potem z nimi za miasto, i udał się na górę Oliwną, do ogrodu w którym zwykł się był modlić.

N A U K A XXXIX.

O męce Jezusa Chrystusa.

Jezus CHRYSTUS będąc w ogrodzie oliwnym wystawił sobie co miał cierpieć, i dozwalaiać działać naturze ludzkiej, przeięty był boiaźnią i smutkiem wielkim, i upadł na twarz pocąc się krwawym potem, którym ziemia była zmoczona. Prosił potrzykroć swojego Oycy, aby odwrócił od niego ten kielich (*a*), to jest przyszłe cierpienia; a każdą razą przydawał: iednakowoż niemoia, lecz twoia niech się stanie wola. Tymczasem Judasz przyprowadził do ogrodu wielką zgraię ludzi uzbrojonych (*b*), wysłanych od kapłanów i starszyny. Poimali oni Jezusa, związali, i przyprowadzili do Kaifasza naywyższego Kapłana. Jezus przez kilka cudów dał poznać, iżby go poimać nie mogli, gdyby był tego niechciał. Opuszcili go wszyscy uczniowie i uciekli. Nie odpowiedział nic na słowa

a] Luc. XXII. 44. *b*] Math. XXVI. 47...

kilku fałszywych świadków, których przeciwko niemu stawiono, ani na zapytania Arcykapłana, aż wtedy gdy się go urzędownie zapytał, ięśliby był Chrystusem, synem Boga żywego. Natenczas powiedział iawnie, iż nim był; tę odpowiedź przyjęto za bluźnierstwo; zawołali, iż Jezus godzien był śmierci, i oddali go pachołkom swawolnym, którzy zadawali mu różne przykrości przez resztę nocy; dawali mu policzki, i kazali mu zgadywać, kogo go uderzył. Nazajutrz (c) przywiedli go do Poncyusza Piłata, Starosty Judei z ramienia Tyberyusza Cesarza, i mówili mu, iż to jest człowiek buntuiący kray cały, iż się nazywa Królem, i zabrania płacić Cesarzowi podatki, chociaż on wcale przeciwnie nauczał. Jezus milczał równie przed Piłatem; który niezнайdując żadnego dowodu przeciw niemu (d), szukał różnych sposobów, aby się od sądenia go uwolnił. Dowiedziawszy się, iż był Galilejczykiem, odesłał go do Heroda Antypy, syna starego Heroda, który był Tetrarchą Galilei, i żądał bardzo widzieć go, spodziewaiąc się, iż cuda iakie w obecności iego uczyni; lecz Jezus słowa tam nie wymówił, i był za głupiego poczytany. Piłat dla ocalenia JEZUSA, chciał ięszc u-

c] Math. XXVII. d] Luc. XXIII. 7.

żyć zwyczajui uwolnienia iędnego więźnia przy święcie Wielkonocném; ale Żydzi wolęli, aby uwolnił Barabasza, który był łotrem i zaboycą. Naostatek, chcąc im dogodzić, a nie skazywać JEZUSA na śmierć, kazał go chłostać; potem oddał go do woli żołnierzom swoim (e); ci włożyli mu na głowę cierniową koronę, odziali go starym płaszczem purpurowym, i dali mu w rękę trzcinę, zamiast berła: gdy w takięy zostawał postawie, przychodzili witać go przez pośmiewisko królem, dawali mu policzki i plwali na twarz ięgo.

N A U K A XL.

O ukrzyżowaniu i śmierci Jezusa Chrystusa.

Piłat stawil JEZUSA (a) przed Żydami w koronie cierniowęy i w płaszczu purpurowym; lecz oni zamiast ulitowania się wołali z wielkim krzykiem, aby był ukrzyżowan, grożąc nawet Piłatowi niełaską Cesarza, ięśliby zostawil przy życiu człowieka, który się nazywał Królem. Piłat zezwolił nakoniec, aby mu życie odebrano (b) i umył ręce swe (c), oświadczaiać się, iż nie był winnym śmierci ięgo. Lud wszystkich odpowiedział: Krew ięgo, to ięst zemsta za

e] Joan. XIX. a] Joan. XIX. 4. b] Ibid. II.

c] Math. XXVII. 24.

śmierć iego, niechay padnie na nas i na syny nasze. Jezus więc był wyprowadzony, obciążony krzyżem, aby śmierć poniosł z dwoma złoczyńcami, na miejscu zwaném Golgotha (*d*) czyli na Kalwaryi, był to plac trupich głów za miastem Jeruzolimy. Kara krzyża, w ów czas używana, była ze wszystkich naysromotniejsza. Nie potępiano na nią, tylko niewolników i innych biedaków, i to za wielkie zbrodnie, iako to za kradzież i zaboystwo. Jezus był ukrzyżowany między dwoma rozbojnikami: przebito mu nogi i ręce goździami; żołnierze podzielili się szatami iego, a o suknię rzucili losy, komuby się dostać miała. Modlił się on do Boga za tych, którzy śmierci iego przyczyną byli (*e*). Kapłani i Starszyzna przychodząc natrzęsali się z niego i mówili, żeby się z krzyża uwolnił, iezeli był Chrystusem, Królem Izraelskim i synem Boskim, iak zwykł był mawiać. Podano mu żółć i ocet, gdy zawołał pragnę. To wszystko przepowiedziane było przez Dawida i przez Izajasza; i gdy wszystkie wypełniły się Pisma, rzekł Jezus: Spełniło się (*f*), i oddał ducha, będąc ieszcze pełen sił, chociaż sześć godzin zostawał na krzyżu.

d J. Luc. XXIII. 32. *e* J. Joan. XIX. 23.

f J. Joan. XIX. 30. Psal. 68 i 12. Isai. 53.

Natenczas zaćmiło się słońce, trzęsła się ziemia, otworzyły się groby, i wielu umarłych powstało. Zasłona oddzielająca świątynią od reszty kościoła, rozdarła się na dwie, dla okazania, iż tajemnice starego prawa iuż były odsłonięne, i że Jezus CHRYSTUS (*g*) przez śmierć swoją otworzył ludziom niebo, które dotąd zamknięte było, a którego świątynia była figurą. Jezus CHRYSTUS umarł w piątek, który w owym roku był wilią Paschy, i w téy godzinie w której zarzynano na ofiarę baranka, a ta ofiara była figurą śmierci iego, równie iak inne ofiary starego prawa, i wszystkie owe które czyniono Bogu od początku świata. Na doświadczenie iesli iuż umarł, żołnierz ieden przebił włócznią bok iego, i wyszła z niego krew i woda. Ciało iego zdjęte było z krzyża, i pogrzebione przez Nikodema i Jozefa z Arymatei, którzy byli z liczby zwolenników iego. Namaścili ie wprzody wonnościami podług zwyczaju Żydowskiego, i położyli w nowym grobie, który Jozef kazał był w skale wykuc, i był blisko Kalwaryi. To święte ciało (*h*) acz umarłe nie odniosło żadnego skazienia, było ono świętém Pańskim i zawsze ciałem Syna Boskiego. Kapłani i Faryzeuszowie przypominając sobie,

g J. Joan. XIX. 36. Exod. 24. *h* Act. II. 41.

iż obiecał zmartwychwstać, postawili straż przy grobie, i wnieście zapieczętowali.

N A U K A XLI.

O zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa.

JEZUS CHRYSTUS zostawał w grobie przez całą sobotę (a). W niedzielę, która była dniem trzecim od jego śmierci, przed wschodem słońca (b), wielkie stało się trzęsienie ziemi (c), i JEZUS zmartwychwstał pełen chwały. Anioł zstąpił z nieba, odwalił kamień od grobu i usiadł na nim: weyrzenie jego było iak błyskawica, a szaty jego białe iak śnieg. Strzegący grobu tak się przełękli, iż stali się iak umarli; i święte niewiasty, które przyszły namaścić na nowo ciało JEZUSA, były bardzo strwożone widząc grób otwarty i znajdując Anioła, który im rzekł: JEZUSA ukrzyżowanego szukacie? wstał z martwych, niemasz go tu. Idźcie powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, aby się udali do Galilei; tam go zobaczycie, iak wam był powiedział. Apostołowie lekce wazyli doniesienie tych niewiast, i wierzyć niechcieli, aby miał zmartwychwstać, aż gdy go sami obaczyli, iż rękami się go swe-

a] Math. XXVIII. b] Math. XVI. c] Joan. XX.

mi dotknęli, z nim mówili i z nim iedli. Pokazywał się im kilkakroć razy w różnych miejscach w przeciągu dni czterdziestu (d), i dał się widzieć więcéy iak pięćset osobom razem zgromadzoným (e). Święty Piotr był iednym z pierwszych, którym się ukazał; i iednego razu w przytomności innych Apostołów, pytał się go po trzykroć: Piotrze kochasz mię? (f), i nakazał mu obiać rząd nad trzodą jego. Przez cały ten czas dawał uczniom swym wiele nauk; otworzył umysł ich do zrozumienia Pism: rzekł im tchnąc na nich: Weźmijcie Ducha Świętego (g), którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane. I znowu: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi: idźcie na wszystek świat opowiadać Ewanielią (h), iuż nie tylko Żydom, ale też Samarytanom i Poganom; nauczajcie wszystkie ludy (i), i chrzćciecie je w imie Ojca i Syna i Ducha Świętego, ucząc je zachowywać wszystko, com wam przykazał. Kto uwierzy, i ochrzci się, zbawion będzie; kto nie uwierzy będzie potępiony. Ci którzy uwierzą, czynić będą rozmaite cuda; i ja z wami iestem aż do skończenia świata, Nakoniec, przykazał im pozostać w Jeru-

d] Act. I. 3. e] I. Cor. XV. 6. f] Joan. XXI. 17. g] Joan. XX. 22. h] Math. XXVIII. 18. i] Marc. XVI. 16. Act. I. 8.

zalem, aż dopoki nie odbiorą z wysokość mocy Ducha Świętego (*k*), upewniając ich, że się to wkrótce stanie.

Ostatni raz pokazał się im na górze Oliwnéj (*l*), gdzie pomówiwszy z nimi podniósł ręce, dał im swoje błogosławieństwo, i wstąpił do nieba w ich obecności. Obłok oduł go z ich oczu, i dwaj Aniołowie w postaci ludzkiej i w odzieniu białém, rzekli im, iż przyyjdzie kiedyś tak, jak go widzieli do nieba idącego. Powrócili do Jeruzalem napełnieni radością, i dziesięć dni następnych przepędzili na modlitwie. JEZUS CHRYSZTUS objął posiadłość Królestwa swego, gdzie usiadł na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. W tym stanie zostawać będzie, póki nie przyyjdzie sądzić żywych i umarłych; a po tym sądzie wszystko mu zupełnie podlegać będzie, i zamiary Boskie w całości uiszczone zostaną (*m*).

N A U K A. XLII.

O zstąpieniu Ducha Świętego.

Po Wniebowstąpieniu JEZUSA CHRYSZTUSA gdy się zgromadzili uczniowie w liczbie około stu dwudziestu, Piotr święty przełożył potrzebę obrania jednego z pomiędzy zgro-

k] Luc. XXIV. 49. *l*] Act. I. 9. *m*] I. Cor. 15.

madzonych (*a*) na zastąpienie miejsca Judaszowego, który zdradziwszy JEZUSA CHRYSZTUSA obwiesił się z rozpacz. Wypadł los na Macieja, i był policzony między jedenastu Apostołów, aby świadkiem był jak oni zmartwychwstania Chrystusa Pana. Gdy czas Świętek przyszedł (*b*), siedzieli wszyscy na jednem miejscu zebrani. Znagła stał się z nieba wielki szum, jakoby wiatru gwałtownego, i napełnił dom cały; ukazały się im rozdzielone języki nakształt ognia, i na każdym z nich usiadły. Wtedy napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić różnemi językami ogłaszając wielkie sprawy Boga. Świętki było pięćdziesiąty dzień od Paschy, dzień którego dane było Żydom prawo na puszcy, i jednem ze trzech wielkich świąt w témże prawie przepisanych: Ze wszystkich krajów świata przybyli Żydzi do Jeruzalem na obchodzenie tego święta: szelest ów oznaczający zstąpienie Ducha świętego, przyciągnął wielkie ludu mnóstwo. Nadzwyczajnie zdumiewali się słysząc ich mówiących właściwym każdemu z nich językiem, a wiedząc że ci uczniowie byli wszyscy Galilejczycy.

Natenczas Piotr Święty (*c*) z jedenastu Apostołami stanął przed nimi, i dał im przy-

a] Act. I. 15. *b*] Act. II. *c*] Act. II. 14.

czynę tego cudu, wykładając im prorocтва, i wbrew głosząc, iż Jezus którego ukrzyżowali, zmartwychwstał, i zesłał Ducha Świętego podług swęj obietnicy; i że on jest Panem i Chrystusem. Wielu mówią jego poruszonych zostało, i pytali się, co czynić mieli: Czyńcie pokutę, rzekł im; i niech się każdy z was ochrzczi w imie JEZUSA CHRYSTUSA dla dostąpienia odpuszczenia swych grzechów, a odbierzecie Ducha Świętego (d). Około trzech tysięcy tą razą byli ochrzczeni, a inszą razą pięć tysięcy, z powodu chromego, którego Święty Piotr uzdrowił przy kościele. Tak ogłoszone było nowe prawo tegoż dnia którego obchodzono pamiątkę ogłoszenia starego, i którego ofiarowano Bogu pierwiastki owoców. Apostołowie i insi którzy odebrali Ducha Świętego, całkiem byli odmienieni. Napełnieni byli miłością Boga, tak dalece, iż gotowi byli wypełniać wszystkie jego przykazania, nie tylko bez oporu, ale z uciechą; zrozumieli doskonale Pismo święte i słowa CHRYSTUSA Pana, i poznali, że królestwo jego całe było niebieskie i duchowne. Nakoniec, uczuli odwagę i siłę cudowną (e) do gardzenia równie dobrami, iak nieszcześciami

d) Act. III. 8. e) Act. IV. 29.

ściami tego życia, nawet śmiercią, i do dawania śmiało prawdzie świadectwa, mimo przeszkod wszelkięj potęgi ludzkięj.

N A U K A XLIII.

o Kościele Jerozolimskim.

W krótkim czasie znajdowało się w Jeruzalem wielkie mnóstwo Żydów (a), którzy uwierzyli w JEZUSA CHRYSTUSA. Żyli w doskonałej jedności, i wszystkich jedno było serce i jedna dusza: bo też CHRYSTUS powiedział, iż wszyscy po tem poznają uczniów jego (b), ieśli się wzajemnie miłować będą. Słuchali pilnie nauk Apostołów, i trzymali się ich ściśle i statecznie: chodzili codziennie do kościoła, i razem modły swoje odprawowali (c); zbierali się także do domów dla łamania chleba i komunikowania, to jest do przyymowania drogiego ciała JEZUSA CHRYSTUSA, a potem brali swe pożywienie w radości i prostocie serca. Wiedząc zaś, iż Jeruzalem wprędce ma być zniszczone, nie myśleli o żadnem usadowieniu się na ziemi, wzdychali iedynie do królestwa CHRYSTUSOWEGO w Nie-

a) Act. IV. 31. b) Joan. III. 31. c) Act. II. 41. 46.

bie, i gardzili dobrami doczesnymi. Zno-
sili wszystko do składu wspólnego; a ci co
mieli dziedzictwa, przedawali je, i cenę ich
przynosili przed nogi Apostołów, którzy
rozdawali każdemu, iak kto czego po-
trzebował, tak iż między nimi nie było
ubogich. Wszystek lud kochał ich i sza-
nował, lecz niektórzy (*d*) nie śmieli łączyć
się z nimi z powodu boiaźni Żydów. Ten
pierwszy Kościół Jerozolimski (*e*) był nay-
doskonalszy ze wszystkich, które kiedyś
były na ziemi; i wszyscy zakonnicy i in-
ni którzy chcieli zachować wiernie Ewa-
nialię (*f*), oglądali się nań iako na wzór
nayprzedniejszy.

Gdy się liczba wiernych pomnażała,
Apostołowie osądzili za rzecz potrzebną
ustanowić słuźebników ku swéy pomocy,
których nazwali Dyakonami. Obrali ich
siedmiu za radą i zdaniem całego Kościoła
zgromadzonego, i włożyli na nich obo-
wiązek słuźenia do stołów; z początku do
stołu świętego, to iest do rozdawania świę-
tęy Eucharystyi, potem i do stołu pospo-
litego, to iest, do trudnienia się tēm wszyst-
kiem, co było potrzebne do żywienia
wiernych, a w powszechnosci do zawiady-
wania wszystkimi dobrami Kościoła docze-

d] Act. V. 13. *e*] Augus. serm. 49. de vita com. *f*] Act. VI.

snemi. Uwolniwszy się Apostołowie od
tych funkcy, obrócili się całkiem do mo-
dlitwy i do urzędniwa słowa bożego,
jednakowoż pozwalali także Dyakonom
chrzczyć i kazywać.

N A U K A XLIV.

O prześladowaniu Żydów, i o nawróceniu Samarytanów.

Żydzi cielesni i interesowani nie mogli
smakować w nauce Ewanielii, nadewszystko
Saduceuszowie (*a*), którzy nie wierzyli ani
w zmartwychwstanie, ani w duszy nie-
śmiertelność, i których partya była nay-
możliwsza, bo i naywyższy Kapłan do niéy
należał. Jak skoro Apostołowie zaczęli
opowiadanie, naymożliwsi z pomiędzy Ży-
dów zakazali im, z wielkimi groźbami,
mówić o JEZUSIE CHRYSZTUSIE; potem kaza-
li wsadzić ich do więzienia, z którego przez
Anioła byli uwolnieni; dalej zgromiwszy
ich, kazali onych smagać (*b*). Cieszyli się
Apostołowie, iż godni się stali cierpieć
obelgi dla imienia Jezusa, i śmiało im
mówili: Sądźcie sami, czy słuszną rzecz
przed BOGIEM, was raczyć słuchać niż ie-

a] Act. XXIII. *b*] Act. IV. 17.

go? Albowiem my nie możemy znieść tego na sobie, abyśmy nie mówili, cośmy widzieli i słyszeli, że Jezus, któregoście ukrzyżowali, zmartwychwstał, i że w jego imieniu my cuda czynimy.

Stefan Święty, pierwszy z siedmiu Dyaconów czynił wielkie cuda (c), i śmiało wyrzucał Żydom ich zatwardziałość, dając im do zrozumienia, iż religia nie była przywiązana do ich kościoła, ni do ich miasta. Ci potępili go, iakoby mówił przeciw świętemu miejscu, i onegoż ukamienowali. On tedy pierwszym był Męczennikiem, to jest, pierwszym, który śmierć odniósł za świadectwo Ewangelii; bo wyraz *martyr* znaczy świadek, my zowiemy męczennik. Z téj okoliczności powstało wielkie prześladowstwo i oburzenie przeciw Kościołowi Jerozolimskiemu; tak dalece, iż wszyscy uczniowie rozproszyli się po kraju Judei i Samaryi (d), oprócz Apostołów. Ze wszystkich naybardziéj przeciw nim zapalony był młody Izraelita, imieniem Saulus, z sekty Faryzeuszów, i wysoce uczony. Wchodził on do domów, i gwałtem brał mężczyzn i niewiasty do więzienia. Nie oddychał tylko groźbą i morderstwem (e), i wyrobił sobie u naywyższego kapłana urzędowe zle-

c) Act. VI. 8. d) Act. IX. 3. e) Act.

żenie szukać wiernych aż w Damaszk. Gdy tam był blisko, zobaczył wśród dnia nadzwyczajne światło, które go oślepiło i powaliło na ziemię; i usłyszał głos mówiący: Saulu, czemu mię prześladujesz? Jam jest Jezus; napróżno mi się sprzeciwiasz. Panie, co chcesz abym uczynił? rzekł Saul. Pan kazał mu iść do świętego człowieka Ananiasza, który go ochrzcił i wzrok mu przywrócił. Saul zaczął zaraz opowiadać Ewangelia z wielką żarliwością. Znany on jest pod imieniem Paulus (Paweł), które potem przybrał, i policzony był między Apostoły pierwszego rzędu, iako powołany i oświecony przez samego Chrystusa.

Wówczas Dyakon święty Filip (f) przybył z Samaryi, gdzie wielu się nawróciło i chrzest przyjął. Apostołowie mieszkający w Jerozolimie, gdy się o tém dowiedzieli, wysłali tam świętego Piotra i świętego Jana do utwierdzenia ich i wydoskonalenia w wierze. Ci modlili się za nimi, kładli na nich ręce, i nowowierni odebrali Ducha Świętego, to jest, łaskę obfitszą i dar cudów. Pomiedzy nowo ochrzczone w Samaryi, znajdował się czarnoxieźnik imieniem Symon, który widząc iż Apostołowie przez kładzenie rąk dawali Ducha Świętego,

f) Gal. I. 12. Act. VIII. 5.

ofiarował im pieniądze dla pozyskania tey-
że mocy. Piotr święty rzekł mu: Niech
pieniądze twoje z tobą przepadną (g), po-
nieważ sądzisz, że dar Boży kupić można,
i namawiał go do czynienia pokuty. Od-
tąd nazywają zawsze symonią występki
owych, którzy kupczą rzeczami duchow-
nymi.

N A U K A XLV.

O nawróceniu Pogan.

Wkrótce potem Paganie także zaczęli
wchodzić do Kościoła. Był nieiaki Setnik
Rzymianin, imieniem Korneliusz (a), któ-
ry acz poganin, poznawał jednak, iż jeden
tylko jest BÓG, iż trzeba go się obawiać
i jemu służyć; modlił się więc często do
niego i wielkie czynił jałmużny. Anioł
zesłany od Boga powiedział mu, że modli-
twy jego są wysłuchane, i żeby posłał szu-
kać Piotra dla dowiedzenia się, co miał czy-
nić. Piotr święty z strony swojej miał
widzenie, które go nauczyło, iż nie masz
żadnego stworzenia nieczystego, ni skała-
nego; i Duch Boży powiedział mu, aby
szedł z tymi, których Korneliusz wysłał.

g] Act. VIII. 19. a] Act. X.

To wszystko było potrzebne do przełama-
nia wstępu, który Piotr święty, równie jak
wszyscy inni Żydzi mieli do Pogan, i do
skłonienia go, aby z nimi obcował. Gdy
przybył do Korneliusza, zastał go z wielą
powinowatami i przyjaciółmi, tam przez
niego zgromadzonymi; skoro począł nau-
czać ich i oświecać, odebrali Ducha Świę-
tego, i uwielbiali Boga różnemi językami;
przeto Piotr święty kazał natychmiast dać
im chrzest wody, widząc że już odebrali
chrzest łaski (b).

Apostołowie i inni wierni byli z począ-
tku zgorszeni, gdy się dowiedzieli, że Piotr
święty (c) wchodził do domu nieobrzeza-
nych i jadł z nimi. Lecz gdy im opowie-
dzał, jak się rzecz stała, uspokoili się na
umyśle, i z zadumieniem rzekli; Coż to?
więc i Poganom dał Bóg łaskę pokuty ku
wniesciu do życia? Doświadczenie dało im
poznać tajemnicę powołania Narodów po-
gańskich, które we wszystkich Pismach wy-
rażone było; i święty Paweł najlepiej to
wyłuszczył, bo też szczególnie był Naro-
dów Apostołem. Naucza on nas, iż pra-
wdziwemi Izraelitami (d) i synami Boskimi
są nie tylko dzieci Abrahama wedle cia-
ła, ale też dzieci obietnicy, i naśladowcy

b] Act. X. 48. c] Act. XI. d] Rom. IX. 7.

wiary; owi których Bóg obrał z swego iedyne miłosierdzia, i których powołanie nie tylko z pomiędzy Żydów, ale też z pomiędzy pogan; skąd wypływa, że obrzezanie już nie nie znaczy, bo przymierze Boskie nie jest więcé przywiązane do iednego plemienia, i udziela się wszelkim narodom przez odrodzenie duchowe.

Powołanie Pogan to sprawuje, iż ci którzy nie byli ludem Bożym, stają się nim, a ci którym nim byli, są odrzuceni najbardziej dla ich niedowiarstwa (e). Ich grzech był zbawieniem pogan, którzy na ich miejsce są wezwani, i wcieleni w prawdziwego Izraela. Mała albowiem Żydów liczba, którzy uwierzyli Ewangelii, i są zbawieni przez swoją wiarę, są korzeniem i pnieniem, na którym utrzymuje się cały Kościół, i w który wszczepieni są poganie, iak gałęzie oliwy płonnej w oliwę dobrą. Jednakowoż zatwardziali Żydzi (f) odrzuceni są dopóty, aż póki wszyscy, których Bóg postanowił zbawić z pomiędzy pogan, nie wnikną do Kościoła; ponieważ Bóg (g) zbawi resztę Żydów przy końcu wieków. Skoro poganie zaczęli wchodzić do Kościoła (h), Apostołowie rozeszli się po całym

e] Rom. XI. 1. f] Rom. XI. 17. g] Rom. XI. 15. h] Act. XIII. 4.

świecie, wedle rozkazu który od Jezusa CHRYSTUSA odebrali. Udawali się zawsze nasamprzód do Żydów w tych miejscach, gdzie ich znajdowali, a w ich nieprzeciwnie obracali się do pogan.

N A U K A XLVI.

O fundowaniu i subordynacji Kościołów.

Nim się rozeszli Apostołowie, ułożyli skład, to jest znanie do rozpoznania Wiernych, i dla rozróżnienia ich od Żydów i od zwodzicieli, którzy już wówczas zaczęli kazić naukę CHRYSTUSA PANA. Skład ten zamyka treść całej nauki Chrześcijańskiej w tych słowach: Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego Stworzyciela nieba i ziemi; i w Jezusa CHRYSTUSA Syna iego iedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z MARYI Panny; umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych, Wierzę w Ducha Świętego, w święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów

odpuszczenie, ciała zmartychwstanie, żywot wieczny. Amen.

Wielu z Apostołów opowiadali wiarę w odległych bardzo krajach (a) na wschód i na południe. Święty Jakób, syn Alfeusza, został się w mieście Jeruzalem, którego był Biskupem i szczególnym Pasterzem. Święty Jan opowiadał Chrystusa w Azji mniejszej, a szczególnie w Efezie, gdzie zamieszkał, i żył do podeszłej starości. Święty Paweł opowiadał Naukę Ewangeliczną w Syrii, w Macedonii i w Grecyi. Święty Łukasz, który mu towarzyszył, opisał jego podróże w Dziejach Apostolskich, aż do przybycia jego do Rzymu. Ale Piotr Sty założył przedniejsze Kościoły. Mieszkał naprzód w Jeruzalem, gdzie utworzył się Kościół na gruncie synagogi Izraelskiej; potem założył stolicę swoją w Antyochii; która była stolicą Syrii i całego Wschodu: i w temto mieście zaczęto zwać Chrześcianami uczniów Chrystusa (b). Piotr święty poszedł stąd do Rzymu, i tam ustanowił stolicę na zamieszkanie swoje. Wysłał ucznia swego Marka świętego do założenia Kościoła w Alexandryi, które miasto było stołecznem Egiptu i krajów ościen-

a] Euseb. III. hist. Eccl. b] Act. XI. 26.

nych i drugim miastem świata. Tak Piotr Sty ufundował Kościoły trzech przedniejszych miast Państwa Rzymskiego, Rzymu, Alexandryi, Antyochii. Z Rzymu wysyłał potem swych uczniów na zakładanie Kościołów w całej Italii i Sycylii, a następcy jego Papieże, nie omieszkali posyłać tam równie mężów Apostolskich. Wysyłali także do Afryki, do Hiszpanii, do Gallii (dziś Francyi), pokąd Ewangelia nie była opowiedziana po całym świecie (c).

Apostołowie fundując Kościoły, stanowili w miastach Biskupów (d), kapłanów i diakonów. Nazywano Biskupem, to jest dozorcą tego, który podług ustanowienia Jezusa Chrystusa, postanowiony był naczelnikiem (e) Kościoła szczególnego, i tam zupełną miał władzę duchowną. Zwano poprostu Kapłanami, to jest starszymi tych, którzy przez także samo ustanowienie postanowieni są dla dopomagania Biskupom (f) w ich funkcyjach świętych; a Dyakonami, to jest służebnikami tych, którzy w czynach powierzchownych powinni byli im pomagać i posługiwać (g). Dawało powszechnie imię kleryków wszystkim służebnikom Kościoła dla okazania, iż byli

e] Act. XIV. 32. d] Tit. I. 2. e] Num. XVIII. 20. f] Deut. X. 8. XVIII. 1. g] 4. Epist. S. Igna.

wybraną częścią BOGA, i że Bóg był ich częścią i dziedzictwem, iak powiedziano o Lewitach w starém prawie. Wszyscy laicy, to jest lud wierny, posłuszni byli Kapłanom, a dyakonowie posłuszni byli swemu Biskupowi, Biskupi zaś posłuszni byli Apostołom. A że Piotr święty był naczelnikiem wszystkich Apostołów, ustanowiony od samego JEZUSA CHRYSZTUSA, przeto następcą jego Biskup Rzymski, którego teraz nazywamy Papieżem, był zawsze uważany iako pierwszy ze wszystkich Biskupów, mający z prawa Boskiego, nad inszemi pierwszeństwo iurysdykcji, i będący Głową widzialną Kościoła i Namiestnikiem JEZUSA CHRYSZTUSA, który jest pierwszą jego Głową, lecz niewidzialną.

N A U K A XLVII.

o Podaniu, o Pismie, o Soborach.

Apostołowie nauczali, po większój części ustną tylko mową, idąc za przykładem Boskiego Mistrza swego: bo JEZUS CHRYSZTUS nie nie pisał; lecz wielkie mieli staranie tworzyć sobie takich uczniów, którzyby mogli uwiecznić ich naukę. Czegoś się nauczył odemnie (a), mówi święty Pa-

a) z Tim. II. 2.

weł do Tymoteusza, powierzay tego ludziom wiernym, którzyby zdadni byli innych oświecać. I to jest, co nazywają podaniem; tento święty skład nauki przeszedł od CHRYSZTUSA do Apostołów, od Apostołów do pierwszych Biskupów, a od tych do ich następców; i tak od wieku do wieku aż do tych, którzy teraz nauczają. Naypierwszy z tych którzy pisali, był Apostoł S. Mateusz, który ułożył Ewanielią swoją dla Żydów nawróconych (b). Święty Marek, uczeń świętego Piotra, zrobił z nięj wkrótce iakoby skrócenie. Święty Łukasz, uczeń świętego Pawła, pisał potem, aby wystawił prawdę przeciw baśniom, które rozsiewali niektórzy fałszywi Apostołowie. Nakoniec święty Jan pisał Ewanielią swoją wiecéy niż w sześćdziesiąt lat po zmartwychwstaniu Chrystusa, na zawstydenie kacerzów, którzy mu bostwa zaprzeczali: piérwéy nieco pisał był Obiawienie.

Co się tycze listów świętego Pawła i innych Apostołów, są to listy pisane do różnych Kościołów, lub do niektórych osób szczególnych w rozmaitych zdarzeniach. Sześciu tylko Apostołów mamy pisma, S. Piotra, S. Pawła, S. Jana, S. Jakóba, S. Ma-

b) Euseb. III. hist. 23.

teusza, S. Judy. Innych siedmiu nie mamy pism żadnych. Wszystkie zaś pisma Apostołów i Ewangelistów nie są to myśli ich własne; te były im natchnione przez DUCHA ŚWIĘTEGO (c), iak owe Moyżesza i Proroków; dla czego wiara nas obowięzuje wierzyć stale temu wszystkiemu, co w sobie zamyka. Ale iż Apostołowie daleko więcej nauczali, niżeli na piśmie zostawili, reszta więc ich nauki zachowała się przez samo podanie; i Chrześcianie poczytali zawsze za podanie Apostolskie, owe punkta Nauki i karności, które znaleźli przyjęte powszechnie we wszystkich Kościołach, aczkolwiek początku ich nie znali, szczególniej te, które Kościół zadecydował. Nayuroczystsze są zadecydowane na Soborach, i sami Apostołowie przykład nam tego zostawili (d): albowiem gdy poganie zaczęli się w wielkiéj liczbie nawracać, byli takowi Żydzi wierni, którzy chcieli obowiązywać ich do obrzezania, i do zachowania wszystkich innych ceremonii prawa Moyżeszowego. Apostołowie zgromadzili się w Jeruzalem z innymi Kapłanami, aby tę wątpliwość rozwiązać. Święty Piotr zabrał najpierwszy głos, potem

S. Paweł i S. Barnabas słuchani byli, a S. Jakób przytaczał miejsca Pisma, które dowodzą, iż kiedyś wszystkie Narody szukać mają PANA. Nakoniec uczynili decyzją, i zamknęli ją w tych wyrazach: Zdało się DUCHOWI ŚWIĘTEMU i nam, nie wkładać na was żadnego więcej ciężaru nad te potrzebne punkta: abyście się wstrzymali od mięsów bałwanom ofiarowanych, od krwi bydła dawionych, i od porubstwa.

Na wzór i przykład tego zboru Apostolskiego, odprawiały się różnemi czasy w Kościele zgromadzenia do roztrząśnienia sporów w materii nauki lub karności zachodzących, i nazwano je Soborami, albo Synodami. Biskupi byli na nich zawsze sędziami, i Duch ŚWIĘTY przydywał w nich każdą razą, gdy były prawnie zgromadzone. Decyzje ich przyjmowane były z uszanowaniem od wszystkich Wiernych; a ci którzy się im poddać nie chcieli, odcinani bywali od społeczeństwa Kościoła iako kacerze, to jest z uporem do swoich błędów przywiązani.

a] 2. Tim. 2. b] Euseb. III. hist. 23. c] 2. Petri] 1. 21.
d] Act. XV.

N A U K A XLVIII.

o Zburzeniu Jerozolimy.

Około czterdziestego roku po Wniebowstąpieniu JEZUSA CHRYSTUSA (a), Jerozolima była zburzona, iako był przepowiedział. Zbuntowali się Żydzi przeciw Rzymianom z tego niby powodu, iż będąc ludem Bożym, nie powinni byli poddaniymi być pogan. Wielka ich liczba wyrznięta była na różnych miejscach; nakoniec Jerozolima była opasana, i po długiem oblężeniu dobyta przez Tytusa, syna Cesarza Wespazjana. Nie było wojny nad tę zaciętszey i okrutniejszey. Głód w czasie tego oblężenia tak był straszny, iż znalazła się matka, która odważyła się iść własne swe dziecię. W tém Jerozolimy oblężeniu zginęło milion i sto tysięcy ludzi. Kościół był spalony i miasto do szcztu zrujnowane. Takto Bóg okazał sprawiedliwy gniew swoy nad tém nieszczęśliwém miastem, które zamordowało tylu Proroków, a naostatek JEZUSA CHRYSTUSA, swego Króla i swego BOGA. Żydzi więc, którzy go uznać nie chcieli za swego Wybawiciela, stali się się niewolnikami

a) Euseb. III. hist. cap. 5. 6. 7. etc.

wolnikami Rzymian, wypędzeni byli z kraju swego, i rozproszeni po całym świecie, i przyszli do stanu niewoli i pogardy, w którym żyją już temu osiemnaście wieków: bo nie mogli nigdy wrócić się w posiadanie swęj ziemi, ani królować w jakim bądź kraju świata.

Widziano w ten czas spełnienie proroctwa Patryarchy Jakóba, który tak dawno przepowiedział (b), iż berło nie wyjdzie z Judy, aż póki nie przyjdzie ten, który jest oczekiwaniem Narodów. Albowiem w tym samym czasie, którego królestwo duchowne JEZUSA CHRYSTUSA stanowiło się i rozszerzało po wszystkich narodach świata, królestwo doczesne Żydów zniszczone było, tak iż odtąd nie mogli się połączyć w ciało polityczne, które dotąd składali. Pokazało się iawnie i to, iż prawdziwa religia nie była przywiązana ni do miejsca, ni do pewnego rodu, ponieważ Bóg zniszczył i miasto i naród który był obrał; ten jednak dosyć trwał długo, aby widzialnym był przykładem postępowania Boskiego z ludźmi, i aby wydał Nauczycieli dla wszystkięj ziemi: nakoniec prawo ceremonialne i prawo polityczne Żydów zupełnie ustały; bo gdy

b) Gen. XLIX. 10.

kościół został zruynowany, już tam ofiary sprawować się nie mogły; wszystkie inne ceremonie ściągały się tylko do starego przymierza, którego czas już upłynął; prawo zaś polityczne i sądownicze dla samych tylko Izraelitów, jako mieszkańców ziemi obiecanej, dane było. Z całego prawa dawnego to tylko Chrzęścianie zachować powinni, co urządził obyczaj; i to też jest co się zachowuje we wszystkich czasach i na wszystkich miejscach, będąc odwiecznym prawem natury.

N A U K A. XLIX.

O życiu Apostołów.

Apostołowie wycierpieli niewypowiedziane trudy i męki w opowiadaniu Ewangelii. Byli ustawicznie w podróży, i żyli ubogo, albo z pracy rąk swoich, albo z jałmużny wiernych. Ponosili wielkie utrudzenia (a) głód, pragnienie, niedospanie, zimno, upał, nawałności powietrza, napadnienia rozbójników, i inne niewygody w podróżach; nie wyliczam tu postów i umartwień dobrowolnych, które sobie zadawali często dla podbicia w niewolę ciała swego,

[a] 2 Cor. XI. 23. etc.

i dla dania wiernym przykładu. Byli w pogardzie u Pogan (b) równie jak Żydzi, a nienawidzeni od Żydów, jako ogłaszający nową naukę. Ci którzy się nawracali, zadawali im wiele pracy i zatrudnienia w nauczaniu ich, w katechizowaniu, w napominaniu publicznie i prywatnie, w chrzceniu i dawaniu innych Sakramentów (c), w stanowieniu Kapłanów, dyakonów, subdyakonów, i w urządzaniu nowych Kościołów. Wracali na te miejsca, w których natworzyli Chrzescian, lub posyłali tam uczniów swoich, i pisywali do nich listy, aby ich utwierdzić w wierze, i poprawić wdzierające się zdrożności.

Ci co nauki ich nie przyjmowali, a takich zawsze największa bywała liczba, rzucałi na nich różne potwarze. Cuda ich poczytywali za omamienia, nazywali ich zwodzicielami i buntownikami (d), udając, iż mieszaia spokojność Państw obalając ustalone religie, a wprowadzając nowości i obce zwyczaje. Przyprowadzano ich przed sędziów; wsadzano do więzienia, kowano w łańcuchy, smagano publicznie; niekiedy lud gonił ich kamieniami rzucając, nakoniec przytrafiło się im to wszystko, co

[b] 2. Cor. I. 27. [c] Act. XX. 20. [d] Act. XVI. 20

CHRYSZTUS JEZUS był przepowiedział (e), i wcielił się nienawidzonymi od całego świata z przyczyny jego imienia. Lecz przy tém wszystkiem czuli w sobie odwagę i stałość, którą im obiecał, i którą dał im, gdy odebrali Ducha Świętego. Nie tylko nie upadli na sercu w tyłu nieszczęściach, ale im więcej cierpieli, tém większą czuli wewnątrz pociechę i radość, wiedząc dobrze, iż po krótkiej utarczce (f), korona sprawiedliwości czekała ich w niebie, i za nie poczytywali (g) cierpienia tego życia ze względu na przyszłe.

Naostatek ponieśli wszyscy męczeństwo przez rozmaite męki (h), i dali statecznie swe życie za świadectwo tych prawd, które opowiadali, a szczególnie za prawdziwość zmartwychwstania CHRYSZTUSA PANA. Święty Piotr był ukrzyżowany, a święty Paweł był ścięty, obadwa w Rzymie iednego dnia, pod Cesarzem Neronem, najgorszym ze wszystkich, i on pierwszy z Cesarzów zaczął Chrześcian trapić i prześladować.

[e] Math. X. 22. [f] 2. Cor. 1. 5. [g] 2. Tim. IV. 8. [h] Rom. VI 18.

N A U K A L.

o Prześladowaniach.

Kościół ciągle był prześladowany przez trzysta lat, i było nie przeliczone mnoztwo Męczenników (a). Chrześcianie nic złego nikomu nie czynili, żyjąc, po większej części, z pracy rąk swoich, w wielkiej pokorze i wielkiej skromności (b). Co większa, czynili wiele dobrego i przez wielkie swoje jałmużny, i przez leczenie chorych, i przez inne cuda, które ieszcze dość były częste. Mimo tego wszystek świat ich nienawidził, i samo imię Chrześcianina brane było za występek (c). Mówiono, iż nie mieli Boga, ponieważ nie mieli bałwanów, i w duchu tylko cześć ich zależała. Poczytywano za wielką bezbożność to wszystko, cokolwiek oni mówili przeciwko bałwochwalstwu i przeciwko zabobonom, do których się przyzwyczalono (d). Nie chodzili na widowiska, ani na zabawy publiczne, stronili od gry i rozpusty, pościli często, nie nosili sukien bogatych ani szat stroynych. To wszystko sprawiało, że im przypisywano umysły słabe i melancholiczne; a gdy mówili o zmartwychwstaniu i drugim życiu,

[a] Clem. Alex. 3. Pad. 10. [b] Const. Apos. c. 4. [c] Tertul. Apol. c. 3. [d] Ibid. c. 15.

w którym oczekiwali swego uszcześliwienia, miano ich za głupich i szalonych; zwłaszcza, iż wszystkim Chrześcianom przyczytywano wielkie owe obrzydliwości, których się niektórzy heretycy dopuszczali. Chciano więc onych wygubić (e); wypędzano ich z kraju; wtrącano do więzienia; konfiskowano ich dobra; posyłano ich na pracę w kopalniach w łańcuszki okutych; skazywano ich na śmierć (f). A gdy widzieli Cesarze i Magistraty, iż nie tylko nie lękali się śmierci, ale ją z radością przyjmowali, jako otwierającą im życie wieczne, używali przeciwko nim najsroższych mąk, i nowe coraz wynaydowali (g). Rozkazywali wyciągać męczenników na rozstowaniach, lub wieszać z przywiązaniem do nóg kamieniami; w tym stanie smagano ich rozgami, rozdzierano ich ciało grzebieniami żelaznymi, i przypalano boki pochodniami. Niekiedy palono ich wolnym ogniem: pieczono na kratkach lub patelniach żelaznych, lub przywiezywano ich do łożek albo stołków żelaznych rozpalonych. Niektórym zdzierano skórę z twarzy, lub z całego ciała; innym ucinano ręce i nogi; innych rozrzynano na dwoje; innym wy-

[e] Baron. t. 120. 11. 22. [f] Cypr. serm. ad mart.

[g] Gallon. de c. eccl. mart.

rywano zęby, oczy lub paznokcie; innym wyciągano żywcem wnętrzności. Inni znów rzućani byli na pożarcie psom, niedźwiedziom, lwom i innym okrutnym bestyom; insi wystawiani byli na słońce, namazani miodem, aby ich muchy kąsały i kłóły; insi oblewani bywali wrzącym olejem, lub roztopionym ołowiem, a to wszystko niekiedy po kilka razy, i w różnych ponowieniach. Po długich i srogich męczarniach, zamykano ich w tarasach ciemnych, paskudnych, posypanych goździami lub skłem potłuczonym. Naostatek nayspolicięj głowy im ucinano.

NAUKA LI

o Wyznawcach i Męczennikach.

Tych którzy po wycierpianem prześladowaniu i mękach zostali przy życiu, nazwano Wyznawcami, dla okazania, iż mieli odwagę wyznać imię CHRYSTUSA Pana przed sędziami, i czyniono im przez całe ich życie wielkie honory w zgromadzeniach (a). Tych co w katowniach umarli, nazywano Męczennikami, i jeszcze większą cześć im wyrządzano. Reszty ich ciał czyli reli-

[a] Euseb. 5. hist. 1.

kwiie z wielką starannością zachowywano; balsamowano je i w drogie materye obwiano; krople nawet krwi ich pilnie zbierano. W dniach ich śmierci zgromadzano się dla uczczenia ich pamiątki, i dla uwielbienia ich odrodzenia, to jest wniesia do życia wiecznego. Z tych dni czyniono Święta, podobne do Niedzieli, końcem zgromadzenia się około ich grobow, dziękowania Bogu za męstwo tym Świętym udzielone, błagania ich, aby nie przestawali prosić za nami, iak czynili, gdy zostawali na ziemi: i końcem pobudzenia się do naśladowania cnót ich, czytali ich czyny i historią ich mąk i cierpień (b): wystawiano ich nawet w kościołach przez malowania, dla nauki tych, którzy czytać ich czynów nie mogli.

Bóg czynił częste cuda przy grobach Męczenników, a często także czynił je przy ich męczeństwie, tak dalece, iż wielu z przytomnych nawracało się, niekiedy kaci nawet i sędziowie. Tak im więcéy tracono Chrześcian, tém się bardziéy rozmnażali (c). Jednakowoż chociaż w tak wielkiéy znajdowali się liczbie, iż ogromne składać mogli woyska, nie użyli nigdy za-

[b] Prud. peri. Step. 9. Greg. II. ep. 1.

[c] Textus. Apol. 35.

dnéy gwałtowności na swoię obronę przeciw tym, którzy tak okrutnie z nimi sobie postępowali; były całe półki żołnierzy Chrześcianańskich, iak np. Świętego Maurycego, którzy raczéy dopuścili się wyciąć, niżeli użyć swéy broni przeciwko swojemu Monarsze (d). Nauczyli się od Apostołów, iż trzeba szanować władze od Boga ustanowione, nawet w osobie złych ludzi, i słuchać panów, chociażby przykrymi byli. Czytaią podziś dzień w Kościele Martyrologia, czyli Xięgę męczeństw, w której zebrane są imiona wielkiéy liczby Męczenników, i krótki zbior ich historyi. Znajdują się w niéy czczeni od całego Kościoła, iakoto Święty Jan Chrzciciel, Apostołowie, Święty Stefan, S. Wawrzyniec, S. Sebastyan, S. Wincenty, S^{ta} Agnieszka, S^{ta} Lucia. Inni więcéy są znani na miescach w których cierpieli, iak Święty Ireneusz w Lugdunie, S. Dyonizy w Paryżu, S. Saturnin w Tolozie, S. Lucyan w Bellowaku, S. Woyciech w Gnieźnie, S. Stanisław w Krakowie, toż mówić o inszych.

NAUKA LII.

O wolności Kościoła i o życiu ustronném

Po trzystu leciech ucierpień dał Bóg po-

[d] Rom. XIII. Petr. II. 33.

kóy Kościołowi swemu pod Cesarzem Konstantynem, który wiarę Chrześcijańską przyjął. Wolność ta uczyniła uroczystszemi modły publiczne i zgromadzenia Wiernych, które częstokroć trzeba było odprawiać w nocy i tajemnie w czasach prześladowania. Stawiano zaraz okazalsze Kościoły; pomnożono liczbę ozdób i naczyń świętych; nadano wielkie kościołom iałmużny na utrzymywanie światła i budynków, na żywienie kleryków i ubogich; budowano wszelkiego rodzaju szpitale; lecz w tymże samym czasie cnota poczęła się rozwałniać pomiędzy Chrześciani. Bo gdy żadnego nie było niebezpieczeństwa byź Chrześcianinem, wielu czyniło wyznanie wiary, choć się nie nawrocili zupełnie, ani wskrós nie byli przejęci pogardą rokoszy, dostatków, i nadzieją nieba.

Zatém ci, którzy chcieli prowadzić życie Chrześcijańskie w daleko większą czystości i doskonałości, za bezpieczniejszą rzecz osądzili odłączyć się od świata i żyć na osobności. Nazwano takich mnichami, to jest samotnikami (a). Naywiększy doskonałości byli owi, co w Egipcie mieszkali, gdzie święty Antoni zaczął ich wprowadzić do życia wspólnego, i ten sposób ży-

[a] Moeurs des Chret. p. 111. § 19.

cia uczynił daleko liczniejszym, którego wzór i podanie partykularne niektóre osoby od początku Kościoła zachowały; byli albowiem zawsze tacy Chrześciane, którzy z żądzy nabycia większej doskonałości prowadzili życie ostre i na ustroniu, idąc za przykładem świętego Jana Chrzciciela i Proroków. Mnisi żyli w wielkich pustyniach, gdzie dla pomieszkania budowali sobie ubogie chaty i przepędzali dzień na pracy, robiąc rogoże, kosze i inne pospolite naczynia, i rozmyślając Pismo święte. Pościli codziennie (b), nie biorąc pożywienia tylko koło wieczora, i po większą częśći żyli tylko chlebem i wodą. Zgromadzali się na modlitwę wieczor i w nocy. Sypiali mało, zachowywali ścisłe milczenie i ćwiczyli się ustawicznie we wszelkich cnotach. Praca ich wystarczała im (c) nie tylko na wyżywienie, ale też na czynienie znacznych iałmużn. Posłuszni byli doskonale swym starszym, chociaż czasem znajdowało się ich po kilka tysięcy pod iednym Opatem: bo w krótkim czasie liczba ich wielce się rozmnożyła.

Były i niewiasty, które ten sposób życia sobie obierały. Od początku Chrystyanizmu była zawsze wielka liczba panien i

[b] Cass. Justir. [c] Aug. de mor. ecc. 67.

wdów, które się Bogu poświęcały; a gdy Kościół nabył wolności, utworzyły się wielkie zgromadzenia Zakonnice, i w miastach i na pustyniach. Było wielu Świętych, którzy napisali reguły życia mnińskiego, dla mężczyzn i dla niewiast; lecz reguła najliczniej na zachodzie przyjęta, była Świętego Benedykta, który żył we Włoszech na początku szóstego wieku.

Koniec Części pierwszej.

KATECHIZM HISTORYCZNY

C Z E Ś Ć II.

Zamykająca Nauki Dogmatyczne Religii Chrześcijańskiej.

N A U K A I.

O Wierze.

Wszystka Nauka Chrześcijańska mieści się w tych czterech przedniejszych częściach: w Składzie Apostolskim, Modlitwie Pańskiej, Przykazaniach Boskich i Sakramentach. Skład ściąga się do wiary, Modlitwa do nadziei, Przykazania do miłości, a Sakramenta do tego troyga: bo całe życie Chrześcijańskie zależy na tych trzech cnotach, które zowiemy teologicznemi albo Boskiemi, ponieważ ściągaia się prosto do Boga, i bezpośrednio od niego pochodzą. Nie możemy ich nabydź przez naszą pracę, i nie są nam wlane, to jest rozsiane w duszach naszych, tylko przez szczerą jego łaskę. Przez wiarę wierzymy mocno w to wszy-

stko, co Kościołowi swemu Bóg objawił, chociaż to zdaie nam się ciemne, i chociaż tego nie poymniemy. Jesteśmy bowiem upewnieni, iż Bóg nie może się pomylić, bo nieskończenie jest mądry: ani chce nas zwozdzić, bo nieskończenie jest dobry; i widzimy, iż wiele utworzył rzeczy nawet w naturze, których pojąć nie możemy. Poznaliśmy to, co objawił w Piśmie świętém i przez podanie; i zapewnieni iesteśmy, że to jest słowém Bożém, przez powagę Kościoła Katolickiego, to jest tego Zbioru wiernych, który był ciągle od początku świata, w obliczu wszystkich narodów, czcząc Stworcę nieba i ziemi, w nadziei przyszłego Wzbawiciela, lub w wierze już przybyłego Zbawiciela, w którym zbiorze znamy ciąg nieprzerwany Patryarchów, Proroków i najwyższych Kapłanów, tak w starym zakonie, iak w nowym, zacząwszy od pierwszego człowieka aż do nas.

Nazywamy podaniem słowo Boże, zachowane bez pisma, iak jest to wszystko, czego nauczano zacząwszy od Patryarchów aż do Moyżesza przez lat dwa tysiące pięćset; wszystko to w co wierzyli Izraelitowie, chociaż nie było w zakonie napisane, i to wszystko czego Apostołowie nauczali, krom tego co napisali. Pismem świętém są

pisma Proroków i Apostołów, które im były przez Ducha Świętego natchnione:

Oto są tych Xąg nazwiska: Pięć Xąg Moyżesza, to jest Genesis, albo Xięga rodzaia, Exodus albo wyjścia, Lewityk, Liczby, Deuteronomium albo powtórzenie zakonu; Jozuego, Sędziów, Rutę; cztery xięgi Królewskie, dwie Paralipomenon albo kroniki, pierwsza Ezdrasza i druga, ta jest Nehemiasza; Tobiasz, Judyt, Ester, Job; Psalterz zamykający sto pięćdziesiąt Psalmów; Przypowieści Salomona, Ekklezyastes albo Kaznodzieia, Pienia Salom. Xięga Mądrości, Ekklezyastyk, czterech większych Proroków, to jest: Jzafasz, Jeremiasz z Trenami i Baruchem, Ezechiel i Daniel; dwanaście Proroków mniejszych, to jest: Oze, Joel, Amos, Abdyasz, Jonas, Micheasz, Nahum, Hubakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zacharyasz, Malachiasz; pierwsza i druga Machabeyska; te wszystkie Xięgi są starego Zakonu. Nowy Zakon zawiera cztery Ewangelie, S. Mateusza, S. Marka, S. Łukasza i Sgo Jana; Dzieie Apostolskie, czternaście Listów Sgo Pawła, ieden do Rzymian, dwa do Koryntów, ieden do Galatów, do Efezów, do Filipensów, do Kolosensów, dwa do Tessalończyków, dwa do Tymoteusza, ieden do Tyta, do Filemona,

do Żydów; jeden List Sgo Jakóba, dwa Sgo Piotra, trzy Sgo Jana, jeden Sgo Judy; Obiawienie Sgo Jana. Teto są pisma, które zowiemy świętymi i kanonicznymi. Ludzie partykularni nie mogą ich rozpoznawać bez powagi Kościoła; byli bowiem heretycy i inni zwodziciele, którzy napisali księgi pod imieniem Apostołów, i uczniów ich, pod imieniem Proroków i Patriarchów. Lecz odrzucono owe pisma, które od początku nie były znane, ani publicznie w Kościołach czytane, i takie nazwano apokryfne, to jest, iż są fałszywe lub podejrzone.

N A U K A II.

O Nadziei i Miłości.

Nadzieia zależy na tém, abyśmy ufność pokładali w Bogu, abyśmy nie oczekiwali tylko od niego dóbr, tak doczesnych iako i duchownych; abyśmy do niego się uciekali we wszelkich troskach naszych wewnętrznych i powierzchownych; abyśmy z stałym zapewnieniem się wyglądali od niego dóbr, które nam obiecuje, to jest, łaski jego w tém życiu, a życia wiecznego w przyszłym, w nagrodę dobrych uczynków, którebyśmy za łaską jego wykonali. Nadzieia zasadza się na wierze, bo wierzymy,

że

że Bóg jest wszechmocny, że jest nieskończenie dobry, że jest rzetelny i wierny w swych obietnicach: postępowanie jego względem ludzi, zaczawszy od stworzenia świata, jest tego oczywistym dowodem. Wierzimy nadto, że Jezus Chrystus ma nieskończone zasługi, iż te bywały nam udzielane przez Chrztęst i przez inne Sakramenta, jeżeli je godnie przyjmujemy: stąd wypływa, iż spodziewać się możemy łaski jego do zgładzenia grzechów naszych i do działania dobrych uczynków.

Skutkiem téj łaski i początkiem dobrych uczynków jest miłość, to jest kochanie Boga nad wszystkie rzeczy; to sprawuje, iż mamy sobie za roskosz wypełniać jego prawo, i stosować się do jego woli; i kiedy ta roskosz przemaga nad roskoszą czynienia woli naszey i dogadzania swym namiętnościom, wtenczas jesteśmy szczęśliwymi tyle, ile to na tym świecie być może. Miłość zasadza się na wierze i nadziei; bo kto wierzy szczerze w Boga, tak wielkiego i tak dobrego, i kto spodziewa się mocno skutku jego obietnic, ten jest dobrze usposobiony do kochania go z całego serca swego.

Powinniśmy się często w tych cnotach ćwiczyć, dla ugruntowania ich i pomnożenia, a szczególniej miłości, która z tych

trzech jest najzacniejsza: bo wiara i nadzieia ściągała się tylko do stanu życia teraźniejszego; w niebie widzieć iasno będziemy prawdę, w którą wierzymy tu na ziemi, i używać będziemy tego dobra, którego się teraz spodziewamy. Miłować zaś będziemy to dobro i tę prawdę, którą jest Bóg sam (a), daleko doskonalej niżeli go w tém życiu miłowamy. Tak miłość trwać będzie na wieki.

NAUKA III.

O Trójcy Świętej.

Skład wiary jest taki: Wierzę w Boga i t. d. zamyka dwanaście artykułów. Pierwszy naucza nas, że jest Bóg jeden, to jest, jeden najwyższy Pan wszystkich rzeczy; oczywista więc, iż będąc najwyższym, nie może być tylko jeden. Ten wielki Bóg jest wszechmocny, to jest, iż może wszystko co chce: w rzeczy samej, on to jest, który wszystko uczynił, który zachowuje i rządzi wszystkiem. Nazywamy go Oycem, przez wzgląd na stworzenia, które wyprowadził i utrzymuje; ale oraz to imię Ojca oznacza w Bogu różnicę osób, i uczy nas, iż Bóg ma Syna. O tymto Synu mówi

a] 1. Cor. XIII. 8.

drugi artykuł składu i następne. Wierzymy tedy, iż Bóg będąc Duchem, poznaie siebie samego; a będąc ze wszech miar doskonałym, poznaie się doskonale. Stąd pochodzi Słowo, czyli mowa wewnętrzna, przez którą mówi sam sobie to wszystko czem jest, i wyobraża się sobie takim, jakim jest. Dlatego Słowo nazywa się także obrazem i figurą istności Boga. Nazywa się także Synem iego, bo wyprowadzone jest z jego istności (b); a tak wszystkie te imiona, Syn, Słowo, obraz Ojca, Mądrość, w rzeczy samej jedno znaczą, to jest, drugą osobę boską, a pierwsza nazywa się Oycem, początkiem, albo po prostu Bogiem lub Panem. To nie przeszkadza, żeby Syn nie był Bogiem i Panem, iak i Ojciec; bo Syn jest współistotny Ojcu, jeden i drugi są tymże Bogiem; i kiedy jeden nazywa się pierwszym, a drugi wtórym, przez to nie ma się rozumieć, żeby jeden był starszy lub większy, niż drugi (c). Bóg nie był nigdy bez poznawania siebie, i poznaie się tak wielkim, iak jest; Słowo zatem było w Bogu na początku, a Słowo Bogiem było. Porządek więc który zachowujemy wymieniając osoby Boskie, oznacza tylko, że jedna pochodzi od drugiej.

b] Hebr. I. 3. c] Joan. I.

Bóg nie może się poznawać tak doskonałym jak jest, żeby razem nie miał upodobania w sobie samym, i nie kochał się miłością doskonałą; stąd pochodzi Duch Święty, zwany także miłością Boską: a iako Syn nie mniej kocha Oycę, jak Ojciec kocha Syna; przeto Duch Święty jest miłością wspólną iednego i drugiego, i od obu dwu pochodzi. Jest równy obudwom, ponieważ nie masz w nich nic czegoby nie kochali, a zatem jest on i Bogiem i Panem iak oni. Nie idzie stąd iednak, aby było trzech Bogów, ale są trzy osoby w jednym Bogu; ponieważ Syn nie ma nic czegoby nie wziął od Oycy, i Duch Święty nie ma nic, czegoby nie brał od Oycy i od Syna, i oni stąd pochodzą, lecz nie wychodzą. Tajemnica ta nie zawiera nic sprzecznego, bo nie mówi my iedna osoba, lecz trzy osoby; ani mówimy trzy Bogowie, lecz ieden Bóg.

Prawda, iż nie poymiemy, iak trzy oddzielne osoby są iednym i tymże samym Bogiem. Trzeba przestać na tém, co nam Bóg objawić raczył, chociaż nam tego iasno nie wyłuszczył. Jeżeli wiernymi iesteśmy w pełnieniu iego przykazań, da nam tego w niebie doskonałe widzenie, które sprawi nam szczęśliwość wieczną, i które w oczekiwaniu iéy daie zasadę naszéy nadziei. Nie przestaliśmy widzieć w nas obraz

choć niedoskonały Trójcy (d); albowiem czuiemy, iż iesteśmy, iż poznaiemy, iż chcemy; wiemy dobrze, iż poznawać nie jest to chcieć, i że bydź nie możemy bez poznawania lub chcenia téy lub owéy rzeczy, i czuiemy dobrze, iż to wszystko jest nami samemi. Ale tu między innemi zachodzi ta różnica, że w Bogu osoby są oddzielne, w nas zaś są to działania duszy naszéy, która z ciałem naszym iedną tylko czyni osobę.

N A U K A IV.

O wcieleniu Słowa.

Drugi artykuł Składu okazuje nam tajemnicę wcielenia, ucząc nas, iż Syn Bożski jest JEZUSEM CHRYSUSEM, naszym Panem. Wierzmy więc, iż Słowo, które było w Bogu na początku, przez które wszystkie rzeczy są uczynione (a), które jest życiem i światłem, iż mówię toż Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami, to jest, iż stał się prawdziwie człowiekiem ten, który był Bogiem od wieczności. Okazał on na ziemi, że był iednym i drugim. Jako Bóg czynił cuda; iako człowiek cierpiał niewygody życia (b). Jako czło-

d) Aug. XI, de civit. c. 26. a) Joan. I.

b) S. Leo. Epist. ad Flavian.

wiek łaknął; iako Bóg rozmnażał bochenki chleba. Jako człowiek płakał Łazarza zmarłego; iako Bóg wskrzesił go. Jako człowiek był męczony, ukrzyżowany, zamordowany, pogrzebiony; iako Bóg zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Jest więc Bogiem i człowiekiem bez żadnego pomieszania dwóch natur, boskię i ludzię, które się pozostały w całości swojej. Jest Bogiem, równy swemu Ojcu, a razem iest człowiekiem nam podobnym (c), prócz grzechu.

Ma on iak my, ciało i duszę, ciało prawdziwie z Adama wyszłe, duszę stworzoną na obraz Boski z wolą ię własną i z całą ię wolnością (d), Lubo w J. CHRYSTUSIE natury są rozdzielne, nie masz iednak rozdzielenia osoby: człowiek-Bóg iest ieden: nie masz dwóch Synów ani dwóch Chrystusów; JEZUS CHRYSTUS iest iedną i tąż tamą osobą, którą iest Słowo wcielone. Syn Boski iest tenże sam, co Syn Maryi; i prawdziwie mówić można, iż Marya iest matką Boską (e), i że ten człowiek który się zowie Jezus, cuda czynił. Podobnie mówi się, Sty Piotr iest w niebie, i Sty Piotr iest pogrzebiony w Rzymie,

c) Hebr. IV. 15. d) Cytil. Epist. ad Mon. etc.

e) Joan. IX. 11.

przyznając całemu człowiekowi, so nie słuzę właściwie tylko duszy lub ciału (f). boć mamy w nas obraz téy tajemnicy. Dusza rozumna i ciało są dwie natury bardzo różne, iedna zacnieysza nad drugą, i z których każda może osobno zostawać; a iednakowoż iedna i druga czynią razem iednego człowieka, który iest iedną osobą.

Trzeci artykuł Składu pokazuje nam, iak się stała ta tajemnica. JEZUS CHRYSTUS poczęty był z Ducha Świętego, to iest, sposobem nadprzyrodzonym przyznanym Duchowi S. iak iwsze cuda. Ta ludzka natura, od Boga z swym synem połączona, od momentu iak bydz zaczęła, napełniona była Duchem Świętym tak, iż łaska iest ię istotną, i że wszelki grzech z nią się mieścić nie może. Narodził się z Maryi Panny. Nie był wyprowadzony sposobem zwyczajnym z woli ciała, ni z woli męża; a wszelako miał prawdziwe ciało, utworzone ze krwi świętęy Matki, a zatém z Dawida i Abrahama. Nie miał więc oycy iako człowiek; a matka iego była zawsze panną i przed porodem, i przy porodzeniu i po porodzeniu.

f) Aug. Epist. ad Volus.

NAUKA V.

O odkupieniu Narodu Ludzkiego.

Czwarty Składu Artykuł wyklada postępek Boga w odkupieniu rodzaju ludzkiego. Bóg tak nienawidzi grzechu, iż Synowi swemu nie przepuścił; ale wydał go na okrutne męki i na śmierć zelżywą (a), ponieważ grzechami naszymi był obciążony; i Syn Boski tak nas ukochał (b), iż dobrowolnie ofiarował się cierpieć te męki i tę śmierć, dla zapłacenia cośmy winni byli sprawiedliwości Boskiej, i dla odkupienia nas ceną krwi swojej z mocy czarta i śmierci wiecznej. Pierwszy człowiek, przez swój grzech (c), wprowadził śmierć na świat, robiąc podległym i siebie i całe plemię swoje, nie tylko śmierci ciała, ale też śmierci duszy.

Ludzie od owego czasu, czynili Bogu ofiary z bydła, które zarzynali i w proch przed nim obracali, na okazanie, iż uznawali się godnymi śmierci; lecz wszystkie te ofiary starodawne nie były dostateczne na uśmierzenie sprawiedliwego gniewu boskiego (d).

Sam tylko JEZUS CHRYSZTUS, mogący

a) Rom. VII. 30. b) Jsa. LIII. c) Rom V. 28.
d) Psal. 32. v. 7.

cierpieć iako człowiek, i z nieskończoną zasługą iako Bóg (e), mógł zupełnie uczynić zadosyć sprawiedliwości swego Ojca, ofiarując mu cierpienia nieskończonę zasługę na miejsce kary należnej za grzech. On więc, będąc doskonale niewinnym, zastąpił miejsce winnych ludzi; śmierć jego obaliła panowanie śmierci (f), to jest, zmaszała i zniszczyła obowiązek umierania wiecznie, który wszyscy ludzie na siebie zaciągnęli, a otworzyła im drogę do życia wiecznego (g). Jest on barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata: on sam jest i ofiarnikiem i ofiarą. Wszedł on do nieba, którego świątynia była obrazem; nie ze krwią zwierząt, ale ze krwią swoją; i ofiarował raz Bogu ofiarę śmierci swojej, która będąc ofiarą doskonałą i dostateczną, nie ma potrzeby bydz ponowioną (h), iak ofiary starego zakonu. Imię Poncyusza Piłata służy do przypomnienia nam czasu i okoliczności męki CHRYSZTUSA Syna Boskiego, i świadectwa, które oddał prawdzie (i), iako pierwszy z Męczenników.

e) Hebr. X. 4. 5. f) Ibi. II. 14. Colo II. 14. g) Joa. I. 29
h) Hebr. IX. 11. i) 1. Tim. VI. 13.

NAUKA VI.

*O zstąpieniu do piekieł, i o chwale
Jezusa Chrystusa.*

Mówimy wyraźnie w piątym artykule, iż JEZUS CHRYSZTUS umarł, był pochowany, zstąpił do piekieł, i trzeciego dnia zmartwychwstał, na okazanie iż prawdziwie umarł, a nie na oko tylko, i że dusza jego była rzeczywiście od ciała odłączona. Przez piekła do których dusza jego zstąpiła, gdy tym czasem ciało jego zostawało w grobie, nie rozumiemy miejsc mąk wiecznych, lecz miejsce w którym zostawały, iakby w odwodzie, dusze tych wszystkich, którzy umarli w łasce Boskiej od początku świata (a), bądź to że mieli jeszcze iakieś ostatki grzechów do oczyszczenia, bądźto iż byli w pokoju na łonie Abrahama, iak mówi Pismo (b). Oczekiwali wszyscy Zbawiciela, aby wniść mogli do chwały raj. Lubo ciało i dusza J. CHRYSZTUSA były odłączone iedno od drugiego, atoli były zawsze zjednoczone z osobą Syna Boskiego; on sam leżał w grobie i zstępował do piekieł.

W szóstym artykule mówimy, iż J. CHRYSZTUS wstąpił do niebios, i siedzi na prawicy

a) 1. Petr. II. 21. b) Luc. XVI. 2.

Boga Ojca wszechmogącego. Nie rozumie się przez to, iakoby zawsze w jednéj zostawał postawie, ani żeby Bóg miał rękę prawą i lewą; lecz pismo tak mówi na okazanie nam stanu chwały jego. Mówi, iż siedzi (c), na pokazanie, iż zostaje w spoczynku doskonałym, zakończywszy wszystkie cierpienia swoje i wszystkie prace, a nadto dla wyrażenia powagi jego i przymiotu Sędziego. Posadzony jest na prawicy Boga, to znaczy, iż J. CHRYSZTUS iako człowiek, trzyma pierwsze miejsce między wszystkimi stworzeniami, i że jest głową wszystkiego Kościoła (d), wyższy nie tylko nad wszystkich ludzi, ale jeszcze nad wszystkie anioły, nad xięstwa, mocy, zwierzchności, trony, państwa, iakiegokolwiek są rzędu, i iakie bądź dają im nazwisko. Bóg poddał mu wszystko pod nogi, i na imie JEZUS wszelkie stworzenie zginać kolano powinno, w niebie, na ziemi i w piekłach. Ta jest nagroda za głęboką pokorę Syna Boskiego (e), przez którą wyniszczył się biorąc postać niewolnika, to jest naturę ludzką, i stał się posłusznym aż do śmierci a to śmierci krzyżowéj. W tym spoczynku i w téj chwale J. CHRYSZTUS nie

c) Mat. XVI. 12. d) Ephes. I. 21. Colo. I. 18.

e) Phil. II. 7.

przestaie działać ustawicznie dla Kościoła, który zostawił na ziemi; i dla okazania tego działania, wyrażany iest czasem iakby stojący. Sprawuje on Kościół przez Pasterzów (f), Nauczycielów i innych Służebników, których mu daie dla dokonania swego dzieła (g). Stawia się on przed Bogiem, iak Orędownik, który się przyczynia za nami; zanosi mu nasze modły, będąc najwyższym Kapłanem według porządku Melchizedeka (h), i ofiaruje mu nieprzestannie ofiarę śmierci swojej, raz uzupełnioną na Krzyżu.

N A U K A VII.

O Sądzie.

JEZUS CHRYSZTUS zostawać będzie w stanie chwały swojej aż do ostatniego dnia, w którym przyydzie świat sądzić, iak opiewa siódmy i ostatni artykuł Składu (a): on to iest, którego Bóg postanowił Sędzią żywych i umarłych. Przestrzega nas sam (b), że niebo i ziemia przeminą, i że po wielkich klęskach i znakach strasznych na niebie (c), przyydzie nagle iak błyskawica, i zachwyci wszystkich ludzi, iak się zdarzyło za czasu potopu. Słońce i Kieżyg

zaciemnią się, gwiazdy odmienią swe miejsce, ziemia cała będzie zburzona, i wtedy obaczą JEZUSA CHRYSZTUSA zstępującego z nieba na obłokach, z wielką potęgą i majestatem (d), w towarzystwie wszystkich Aniołów. Zagrzmi trąba; wszyscy umarli zmarłychwstaną, i z grobów swoich wyйдą. Natenczas JEZUS CHRYSZTUS, iako Król wszystkich ludzi, usiądzie na tronie swoim: wszystkie narody będą zgromadzone przed nim; on ie rozłączy, stawiając dobrych po prawicy, a złych po lewicy swojej. Rzeczcie do tych co będą po prawicy: Pódzcie błogosławieni Ojca mego, wnidzcie w posiadłość Królestwa, zgotowanego wam od założenia świata: łaknąłem bowiem, i daliście mi iedź; pragnąłem, i daliście mi pić; gościem byłem, i przyięliście mię; byłem nagi, i okryliście mię; byłem chory, i nawiedziliście mię; byłem w więzieniu, i przyszlście odwiedzić mię, ogłaszając, iż iemu uczynili, cokolwiek najmiejszym iego uczynili. Potem rzeczcie do tych co będą na lewicy: Idzcie precz odemnie, przekłęci, w ogień wieczny, który zgotowany iest djabłu i aniołom iego; łaknąłem bowiem, a nie daliście mi iedź; pragnąłem, a nie daliście mi pić; i tak daléy. Pójdą ci

f] Act. VII. 35 g] Ephes. IV. 11. h] Joan. XI. 1.

a] Act. X. 42. b] Mat. XXIV. 37. c] Luc. XXI. 25.

d] Mat. XXV. 31.

na mękę wieczną, a sprawiedliwi do życia wiecznego (e).

Ten wielki Sąd da poznać wszystkiemu światu mądrość i sprawiedliwość Boga (f): albowiem że źli nie byli wprędce ukarani, wielu z ludzi nie lękali się złe działać, sprawiedliwi nawet nie raz się zachwiali, widząc pomyślność grzeszników. Lecz przyjdzie czas wszystkich rzeczy, w tym dniu ostatnim (g), w którym Bóg sądzić będzie sprawiedliwego i niebożnego. Wówczas poznają, iż Bóg rządzi wszystkiem przez swoją opatrność, i że nie czyni i nie dopuszcza nic, tylko z przyczyn bardzo słuszných, chociaż te często nam są nieznajome: a tak nic nie znaczą te słowa: szczęście lub trąf, i te wyrazy oznaczają jedynie naszą niewiadomość (h). Przed nadejściem Sądu ostatniego każdy z nas sądzony będzie w szczególności w godzinę śmierci swojej, i zostanie wieczyście w tym stanie, w jakim znaleziony będzie w ów moment, kochający Boga, lub stworzenie. Że zaś nie wiemy czasu sądu ani jednego ani drugiego, powinniśmy się ustawicznie mieć na ostrożności (i), czuwać i być zawsze gotowymi, iak człowiek lękający się zło-

e] Eccl. VIII. 21. f] Psal. 72. g] Eccl. XVII. 3.

h] Eccl. XII. 28. i] Luc. XXI. 34.

dzieiów, iak słudzy oczekujący swego pana, iak panny zaproszone na gody i oczekujące oblubieńca.

NAUKA VIII.

O Duchu Świętym.

Duch Święty, o którym mówi osmy artykuł Składu, jest trzecią osobą Trójcy Świętę; iestto miłość która iednoczy Oycę i Syna. Bóg jest duchem i świętym, przeto te imiona odłączone, służą także Oycu i Synowi; ale gdy ie razem łączymy, mówiąc Duch Święty, oznaczają tego Ducha, który nas poświęca i natchnienie daie, będąc miłością przedwieczną, i istotnym Oycu i Synowi. Duch Święty iest Panem i ożywiającym; Panem ponieważ iest Bogiem; ożywiającym, ponieważ daie nam życie duchowne, którem iest łaska. Pochodzi on od Oycy i od Syna, i iest czczony i uwielbiany wraz z nimi, ponieważ iest współistotny iednemu i drugiemu. Poświęcenie ludzi przypisuje się szczególnięy Duchowi Świętemu, iak stworzenie Oycu, a odkupienie Synowi, ponieważ ludzie stali się świętymi (a) przez łaskę Boską, która iest skutkiem iego miłości, i która sprawuje w

a] Rom. V. 8.

nich miłość, którą mu wynurzają: bo miłość Boska rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany; a ten dar Ducha Świętego, ta miłość jest początkiem potrzebnym do wszystkich dobrych naszych uczynków.

Duch Święty czyni ludziom natchnienie, gdy Bóg daie im wiadomości nadprzyrodzone (b): ponieważ Duchowi Świętemu przypisują tego gatunku łaski, które służą bardziéj do okazania potęgi Boskiéj w tych którzy je odbierają, niż na ich własne poświęcenie (c); iakoto dar prorocstwa, dar leczenia chorób, lub dar czynienia innych cudów, które za czasu Apostołów, były pospolicie udzielane z łaską poświęcającą przez kładzenie ich rąk (d). W ten sposób mówił Duch Święty przez Proroków (e), sprawując iż mówili to, czego naturalnie wiedzieć nie mogli, dając im moc i odwagę niepokonaną, i przymuszając ich nawet niekiedy mówić mimo ich chęci.

Zaraz po Duchu Świętym następują słowa Składu, święty Kościół Katolicki, który dla tego jest Kościołem Boskim, iż jest zgromadzony przez Ducha Świętego.

NAU-

NAUKA IX.

O Kościele.

Kościół znaczy zgromadzenie, i przez ten wyraz rozumiemy cały zbiór Wiernych, którzy czynią professyą służenia Bogu trzymając się prawdziwéj Religii, którzy sam nauczył, a którzy oni nauczyli się od swych oyców, i zachowali ją wiernie nic w niéj nie odmieniając. Dzielą go na dwa, na Kościół tryumfujący, to jest Świętych, tak ludzi iak Aniołów, którzy już używają szczęścia życia wiecznego; i na Kościół wojujący, który walczy na ziemi, trapiiony różnemi pokusami, i pomieszany z wielką liczbą złych, obłudnych i słabych, którzy w skutku nie pełnią tego, w co wierzyć czynią professyą. Nie przestają atoli zostawać w Kościele, dopóki wyznają powierzchownie wiarę, i nie odstępują jego społeczeństwa; dopiero w dzień sądu Bożego nastąpi ich rozpoznanie i odłączenie. Można tu przydać Kościół cierpiący (a), to jest, dusze które w czyszczeniu kończą oczyszczać ostatki swych grzechów.

Daiemy ieszcze Kościołowi rozmaite inne nazwiska (b). Nazywamy go domem Bo-

10

b] 1. Cor. XI. c] Act. VIII. 18. d] Ezech. III. 8.
e] Jer. I. 18. XX. 9.

a] Math. XIII. 30. b] Hebr. III. 6.

żym, na okazanie iż wszyscy Wierni są iego dziećmi, którzy składają iedną familią, żywią się iednymże chlebem, to iest, słowem Boskiem i Sakramentami. Mianuiemy go także Jeruzalem lub Syon (*c*), na pokazanie iż to święte miasto było iego figurą. Jezus CHRYSTUS nazwał go trzodą, i rzekł, iż był iey Pasterzem. Nazywa się oblubienicą iego (*d*), dla wyrażenia iak go uprzemie kocha i udziela mu wszelkich dóbr swoich (*e*). Mówi się, że iest ciałem iego, na okazanie, iż składa z nim iedną całość (*f*), którey on iest częścią najznakomitszą, iak członki ciała ludzkiego spoione są z głową (*g*), skąd biorą życie i ruch. Ale przez takie nazwisko Kościoła, rozumie się ciało mistyczne JEZUSA CHRYSTUSA, na okazanie iż to iest sposób mówienia figuralnego i prawdziwego.

Znamiona prawdziwego Kościoła, dla różnienia go od wszelkich innych zborów, które sobie to imię przyswajają, zbierają się do czterech. Jest on ieden, iest święty, Katolicki, Apostolski. Jeden co do czasu; gdyż tento sam iest Kościół, który trwał pod prawem natury, od Adama i Abła spra-

c] Gal. IV. 26. d] Joan. X. 11. e] Apoc. XXI. 10.

f] Ephes. I. 23. g] Rom. XII. 4.

wiedliwego aż do Noego; od Noego aż do Abrahama; od Abrahama aż do Moyżesza; od Moyżesza, pod prawem pisaném, aż do JEZUSA CHRYSTUSA; od JEZUSA CHRYSTUSA, pod prawem łaski, aż do czasów naszych. Jest ieden co do mieysc; gdyż tento sam iest, który się rozciąga. od wschodu do zachodu, iest w kraiach nayodleglejszych, iest w niebie i na ziemi. Po wszystkiey ziemi iedną i też samą wyznaie wiarę, iednych używa Sakramentów, i uznaje za głowę tegoż samego JEZUSA CHRYSTUSA w niebie, a na ziemi Papieża, iego Namiestnika. Jest Kościół święty przez swoją naukę; przez swoje Sakramenta, które dają łaskę; przez swego Naczelnika i przez tyle swych wiernych, którzy są świętymi. Jest Katolicki, to iest powszechny, ponieważ rozciąga się po wszystkie czasy i po wszystkich mieyscach, po wszystkich narodach, kondycyach i wiekach. Jest Apostolski, ponieważ zachowuje naukę Apostołów, przez ciąg nieprzerwany Pasterzów, którzy idąc w górę ich dosięgają. Przydaiemy Rzymski, na okazanie iż znamie prawdziwego Kościoła iest społeczność z świętą stolicą Rzymską.

N A U K A X.

O społeczności Świętych i o grzechów odpuszczeniu.

Spółeczność Świętych iestto spolnictwo, ucześnictwo, spolność wszystkich dóbr duchownych pomiędzy wszystkimi Wiernymi. Jestto ciąg iedności Kościoła i tosamości ciała; bo chociaż członki mają swoje oddzielne funkcy, wszystkie atoli do iednego zmierzają końca, to iest do zachowania, utrzymania i wzrastania całego ciała. Tak w Kościele (a), iedni nauczają, inși kazywają, inși się modlą, inși zarządzają, inși posługują (b), czyto w sprawowaniu i udzielaniu Sakramentów, czy w uczynkach miłości do ciała się ściągających; lecz wszyscy ieden mają cel, iaki iest przychodzić do życia wiecznego, i starać się, aby tam inși przychodzili. Wszyscy zostający w Kościele, korzystają ze wszystkich modlitew i dobrych uczynków, które się tam czynią; którzy są w łasce, stają się zupełnie ich uczestnikami; a którzy są w stanie grzechu, nie przestają brać stąd pomocy na powstanie zśwéy nędzy. Stąd widzieć można, iak wielkiem złem iest kłątwa, gdy kto przez nią odcięty iest od Kościoła, bo

a) 1. Cor. XII. 12. b) Rom. I. 12.

taki wszystkie traci pożytki ze społeczności Świętych wynikające. Jest uczestnictwo między Kościołem tryumfującym i woiującym. Święci zostający w niebie wspomagaia nas swoim przyczynieniem się do Boga dla wyjednania nam łask, opartych zawsze na zasłudze Jezusa Chrystusa, skąd i Święci swoje czerpali. Dusze które sprawiedliwość Boską dokończa oczyszczać po tém życiu, mogą także bydź ratowane przez nasze modlitwy i przez modły Świętych; dlatego pożyteczna iest modlić się i czynić iakmużny i inne dobre uczynki wykonywać ku zmniejszeniu ich mąk.

Dziesiąty składu artykuł iest o grzechów odpuszczeniu. Jezus Chrystus przez wielkie cuda (c) dowiodł téy władzy, którą miał na ziemi, odpuszczać grzechy (d); udzielił iéy Apostołom swoim, i obowiązał się za ważne mieć i potwierdzić to wszystko, cokolwiek oni uczynią w odpuszczeniu lub zatrzymaniu grzechów. Od Apostołów ta władza przeszła do Biskupów i do Kapłanów, i bywa używana w sprawowaniu dwóch Sakramentów, chrztu i pokuty. Dwoiakiego zaś rodzaju są grzechy: grzech pierworodny, który z sobą przynosi

c) Luc. V. 24. d) Matt. XVIII.

i grzech uczynkowy, który popełniamy, przyszedłszy do używania rozumu: ten znowu jest dwojaki. Grzech powszedni, to jest łatwy do odpuszczenia, iakie są owe, których się dopuszczają nawet sprawiedliwi, częstokroć przez słabość lub przez niewiedomość; drugi śmiertelny, przez który traci się zupełnie łaska Boska, i który czyni człowieka godnym śmierci wiecznej. Ten ostatni nie może być odpuszczony, tylko przez pokutę.

N A U K A. XI.

O Zmartwychwstaniu Ciała.

Wierzimy w zmartwychwstanie ciała, tak opiewa jedenasty artykuł skład. Bóg nie utworzył śmierci; i wszystkie rzeczy uczynił, ażeby trwały byt miały (a). Stworzył człowieka nieśmiertelnym, i tylko przez zazdrość czarta śmierć na świat weszła; bo śmierć ciała jest karą grzechu. Z dwóch części złożeni jesteśmy; z ciała ziemskiego i skazitelnego, i z duszy duchownej i nieśmiertelnej, która jest obrazem Boga (b). Przy śmierci rozłączają się te dwie części; ciało będąc prochem, wraca

się do ziemi, z której wyszło; duch wraca się do Boga, który go dał, i nie przestaje mieć swę bytności, chociaż ciało jest rozsypane. Ale to rozłączenie jest tylko czasowe (c): przy końcu świata ci którzy spoczywają w prochu ziemi, obudzą się i powstaną, jedni do życia wiecznego, drudzy na hańbę, którą zawsze przed sobą widzieć będą. Przyjdzie godzina, w której wszyscy co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego, i ci którzy dobre czynili, pójdą na zmartwychwstanie życia, a którzy złe działali, na zmartwychwstanie sędu. Wszyscy więc zmartwychwstaniami (e), ale nie wszyscy przemienieni będziemy. Błogosławieni mieć będą ciała uwielbione, nieskazitelne, świetniejsze nad gwiazdy (f), i duchowne, to jest doskonale duchowi podległe; potępieni zaś będą mieli ciała, jedynie na pomnożenie męki ich wiecznej przydatne. Ale jedni i drudzy mieć będą własne swe ciała (g), i toż samo które mieli w tém życiu, a które Bóg wskrzesi i przywróci przez swoją wszechmocność, ten przed którym nie masz nic ukrytego, ani w grobach, ani w śmierci (h).

a) Sap. I. 13. 14. II. 23. b) Eccl. XII. 7.

c) Dan. XII. 21. d) Joan. V. 28. e) 1. Cor. XV. 51.
f) Ibid. 21. Dan. XII. 2. g) Job. XIX. 26.
h) Prove. XV. 11.

N A U K A XII.

O życiu wieczném.

Po zmartwychwstaniu nastąpi ostatni stan ludzi, który wiecznie trwać będzie; z jednéj strony życie, z drugiey śmierć. Życie wieczne zależy na poznaniu samego prawdziwego Boga (a), i JEZUSA CHRYSZTUSA którego posłał. To poznanie nie będzie więcéj ciemne, iak wiara, która nam wieńczy każe tajemnicom Trójcy Świętęy i Wcielenia; tu poznaemy Boga tylko w zażyłości, widzimy go tylko iakby we zwierciadle (b); wtenczas uyrzemy go twarzą w twarz, i tak iak jest (c); a to widzenie uczyni nas jemu podobnymi, czyniąc nas obrazami jego tak doskonałymi, iak tylko bydz może. Tu na ziemi nie możemy pojąć wielkości tego szczęśliwego błogosławieństwa (d). Oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani w umysł człowieka nie weszło nic podobnego temu, co Bóg zgotował tym, którzy go miłują. Dla dania nam jego wyobrażenia choć niedokładnego, stosownie do naszey słabości (e), Piśmo Święte wystawia nam Jeruzalem Niebieskie, to jest Kościół tryumfujący, iak

a) Joan. XVII. 3. b) 1. Cor. XIII. 12. c) 1. Joan. III. 2.
d) 1. Cor. II. 9. e) Apoc. XXI.

wielkie miasto, zbudowane z drogich kamieni i czystego złota, przezroczyste iak kryształ. Niemasz w niem kościoła; przytomność Boga miejsce jego zastępuje: nie masz słońca ani księżyca, Bóg i baranek oświeca ie; dzień ustawiczny tam panuje. Bramy jego nigdy nie są zamknięte (f). Królowie ziemscy i wszelkie narody przychodzą tam oddadź Bogu hołd chwały; nie zmazanego tam nie wnidzie; nie będzie tam więcéj żadnego przeklęstwa. Tam jest tron Boga i Baranka, który był zarznięty dla odkupienia nas krwią swoią; słudzy jego widzą twarz jego i oddają mu chwałę bez przestanku (g), śpiewając *Amen, Alleluia*: Wszystko się spełniło, chwalcie Boga (h). Takto oni królować będą na wielki wieków.

Z tém wszystkiém widzieć będą tych, którzy Bogu niewiernymi się stali, w śmierci wiecznéj, gdzie robak ich nie umrze i ogień nigdy nie zgaśnie (i). Jestto śmierć druga, daleko gorsza od pierwszey, w tem że dusza zostawać będzie ustawicznie w stanie śmierci, odłączona na zawsze od Boga, który jest życiem iéy, zawsze w gorzkim smutku i w zaiadłości zapalczywéy (k),

f) Apoc. XXII. ib. V. 9. g) Ib. XIX. 4. h) Isai LXVI. 24.
i) Apoc. XX. 14. k) 1. Cor. XV. 24.

widząc że się zgubiła z winy swojej. Dlatego Jezus Chrystus rzekł po kilka razy, iż tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Taki będzie koniec, gdy Jezus Chrystus położy wszystkich swych nieprzyjaciół pod nogi swoje, i gdy wszystkie rzeczy będą mu podległe; natenczas Syn sam będzie podległy temu, który mu poddał wszystkie rzeczy, aby tak Bóg był wszystko we wszystkim.

N A U K A XIII.

O Modlitwie.

Pod wyrazem modlitwy rozumiemy wszelkie podniesienia myśli do Boga, czy te ściągają się do Wiary, czy do Nadziei, czy do Miłości. Cztery są przedniejsze jej gatunki: chwalenie, prośba, dziękczynienie i ofiara. 1. Przez chwalenie czcimy Boga w prostoci serca z powodu nieskończonych jego doskonałości, bez stosunku do nas, ciesząc się świętobliwie z tego względu, że jest tak wielki, tak sprawiedliwy, tak dobry, tak mądry, tak doskonały; ogłaszając i wyznając jego niezmierną wielkość, i wzywając wszystkie stworzenia, żeby go z nami chwaliły. 2. Przez prośbę błagamy Boga, aby nam dał jaką łaskę doczesną lub duchowną, albo aby nas

uwolnił od jakiego złego. Mamy pilnie baczyć, żeby o to tylko prosić Boga, co iego jest godne, to jest o życie wieczne, i o to co nas tam zaprowadzić może, jaką jest łaska do wypełnienia iego przykazań: o wszystkie inne rzeczy pod warunkiem tylko prosić go mamy, jeżeli to zgadza się z naszym zbawieniem. Toż samo względem nieszczęść rozumieć trzeba, od których zdamy być uwolnieni. Sam tylko jest grzech, względem którego prośba nasza powinna być bez ograniczenia, abyśmy się go uchronili, lub aby nam był odpuszczony, jeśliśmy się go dopuścili.

3. Dziękczynienie być powinno za wszystkie dobrodzieystwa, któreśmy od Boga odebrali, i które bezprzestannie odbieramy, czyto są duchowne, czy doczesne, ponieważ on nie mniej jest autorem natury, jak łaski. 4. Przez ofiarę oddajemy się Bogu dobrowolnie, i poświęcamy mu nasze dobra, nasze ciało ze wszystkimi zmysłami iego, i duszę naszą ze wszystkimi iey władzami; zgoda to wszystko, czém jesteśmy; czyto obiecując mu rzecz jaką przez ślub, lub przez proste przyrzeczenie, czyto przedstawiając mu dobry iaki uczynek, lub iakie cierpienie, czyto mile przyjmując owę zupełną podległość, w której względem niego jesteśmy, chociaż

byśmy nawet nie bardzo sobie tego życzyli, oddając mu z szczerego serca iedyną rzecz, która aby od nas zależała, pozwoił, to iest, wołą naszą i używanie naszej wolności. A tak tym którzy go prawdziwie kochają, nie zbywa nigdy na materyi do rozmawiania z nim (a). Ale nie wiedzieli byśmy, ani iak się modlić mamy, ani co mamy mówić w modlitwie, gdyby nas był Duch Święty tego nie nauczył. Dla tego JEZUS CHRYSZTUS dał nam wzór modlitwy, który zamyka doskonale wszystkie iey rodzaje, i nazywa się modlitwą Pańską. Wszystkie modlitwy nasze przesyłamy Bogu przez JEZUSA CHRYSZTUSA (b), ponieważ nie inaczej spodziewamy się co otrzymać, tylko przez iego zasługi, i o to tylko chcemy prosić, co iest zgodne z iego zamiarami. Gdy się modlimy do Świętych, będących w niebie, prosimy ich tylko o modły i przyczynienie się, iak prosimy tych, którzy zostali na ziemi.

N A U K A XIV.

O dwóch pierwszych prośbach pacierza

Pacierz czyli modlitwa Pańska iest taka: Oycze nasz i t. d. Nie mówimy w po-

a) Rom. VIII. 19. b) Joan. XVI. 17. et ibid. August.

iedynczety liczbie, Oycze mój... day mi chleba... odpuść mi moje winy; lecz w mnogiéy, Oycze nasz, chleba naszego, winy nasze, na okazanie iż nie za nas samych się nodlimy, ale za cały Kościół, podług tego cośmy iuż o społeczności Świętych powiedzieli. Ta modlitwa siedm prośb zamyka, z których trzy pierwsze ściągają się do Boga, drugie cztery do nas. Nazywamy go Oycem naszym, ponieważ w samey rzeczy od niego mamy życie (a), ciało, duszę, dobra, zgoła wszystko, czém iesteśmy, i wszystko co mamy: on utworzył przodków naszych i oyców rodziców naszych. Jest ieszcze Oycem naszym przez przysposobienie nas, to iest przez łaskę którą nam Chrześcianom uczynił, iż nas kładzie w rzedzie swych dzieci (b), iako braci JEZUSA CHRYSZTUSA swego syna, nas który w skutku iesteśmy iego ieićcami, iego dziełami: bo przysposobić iestto przyiąć za syna tego, który nim nie iest naturalnie. To imie Oycy znaczy ieszcze zaufanie, które mieć powinniśmy modląc się do niego, iakie mają dzieci prosząc o co swego dobrego Oycy. Mówimy, iż iest w niebiesiech (c), nie przeto, iakoby nie był wszędzie obecny, gdyż on działa wszystko i

a) Deut. XXXI. 6. b) Gal. IV. 5. c) 1. Joan. III. 1.

utrzymuie wszystko, ale dla tego iż owe miejsca znakomiciey chwałę jego ogłaszaia (d). Nadto dla przestrogi naszey, abyśmy nie myśleli tylko o niebie, gdzie panuie nasz Oyciec, i nie prosili go tylko o to, co do zaprowadzenia nas tam pomaga.

Prosimy naprzód, ażeby jego imie było święcone i uwielbiane; ażeby wszystkie stworzenia oddawały mu chwałę, iemu należną; ażeby nie tylko Chrześcianie, lecz wszyscy ludzie czcili go, kochali i służyli mu iak iest godzien. Imie zaś Boga zelżone bywa nie tylko przez bluźnierstwa i rozmowy niezbożne, ale też przez wszelkie Chrześcian grzechy, które dają powód kacerzom i niewiernym do gardzenia prawą Religią. Prosimy potém, aby przyszło Królestwo Boże. To Królestwo iestto stan, który nastąpi po zmartwychwstaniu i sądzie powszechnym; i my nie prosimy o nie szczerze, ieżeli mamy ieszcze iakie przywiązanie do tego życia i do terażniejszego stanu świata. Łaska iest nam potrzebna, aby przyysdz do tego Królestwa, i Jezus CHRYSTUS powinien w nas królować iuż odtąd przez łaskę swą, dla poskromienia pożądliwości, i sprawienia, żeby grzech nie królował w naszém ciele śmiertelném:

bo Królestwo CHRYSTUSOWE nie zależy bynajmniej na potędze widzialney i powierchowney (e), iak potęga Królów ziemskich, lecz na panowaniu nad sercami i wolą wiernych, któremi włada przez swoją łaskę. Ta więc druga prośba zamyka łaskę i chwałę Bożą, o którą prosimy nie tylko dla nas, ale dla wszystkich inszych ludzi, aby rozszerzać odtąd Królestwo Boże, ile tylko z nas bydz może.

N A U K A XV.

O dwóch następujących prośbach.

Prosząc Boga, aby jego działa się wola, oświadczamy, iż nie chcemy pełnić woli naszey, ieżeli woli jego iest przeciwna; wyrzekamy się i odrzucamy tę wolą, która iest zła, bo złe nieco innego iest, tylko to co iest przeciwne woli Bożey. Początkiem złey woli iest pożądliwość, która sprawuie, iż nie to co chcemy (a) przez zdrowy rozum, dobre czynimy, ale to złe które przez zdrowy rozum nienawidzimy. Przez tę prośbę błagamy o łaskę potrzebną do zwyciężenia pożądliwości, iżby wszelka wola nasza była stosowna do woli Bożey. Przydaiemy porównanie nieba,

dla oświadczenia, iż tak chcemy być podlegli Bogu, iak są podlegli Błogosławieni.

Chleb codzienny, o który dalej prosimy, znaczy w saméj rzeczy pożywienie i inne rzeczy potrzebne do utrzymania naszego ciała. Chce Bóg, aby wszyscy prosili go o chleb, tak bogaci iak ubodzy, dlatego iżby wszyscy uznawali, iż iemu są go winni; iż onto jest, który dał dobra bogatym, zrządziwszy że się z bogatych rodziców urodzili, lub nastreńczywszy im do nabycia majątku sposobność; iż onto jest, który żywi ubogich, dając im siłę i przemysł do pracy, lub wlewając w bogatych miłość onych wspierania. Wyraz chleba zamyka wszelkie pożywienie, lecz oraz daie znać, iż na małym przestawać mamy, i dosyć mając na tém, aby się pożywić i okryć, ponieważ niceśmy na ten świat nie przynieśli (b), i pewni iesteśmy, że nic z sobą nie weźmiemy. Powiedziano nam, abyśmy on prosili na dzisiaj (c), iżbyśmy się nauczyli spuszczać się na opatrność Boską, i nie troszyli się o jutro, i aby nas nauczono, iż tę prośbę codziennie powtarzać mamy. Chleb codzienny bierze się także za chleb, który przewyższa wszelką istotność.

*] 2. Tim. VI. 7. c] Mat. VI 34.

istność. W saméj rzeczy, pod wyrazem tego chleba prosimy także o posiłek duchowny dusz naszych, to jest o łaskę potrzebną nam w każdym momencie, o słowo Boże, i o ciało JEZUSA CHRYSZTUSA, który jest chlebem życia.

NAUKA XVI.

O trzech ostatnich prośbach.

Przez piątą prośbę uznaliśmy się być prawdziwie grzesznikami. Bo w saméj rzeczy, jeśli mówimy, iż nie mamy grzechu, sami się zawodzimy, i nie masz w nas prawdy. Nikogo nie masz, któryby nie popełnił win przynajmniej lekkich i powszednich, na które ta prośba jest przednieyszem lekarstwem. Uznaliśmy, iż nie spodziewamy się otrzymać odpuszczenia, tylko wtedy, kiedy i my drugim odpuszczamy; bo niebyłoby rzeczą sprawiedliwą, abyśmy wymagali ścisłego uiszczenia od współbraci, co sobie do nich rościmy, gdy tymczasem Bóg odpuszcza nam hojnie niezmierne długie nasze, któreśmy względem niego zaciągnęli. A iako potrzebujemy, aby nam Bóg wybaczał (a), tak i my powinniśmy zawsze być gotowi do wybaczenia.

Przez szóstą prośbę błagamy Boga, żeby nam nie dał upadadź w pokusach szatana, świata i ciała. Przez świat rozumieją się ludzie skażeni, wpośród których żyjemy, i którzy usiłują bezprzestannie skażyć nas przez swoje złe zdania i maxymy. Ten to jest świat, który nie chciał poznać światłości (b), to jest J. CHRYSOSTUSA: tento jest świat, za który nie modlił się CHRYSOSTUS, i o którym powiedział, iż uczniowie jego nie byli z niego, iako i sam (c). Nazywają go także wiekiem, a kochanków jego światowymi, albo świeckimi. Ciało jest naszą pożądliwością; jest owym prawem które czuiemy w członkach naszych, walczącym i opierającym się prawu rozumu i ducha naszego (d). Uczynki ciała są te, wszeteczność, bałwochwalstwo (e), nienawiści, zabójstwa, rozpusta cielesna i wszelkie inne grzechy, które od Królestwa Bożego oddalają.

W siódmej prośbie prosimy Boga, aby nas uwolnił od złego, to jest od grzechu i wszelkich nieszczęść duszy i ciała, a szczególnie od tego wszystkiego co zbawieniu naszemu szkodzić może. Często a osobliwiej, w okazyach pokusy mówić powinni-

b) Joan. II. et III. 19. c) Joan XVII. 9. 17.

d) Rom. VII. 23. e) Gal. V. 17.

śmy modlitwę Pańską z wielką wiarą; a iako ta ze wszystkich modlitew jest nayprze-
dniejsza, tak Kościół kładzie nam ją w usta prawie co godzina, powtarzając onę po kilka razy we wszystkich częściach pacierzy Kapłańskich. Wrzeczy saméy wszelki pacierz który mówimy, stosować się do niéy powinien; i wszystkie inne modlitwy służą iedynie do wyrażenia tego różnemi sposobami, co się w tamtém w krótkości zamyka.

NAUKA XVII.

O Zdrowaś Marya czyli Pozdrowieniu Anielskiém, o Wierzę w Boga, o spowiedzi powszechnéj, i o służbie Kościelnéj czyli pacierzach.

Ze wszystkich modlitew które czynimy do Świętych, nayzacniejsze jest pozdrowienie Anielskie, czyli Zdrowaś Marya, na uproszenie wstawienia się za nami Nayświętszhey Panny. Złożone jest z słów Anioła (a), i Świętęy Elżbiety, do czego przydał Kościół krótką modłę, w któręj ją uznaje za matkę Bożą. Jest także sposób modlitwy odmawiać *Wierzę w Boga*, bo to jest uwielbiać i czcic Boga, oświadczać

mu, iż poddajemy nasz rozum, i zniewalamy rozumienie nasze pod posłuszeństwo CHRYSTUSOWE (b). Przednią także jest modlitwą spowiedź powszechna, przez którą wyznajemy się byź grzesznikami przed Bogiem w obliczu wszystkiego dworu niebieskiego. Wyznajemy, iż zgrzeszyliśmy przez naszą winę; wyrażamy żal za to potrzykroć, przydając ostatnią razą, moją bardzo wielką winą, dla okazania, że nie szukamy wymówek, że żal nasz zasadza się na tém, iż z naszej iedynie zgrzeszyliśmy winy, i dla wyznania, że Bóg daie nam wszelką pomoc, abyśmy nie grzeszyli. Tegoż czasu biiemy się w piersi, na znak iż sami się karzemy, i prosimy Boga o odpuszczenie wzywając przyczyny wszystkich Świętych i wiernych, z którymi prośbę czynimy.

Te cztery modły, Oycze nasz, Zdrowaś, Wierzę w Boga i spowiadam się Panu Bogu, powinny byź często w ustach Chrześcian (c). Trzeba ie mówić codziennie, przynajmniej rano i wieczór, i mieć ie bardzięj w sercu niż w ustach. Potrzeba one umieć przynajmniej w krajowym języku, i rozumieć dobrze ich znaczenie. Do rozciąglejszey modlitwy służą przedziwnie Psalmi i inne Pienia, wyięte z Pisma świętego: są to uczucia, które Duch Święty

technął w Dawida i w innych Proroków, są słowa które im poddał. Aby się niemi zabawić iak nayczęścięj podług możności, Kościół ułożył z nich Breviarz, podzielony na części co trzy godziny, obeymniające dzień i noc całą (d). Ten sposób modlitwy zaczyna się od Nieszporów, to iest wieczorem, według dawnego zakonu, około szóstey godziny i zachodu słońca. We trzy godziny idzie Komplet, na uproszenie opieki Boskięj w czasie snu nocnego. O północy następuje Jutrznia, która z pacierzy Kapłańskich iest naydłuższa, aby część nocy przepędzić na modlitwie. Potém idą *Laudes* około piana kurów przed świtaniem. Pryma po wschodzie słońca około szóstey godziny ranney, na uproszenie od Boga błogosławieństwa w zabawach i pracach dziennych. Tercya o godzinie dziewiętęj, na uczczenie zstąpienia Ducha Świętego na Apostołów. Sexta w południe, na pamiątkę czasu, w którym Jezus CHRYSTUS zostawał na krzyżu. Nona o trzecięj godzinie po południu, która iest godziną śmierci iego. Nieszpory o godzinie, w którą włożony był do grobu. To officium, czyli pacierze, ustanowione było dla wszystkich Chrześcian, którzy mają sposo-

d] Lev. xxiii.

b] 2. Cor. X. 3. c] De symb. Aug. hom. 42. et 50.

ność znajdować na niem, lub odmawiać ie prywatnie, lecz Xieża i Zakonnicy są szczególnie do niego obowiązani.

N A U K A XVIII.

O inszych Modlitwach.

Kościół przyjął od dawnego czasu zwyczaj mówienia Koronki i Rożańca na honor Najsświętszey Maryi Panny, iakoby wieńca z kwiatów duchownych uwitego. Był z początku ustanowiony dla tych którzy Psalmów na pamięć się nie nauczyli, i czytać nie umieli, ażeby mówić mogli pewną liczbę Oycze nasz i Zdrowaś Marya w każdą godzinę na Pacierze przypadającą. Odmawiania siedm Psalmów pokutnych jest zwyczaj naypospolitszy: są one takie i na to wybrane, aby wyrażały uczucia grzesznika prawdziwie nawróconego; odmawiają się niekiedy za umarłych, bo pacierze za nich czynione służą za dopełnienie ich pokuty. Łączą się do tych 7. Psalmów Litanie, na uproszenie przyczyny Wszystkich Świętych, i te wszystkie modły, publicznym Kościoła zwyczajem są upoważnione. Od trzech wieków nastał zwyczaj dzwonienia trzy razy na dzień, dla ostrzeżenia Wiernych, aby się modlić ra-

no, w południe i wieczór, i mówić *Anioł Pański*, na pamiątkę tajemnicy Wcielenia.

Ale ze wszystkich modlitew najswiętsze i nayważniejsze są owe, które się tuż przy ofierze Mszy świętęj i w szafowaniu Sakramentów odmawiają. Wszyscy wierni, nawet laicy, starać się mają, aby ie rozumieli, iżby tak swoje modły z kapłańskimi łączyć mogli. Pożyteczną jest także rzeczą, rozumieć dobrze pobłogosławienie stołu, podróżujących, święcenie wody, które się czyni w każdą Niedzielę, święcenie chleba, świec, ozdób kościelnych, obrazów, dzwonów, łoża obłubieńców, niewiast po połogu, i inne benedykcy i modły kościelne, które się czynią w różne święta i w różnych okolicznościach, ułożone przez wielkich Świętych z słów Pisma Świętego, i zachowane przez dawne podanie, dla poświęcenia wszystkich spraw naszych, i wszelkich stworzeń których zażywać mamy. Naykrótszą modlitwą jest znak krzyża. Przez słowa w imie Ojca i Syna i Ducha Świętego, wyznaiemy tajemnicę Trójcy Świętęj, a przez pociąg ręki wyrażamy krzyż, to jest tajemnicę Odkupienia i Wcielenia, bo tamta od tęg zawisła.

N A U K A XIX.

O Modlitwie umysłowej, czyli myślnej.

Lubo Bóg nie potrzebuje słów naszych do rozumienia nas i wysłuchania, są jednak użyteczne dla zatrzymania myśli naszych i uczynienia nas uważniejszymi, oraz dla zbudowania drugich z którymi się modlimy. Wszelka powierzchowność jest do tego przydatna; przeto modlić się powinniśmy w postawie skromnej i szanownej, to jest stojąc lub klęcząc, złożywwszy ręce lub rozciągnawszy, mając oczy podniesione ku niebu, lub spuszczone ku ziemi, albo wlepione w jakiś obraz, który wznieca pobożność, lub obrócone do książki nabożnej; dobrze jest obracać się ku kościołowi, albo też na wschód raczyń niż w inną stronę, podług dawnego zwyczaju, na pamiątkę rajn, z którego byliśmy wypędzeni. Modlitwa ustna czyli słowna nie jest wcale użyteczna, jeżeli nie będzie złączona z myślą i czuciem serca. Przeciwnie można się dobrze modlić nie używając mowy, kiedy człowiek z uwagą myśli o Bogu, upokarza się przed nim, dziękuje mu, prosi o wybaczenie, czyni dobre postanowienia, błaga o pomoc łaski jego dla siebie i dla drugich. Taką modlitwę nazywają myślną, to jest w duchu czynioną.

To także jest rodzajem modlitwy, ćwiczyć się w dobrych uczynkach i doskonalić w cierpieniach, ponieważ te dowodem są miłości Bożej, która jest istotną modlitwą. I w tento sposób modlić się można bezprześcannie (a), iak nam zalecono w piśmie (b), bo można i łatwo jest nawet, kiedy kochamy Boga, trzymać się ustawicznie w jego obecności, nie przez trudniące umysłu namiętnienie, ale przez święte woli usposobienie. Modlitwa zaś jest stanem najszczęśliwszym tego życia, bo dopoki to trwa, jesteśmy z Bogiem złączeni tyle, ile zdolność nasza pozwala.

N A U K A XX.

O miłości Boga i bliźniego.

Całe prawo Boskie ściąga się do tych dwóch przykazań: Będziesz miłował Pana Boga twoiego (a) z całego serca twego, z całej duszy twojej, z całej myśli twojej, to jest największe i najpierwsze przykazanie. Drugie temu podobne: będziesz miłował bliźniego twego iak siebie samego (b). Sprawiedliwa rzecz miłować Pana Boga, gdyż on pierwój nas wielce uko-

a) Luc. X. b) 1. Thess. V. 17. a) Mat. XXII. 37.
Luc. X. 27. b) 1. Joan. IV. 20.

chał (c). Miłując wszystko co stworzył, i żadnego z dzieł swoich nie ma w nienawiści, bo wszystko utrzymuje się przez jego miłość. Ten do którego należy niebo i ziemia (d), raczył się unieść aż do nas, i uczynić z ojcami naszymi przymierze, uwolnić ich i bronić przez wielkie cuda, i nauczać ich przez słowo swoje; nakoniec on szukał nas (e), gdyśmy byli jego nieprzyjaciółmi, i chociaż wszyscy ludzie zostawali w grzechu (f), tak żydzi iako i poganie, i nie było nikogo któryby czynił dobre, aż do jednego (g). Bóg tak umiłował świat, iż dał syna swego jedyne (h), aby wszelki wierzący weń nie zginął, ale miał życie wieczne. Obsypał nas błogosławieństwami duchownymi (i), wybrał nas przed stworzeniem świata, i przeznaczył nas na synów z przysposobienia. Byliśmy umarli przez grzechy nasze (k), on przez swoją nadobytą miłość dawszy nam życie, wskrzesił nas z Chrystusem, i pozwolił nam siedzieć z nim w niebie. Oycowie nasi będąc poganami, oddaleni byli od Boga, i nie należeli do jego obietnic; Jezus Chrystus zbliżył ich, pojednał z Bogiem przez krzyż swój, i wcielił do swego Kościoła. Na-

c] Sap. IX. 25. d] Deut. X. 4. e] Ps. CIV. CV.
f] Rom. VI. 65. g] Ps. XIII. 10.
h] Joan. III. 16. i] Ephes. I. 2. k] Ephes. II. 4.

ucza nas i oświeca bezprzestannie przez swoje słowo, i daje nam codziennie własne ciało na pokarm (l), w oczekiwaniu dzieciństwa nieskazitelnego, które nam zachował w niebie. Bylibyśmy bardzo niewdzięcznymi, gdybyśmy nie miłowali Boga tak dobrego!

Ale jeżeli miłujemy Boga, powinniśmy także miłować jego dzieła, a w szczególności wszystkich ludzi, braci naszych, obrazy jego, iakimi sami jesteśmy. Kto nie miłuje brata swego (m), którego widzi, iakże miłować będzie Boga, którego nie widzi? Powinniśmy miłować bliźniego naszego, iak nas samych. Ale nie powinniśmy nas samych miłować, tylko dla Boga, stosując się do miłości jego ku nam, i nie pragnąc innego dobra nad to, które on chce, abyśmy czynili, ponieważ nie masz innego, któreby było naszym prawdziwym dobrem. Takto powinniśmy kochać naszego bliźniego, życząc mu jedynie i obmyślając prawdziwe dobro, to jest co mu posłużyć może do poznania Boga, i do miłowania go z całego serca. Porządek więc miłości jest kochać Boga nad wszystkie rzeczy (n), potem kochać w nas i w naszym bliźnim duszę

l] 1. Petr. I. 4. m] 1. Joan. IV. Aug. doct. Christ. I. C. X. etc. n] Aug. ibid. c. 27.

na obraz iego stworzoną; naostatek kochać ciało, przeznaczone do posługi duszy (o). Znakiem miłości Boga iest umieć przykazania iego i one wykonywać.

NAUKA XXI.

O Dziesięciorgu Przykazań.

Dziesięcioro Przykazań, które dał Bóg Izraelitom na górze Synai (a), skoro wyszli z Egiptu, zawierają w sobie co następujące: Jam iest Pan Bóg twój, nie będziesz miał inszych Bogów przedemną, nie będziesz sobie robił ani bałwanu, ani żadney figury do czczenia ię. 2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno. 3. Pamiętaj, abyś dzień odpoczynku święcił. 4. Czcij Oycę twego i matkę twoię, abyś żył długo. 5. Nie będziesz zabijał. 6. Nie będziesz cudzołożył. 7. Nie będziesz kradł. 8. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego. 10. Nie będziesz pragnął majątku twego bliźniego. Dla łatwiejszego spamiętania tak ie wierszem ułożono:

o) Joab. XIV. 21. 2) Exod. XX.

Tak Bóg przykazał, wierz w Boga iednego,
Drugie imienia nie bierz darmo iego.
Trzecie pamiętaj, byś święcił dni moje,
A czwarte szanuj Oycę, Matkę twoię.
Piąte nie morduj, Szóste nie cudzołóż;
Siódme nie kradnij, Ośme fałszu nie mnoż.
Dziwiątę, żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiątę, ani żadney rzeczy iego.

Te Dziesięć przykazania sąto słowa Boskie, które ogłosił przed wszystkim ludem, i które oddał Moyżeszowi na dwóch tablicach kamiennych napisane.

Sądzą pospolicie, iż pierwsza tablica zamykała trzy pierwsze przykazania ściągające się do Boga; a druga siedm inszych, ściągających się do bliźniego. Słusznie zaczynają się od nauczania nas tego, cośmy Bogu winni, to iest naprzód adoracją, na dewszystko cześć wewnętrzną w duchu i w prawdzie: powtore uszanowanie imienia iego: potrzebie święcenie dni, które sobie zachował dla ćwiczeń Religii. Co do bliźniego, pierwszy obowiązek ściągają się do ojców i matek, bo nad nich nikt nie iest nam bliższy. Potrzeba, żeby życie ludzkie zostawało w bezpieczeństwie. Potrzeba zabezpieczać małżeństwa, i rodzenie się dziatek, majątki i dobrą sławę; nakoniec trzeba ograniczać swe żądze, które są

źródłem wszystkich występków. Taki jest porządek przykazań. Jedne z nich są nakazujące, drugie zakazujące, a każde przykazuje rzecz jaką, lub zabrania.

N A U K A XXII.

O pierwszym Przykazaniu.

Pierwsze przykazanie nakazuje uznawać jednego Boga, czcić go i służyć mu podług religii, którą ustanowił. Potrzeba więc uskuteczniając je, myśleć często o Bogu, czynić często akty wiary, nadziei i miłości; błagać go i wyrządzać mu cześć przez nasze mowy, i przez wszystkie oznaki powierzchowne Religii. Grzechy przeciwko temu przykazaniu są naprzód, niewierność, to jest wyznawanie fałszywej religii; takim jest bałwochwalstwo, gdy kto czci Boga pod postacią ciałną, wierząc iż takim jest w rzeczywistości, lub gdy czci stworzenie za Boga: Grzeszy przeciw temu przykazaniu Żydostwo, oddając cześć Bogu z temi samymi jak dawniej ceremoniami, jak gdyby Chrystus jeszcze nie przyszedł: Grzeszy herezya, która pod imieniem Chrystyanizmu, obstaie przy jakim błędzie, i od Kościoła potępionym: Grzeszy zabobon, który pod pozorem religii czyni to, co się

z nią nie zgadza: czarnoksiestwo, czarodziejstwo, wieszczbiarstwo, jakim bądź dzieie się sposobem: niezbożność która obala religię, acz inszery nie wprowadza: nakoniec bezreligia, to jest obojętność libertynów, którzy tak żyją, jak gdyby nie było ni Boga ni Religii. Wszystkie te grzechy biłą i nadwężają wiarę. Przeciw nadziei grzeszą ludzie przez rozpacz, czyli przez nieufność w pomocy Boskiej, lub przez wielkie w sobie samych zaufanie i przez zbytęcną ufność w siłach swoich. Lubo zaś miłość, przez którą wypełniamy przykazania Boskie, zawiera już w sobie wiarę i nadzieję, atoli oraz bardziej jeszcze one umacnia: i nie można miłować Boga, nie mając upodobania ćwiczyć się w tych cnotach, i rozmyślać prawdy, które są ich przedmiotami. Grzeszymy przeciw miłości szczególnie przez przywiązanie się do stworzeń, które nas wiedzie do nienawidzenia i do pogardy Boga, nawet bez postrzeżenia się w tém naszego; a iako te grzechy są źródłami wszystkich innych, mówić można, iż nie masz grzechu, któryby nie gwałcił jakim sposobem tego pierwszego przykazania.

Cześć którą oddajemy Świętym lub ich obrazom, nie ma nic, co by mu było przeciwne, tak właśnie jak cześć, którą czy-

nimy Królowi, iego urzędnikom i znakom ich dostojności. Te wszystkie oznaki honoru wyrządzamy stworzeniom (a), iedynie przez wzgląd na Boga, i dla uczczenia go w nich. Czczymy więc Świętych, iako przyiaciół Boskich, daleko godniejszych czci niż są wszelacy mocarze świata; wzywamy ich pomocy, i polecamy się ich modłom, iak polecamy się modlitwom ludzi żyjących, których poważamy pobożność. Czynimy dzięki Bogu za ich zwycięstwa, które on uwieńczył, i uznaiemy, iż wszystkie ich zasługi mają zasadę na nieskończonéj zasłudze JEZUSA CHRYSZTUSA. Co się tycze ich obrazów, służą nam tylko do przypomnienia ich sobie; ukłony, uszanowania i inne powierzchowne czci wyrażenia, sąto oznaki naszych uczuć, które mamy do oryginałów; a duch w jakim je czynimy, dostatecznie daje się poznać przez wyrazy, których w modlitwach naszych używamy. Obrazy wyrażające osoby Boskie, są wziete z Pisma świętego. Bóg stosując się do naszey słabości, pokazał się niekiedy swym Prorokom (b) w postaci szanownego starca (c), na okazanie nieiako swéj wieczności; a dla pojęcia naszego, że Duch iego

Świę-

a) Conc. Trid. sess. 22. et 23. b) Dan. VIII. 9.

c) Apoc. IV. 2.

Święty iest duchem łagodności i pokoju (d), sprawił iż pokazał się pod postacią gołębia.

N A U K A XXIII.

O drugiem Przykazaniu.

Drugie Przykazanie nakazuje nam szanować imie Boskie, wzywając Boga i oddając mu chwałę, która mu się należy. Wyrządza mu się także cześć przez słuby; sąto obietnice uczynione Bogu wykonywania dobrych iakich uczynków (a), do których nie iest człowiek obowiązany, iako to żyć w powściągliwości, lub w ubóstwie. Oddaje się nadto cześć imieniu Boskiemu, biorąc go na świadectwo prawdy, przez przysięgi które się czynią z uszanowaniem i religią (b); iak naprzykład gdy Monarchowie poprzysięgają traktaty pokoju i przymierza, iak gdy urzędnicy cywilni i woyskowi wykonywają przysięgę przy swoim przyięciu, lub gdy partykularni czynią w sądzie przysięgę. Ale ludzie kłamacy używają często na złe tego sposobu zapewnienia prawdy, stwierdzając przysięgą fałsze, lub przydając do prawd mało ważnych przysięgę, lub używając iey dla okazania

12

d) Luc. III. 22. a) Num XXX. b) Deut. X.

gniewu, i dla uczynienia się straszaymi; albo mieszaąc ią w swych mowach, bez żadney potrzeby. Dlatego przykazanie to zabrania nam brać imię Boskie nadaremno, to jest, nie czynić żadney przysięgi, tylko w bardzo ważnych okolicznościach. CHRYSOSTUS Pan nasz przydaie w Ewangelii: A ja mówię wam, abyście zgoła nie przysięgali (c), to jest z prywatney waszēy powagi, i krom wypadków publicznych, iakie trzy są wyrażone; bo wszelka przysięga jest niezbożnością, ieżeli nie jest aktem religii (d). W przypadkach zaś, w których przysięga jest godziwa, wielkim jest grzechem przysięgać fałszywie (e), lub nie dopełniać tego, co się z przysięgą obiecało, i to się zowie krzywoprzysięstwem. Grzechem także jest obiecywać z przysięgą rzecz złą; a drugim byłoby grzechem onę wykonywać.

Wielkim nadto przeciw temu przykazaniu jest grzechem bluźnierstwo, a właściwie mówiąc wszelkie słowo zelżywe i honorowi Boskiemu ubliżające; do tego gatunku należą wszelkie przysięgi między złośliwemi i zuchwałymi używane, i których w sądach bynajmniēy nie używają; gdyż owe przysięgi oczywiście pogardę Boga o-

c] Math. V. 34. d] Lev. XIX. 11. e] Psal. XIV. 5.

kaznią. Bluźnierstwa naywystępniejsze są owe, które przypisują Bogu, iakoby złego był autorem, lub inny iaki przymiot Boga niegodny, zwłaszcza ieżeli są mówione z poznaniem i rozumą. Bluźnierstwami są także słowa, uwłaczające Najswiętszēy Pannie, lub inszym Świętym, ponieważ krzywdy im uczynione, spadają na Boga samego, iak honor im wyrządzony ściąga się do Boga. Popęlnia się grzech z powodu ślubu różnemi sposobami; czyniąc ślub złēy iakiēy rzeczy lub bardzo bagatelney; ślubując płocho i lekkomyślnie; nie wypełniając ślubu dobrze uczynionego, lub odkładając go bez ważney przyczyny, albo mieszaąc do ślubu iaki zabobon.

N A U K A XXIV.

O trzeciēm Przykazaniu.

Pamiętay święcić dzień Sabatu czyli odpoczynku. Te słowa, *pamiętay*, okazują, że nie było nowy przykaz w owym czasie, gdy Bóg dał pisane prawo, ale że od początku świata był zachowywany. Sabat znaczy odpoczynek, i święcenie tego dnia nakazane było dla uczczenia spoczynku Boga; albowiem skoro utworzył świat w sze-

ściu dniach (a), mówi Pismo, iż dnia siódmego odpoczął; nie przeto iakoby się zmordował, bo wszystko uczynił słowem swoim, ani przeto iakoby w ten czas działać przestał, bo działa dotąd zachowując bezprzestannie swe dzieła (b). ale na okazanie, iż przestał wyprowadzać nowe twory. W starym zakonie dniem spoczynku był dzień siódmy, to jest Sobota, którą Żydzi dotąd obchodzą; lecz w nowym prawie, święcimy dzień osmy, albo raczéj pierwszy stworzenia, w tym bowiem dniu Jezus **CHRISTUS**, ukończywszy swe prace, zaczął przez zmartwychwstanie, wchodzić do swego spoczynku wiecznego. Nazywamy go Niedzielą, albo dniem Pańskim (c). Spółśób święcenia tego dnia jest łożyć go całkiem na sprawy religii i na służbę Boską. Wszystek nasz czas i wszystkie sprawy nasze iemu się należą, iako naszemu Stworcy i Odkupicielowi; ale iż on skazał ludzi na pracę (d), i wie, iż wielu żyć nie mogą bez ciągłej pracy, przeto dał sześć dni na potrzeby ciała i na interesa doczesne (e), zachował ieden tylko na swoją służbę i na potrzeby duchowne: a jeszcze zabiera ciało znaczną część dnia te-

a) Gen. II. 3. b) Joan. V. 17. c) Apoc. X. 10.
d) Gen. III. 17. e) Exod. XXXV.

go na sen, na posiłek i na rozrywkę potrzebną zdrowiu. Potrzeba więc poświęcać go Bogu, ile tylko możemy, bawić się modlitwą (f), czytaniem Pisma Świętego i Xiążek nabożnych, znaydować się na Mszy i godzinach kościelnych, słuchać kazania i innych nauk, które się tam dają; myśleć usilnie o naszym zbawieniu i urządzać nasze sumnienie; przyjmować świętą Eucharystyą, lub do niej się sposobić; dawać iakmużnę, odwiedzać ubogich (g) i chorych; nakoniec przepędzać ten dzień na ćwiczeniach religii, z których nayistosniejsze, są częste akty wiary, nadziei i miłości (h). Trzeba wstrzymać się w dniu tym od tego wszystkiego, co z temi ćwiczeniami nie jest zgodne.

Nasamprzód wstrzymać się trzeba od wszelkiej ciała pracy, utrudzającej i rzemieślniczej; od kupiectwa, od popierania spraw sądowych, i od wszelkich interesów doczesnych, ile to bydź może. Powtóre, od wielkich rozrywek, iakimi są polowanie i gry owe które zabierają wiele czasu i wielce rozpraszaia ducha. Potrzebie, chronić się trzeba pijalstwa, tańców nieprzystoynnych, i powszechnie tego wszystkiego, co jest grzechem; bo chociaż codziennie strzec się tego potrzeba, pilniey iednak w dniu Bogu na część

f) Act. XX. 7. g) I. Cor. XVI. 2. h) Isai. XVIII. 12.

poświęconym, i w którym większe znajdują się pokusy, z przyczyny wytnięcia od robót a łatwości do schadzek. Ewangelia prawem jest miłości, stąd nie zachowujemy tego dnia tak ściśle jak Żydzi, i sądzimy, iż możemy odbywać te wszystkie prace, których wymaga potrzeba lub miłość; albowiem JEZUS CHRYSZTUS nauczył nas, iż wolno dobre uczynki czynić w dzień spoczynku (*i*), i że panem jest dnia tego tak jak inszych. Pod tym przykazaniem zamyka się święcenie i zachowanie Świąt, od Kościoła postanowionych.

NAUKA XXV.

O czwartém Przykazaniu.

Czcij Ojca twego i Matkę twoję, abyś żył długo na ziemi, którą ci da Pan Bóg twój (*a*). Jestto pierwsze przykazanie, mające przyłączoną obietnicę. To życie w ziemi obiecané jest obrazem życia wiecznego; i sprawiedliwa, żeby ci żyli, którzy wdzięcznymi są tym, od których życie odebrali (*b*). Każdy więc powinien szanować ojca swego i matkę swoją, pamiętając iż bez nich nie byłby na świecie, iż matka jego wycierpiała wiele boleści

i] Luc. VI. 9. a] Ephes. VI. 2. b] Eccles. III. et VII.

(*c*), a jedno i drugie ponieśli wiele trudów i staranności w karmieniu go i wychowaniu. Młody dopóki jest małoletni i podległy ich kierowaniu przez zaufanie, powinien być im posłusznym, słuchać ich nauk, upomnień i korzystać z nich, przyjmować chętnie ich poprawki, zważając, iż jeszcze nie jest zdolnym sam sobą rządzić. Przez całą resztę życia swego powinien syn nie przestawać szanować ojca i matkę swoją, wspomagać ich w potrzebach, i obmyślać im żywność, jeśli są ubogimi, znosić ich słabości, jeśli są starymi. Wszystkie grzechy które się popełniają przeciw bliźniemu, staia się daleko cięższemi, gdy się tyczą rodziców.

Oycowie i matki z swéj strony obowiązani są przez toż samo przykazanie, żywić i opatrywać swe dzieci, aż póki nie będą w stanie same się utrzymywać; nauczać je, osobiwie obowiązków religii; poprawiać je, ale z miłością i roztropnością, nie zasmucając ich zbyt, ani poniżając i upodlając ich serca; dawać im z siebie dobry przykład. Naywięcej złego dla państw i Kościoła wypływa z niedopełnienia tego przykazania. Dzieci źle wychowane staia się ludźmi niesfornymi i występnyymi, którzy równie źle swoje dzieci wychowują:

c] Tob. IV. 4.

przeciwnie, dobra edukacja utrzymuje się i uwiecznia w familiach.

Pod imieniem oyców zawierają się ci wszyscy, których nad nami Bóg postanowił. Tacy są Biskupi i kapłani, a szczególnie Pasterze parafii, od których odebraliśmy narodzenie duchowne przez chrzest, i posilek przez insze Sakramenta i przez słowo Boże, i którzy czuwają nad nami, jako mający oddać Bogu rachunek za dusze nasze. Powinniśmy także uważać za oyców naszych, Monarchów (*d*), Magistraty, i tych wszystkich którzy sprawują nad nami władzę publiczną (*e*). Kto się sprzeciwia téj władzy, sprzeciwia się Boskiemu rozrządzeniu; i potrzeba posłusznym być prawom (*f*), nie tylko przez boiaźń kary, ale z obowiązku sumnienia (*g*). Tóż się ma rozumieć o służących względem ich Panów (*h*): Powinni ich słuchać z boiaźnią i w prostocie serca (*i*), nie jak ludziom którym się chcą przypodobać, w ten czas tylko dobrze im służąc, gdy się znajdują w ich oczach; ale z szczerego serca, pełniąc w tém wolą Boga, i oczekując od niego nagrody. Panowie z swéj strony powinni się z nimi obchodzić z sprawiedliwo-

d] Hebr. XIII. 17. e] Rom. XIII. 2. 5. f] 1. Petr. III. 13.
g] Eph. VI. 5. etc. h] Col. III. 22. i] Tit. II. 5.

ścią i łagodnością, zważając że i oni mają Pana w niebiesiech.

N A U K A XXVI.

O piątém Przykazaniu.

ac

Piąte przykazanie zakazuje zabijać, to jest, nie przykładac się do śmierci ludzi jakimkolwiek bądź sposobem, ponieważ oni są bracią naszą i obrazami Boga. Wybaczają się za bójstwo niedobrowolne (*a*), chociaż to zawsze jest wielkiem złem (*b*); lecz meżobójca rozmyslny godzien jest śmierci (*c*). Oderwiesz go od mego ołtarza, mówi Bóg w Zakonie (*d*), aby śmierć odniósł (*e*). Wszyscy owi, którzy do miecza się wezmą, mówi CHRYSTUS, od miecza poginą. Wolno jest jednak Sędziom skazać na śmierć, po dług praw, tych którzy wielkie popełnili zbrodnie, ażeby dobrzy ludzie w bezpieczeństwie żyć mogli; i z téj saméj przyczyny godzi się zabijać nieprzyjaciół Państwa, w słuszném wojnie, z posłuszeństwa swemu Monarsze (*f*). Człowiek nawet partykularny będąc napastowanym, może zahć tego, który jest przygotowanym życie

a] Gen. IX. 6. b] Num. XXXV. 6. c] Deut. XIX. 3.

d] Exo. XXI. 14. e] Mat. XXV. 31.

f] Rom. XII. 11. XIII. 5.

mu odebrać, jeżeli nie ma innego sposobu siebie obronić. Ale mścić się nigdy nie jest wolno; Bóg zachował sobie zemstę, i postanowił Monarchów i urzędy do czynienia ię na ziemi. Stąd wypływa, iż pośrednek wielkim jest występkiem, bo partykularny przedsiębiorze sam sobie uczynić sprawiedliwość; a nadto wystawia lekko-myślnie życie swe na niebezpieczeństwo (g). My zaś nie jesteśmy swoi, ale Boscy; przeto nie godzi nam się odbierać sobie życia, pod jakimkolwiek bądź pozorem; trzeba z cierpliwością czekać, dopóki Pan Bóg nie sprowadzi nas ze stanowiska ziemi, na której nas postawił (h). To przykazanie zabrania jeszcze tego wszystkiego, co prowadzi do śmierci (i), iakoto ranić, bić, kaleczyć. Zakazuje nienawiści i gniewu, który jest ię źródłem, i tego wszystkiego co z nich pochodzi, iako to krzywdzące słowa, obelgi, szkalowania, kłótnie i spory bardzo zaiadliwe. Przeciwnie nakazuje ocalać, ile tylko w naszę jest możliwości, życie i zdrowie bliźniego naszego, nawet tych którzy nas nienawidzą.

Do tego przykazania należy zgorszenie, które jest iakoby zabójstwem duchownem,

g] Cor. VI. 20. h] Exod. XXI 28. etc.

i] Math. V. 21.

przez które zabija się dusza bliźniego, sprawując iż wpada w grzech. Tak osoba duchowna zgorszenie czyniaca przez swoje życie rozwiozłe, daie pochop świeckim do życia złego swym przykładem. Tak owi którzy nauczają dzieci złego, którego nie znają, owi którzy piszą lub przedają książki zaraźliwe, niewiasty strojące się dla tego, aby się w nich zakochano, i tym podobni, daia zgorszenie, i są uczestnikami grzechów tych ludzi, którzy zgorszenie biorą (k). Grzech ten tak jest wielki, iż CHRYSTUS JEZUS powiedział, że lepięj jest bydz wrzuconym z kamieniem na szyi w głębokość morską, niżeli zgorszyć najmniejszego z wiernych.

N A U K A XXVII.

O szóstém Przykazaniu.

Przykazanie szóste zakazuje stworzeniom rozumnym (a) naśladować zwierząt bezrozumnych, które spółkują z sobą bez żadney różnicy, i nadużywać dla rozkoszy tego, co mądrze Bóg ustanowił dla rozmnożenia rodzaju ludzkiego: bo dzieło Boskie dobre jest we wszystkich swych czę-

k] Math. VIII. 6. a] The. IX. 13. IV. 17. VII. 9.

ściach (*b*); nie masz nic złego, ani ohydliwego, tylko grzech i pożądliwość, która nas wiedzie do używania ciała naszego przeciwnie woli Stworcy. Zakazując Bóg cudzołóstwa (*c*), zakazuje także kazirodztwa, porubstwa, i wszelkich innych gatunków wszeteczności, które zakazane są (*d*) z wyszczególnieniem na różnych miejscach (*e*) Pisma świętego, na pokazanie jak są obrzydliwymi przed Bogiem; lecz między Chrześcianami wzmianka ich nawet bydyby nie powinna, krom potrzeby ich potępienia. Dostyc jest wiedzieć, iż nic się nie godzi, tylko w świętych małżeństwach prawdziwych (*f*).

Roskosze występne są źródłem wielu niebezpieczeństw okropnych, chorób nieuleczonych, roztrwonienia mładości, nienawiści niewygasłych, zawiści srogiej, złego obchodzenia się między mężami i żonami, opuszczenia dzieci, podeyrzenia i nieufności, poronienia, zadawania trucizny, zabójstw, i wszelkiego rodzaju występku. Dla uniknięcia wszetecznej rozpusty, zakazuje Bóg tego wszystkiego, co do niej prowadzi (*g*), wszelkich uczynków, dotykań,

b] Greg. Nis. or. catech. c. 28. *c*] Gen. XXVIII. 19.

d] Lev. XVIII. *e*] Ephes. IV. 31. *f*] Prov. II. 18. 19. V. 4. etc. VI. 32. etc. IX. 18. *g*] Ezech. XVII. 42. 2. Cor. 5. 9. Ephes. 5. 18. Jsa. III. 16. 1. Petr. III. 3.

poglądań i słów nieuczciwych, myśli nawet nieprzystoynych z zastanowieniem i rozważą. W téj materii daleko bardziey niż w jakiej innéj, potrzeba bydy pilnym i bacznym w unikaniu okazy grzechu, które mi są próżnowanie, ciekawość, towarzystwo rozpustnych, zbytki w jedzeniu, mowy języka sprosne, tańce, schadzki świeckie mężczyzn i kobiet, stroje zbytnie, i powszechnie miłość roskoszy zmyslnych.

Zatém przykazano nam prowadzić życie czyste (*h*), zważając iż Bóg zawsze i wszędzie nas widzi, i że niemasz dla niego żadnych ciemności; iż ciała nasze są kościołami Ducha Świętego, poświęcone przez Chrztost i Bierzmowanie, a iessze więcéj przez Najswiętszy SAKRAMENT ciała Pańskiego, że członki nasze są członkami JEZUSA CHRYSZTUSA (*i*). Coż zaś może bydy haniebniejszego, jak członki CHRYSZTUSA czynić członkami nierządnic, stając się iednym z nią ciałem?

Dla nabycia i zachowania czystości (*k*), trzeba prowadzić życie rzadne, zabawne, pracowite, trzeźwe i umartwione, i przypominać sobie, iż potrzeba nosić krzyż swój codziennie, i że to życie nie iest czasem odpoczynku i radości, ale pracy

h] Psal. 133. 12. *i*] 1. Cor. VI. 1. *k*] Luc. IX. 23.

(1) i trudów. Nayprzedniejszy sposób do otrzymania od Boga daru powściągliwości, jest modlitwa.

N A U K A XXVIII.

O siódmém Przykazaniu.

Przykazanie siódme zakazuje kradzieży, oszukaństwa, lichwy, zdzierstwa, ciemienia i powszechnie wszelkiego przywłaszczenia cudzego dobra, przez gwałt lub zdradę. Ponieważ bowiem ludzie zgodzili się na podział dóbr, i poczynili ustawy zarządzające sposób nabywania ich i zachowywania, i my korzystamy z tego używając dóbr naszych w bezpieczeństwie; sprawiedliwa rzecz chować te ustawy, i z chęci dopuszczać, aby inni spokojnie swego majątku używali, nie czyniąc ani gwałtu, ani przemocy, ani podstępu, żeby ich z niego wyzuć. Jeżeli nam rzeczy jakieś brakuje, starać się trzeba, żeby iey nabydź prawem drogami, przez pracę, kupiectwo, służbę. Lichwa jest przychód z pożyczki, gdy kto więcej wymaga, niż pożyczył, lub więcej nad prawo i słusność. Zdzierstwo jest pokrzywdzenie, gdy osoba można na

złe używając swojej powagi, przywłaszcza sobie lub zatrzymuje cudze dobro; ciemienie iestto uciskanie nad miarę robociznami poddanych swoich. Oszukaństwo i kradzież domowa tém iest występniejsza, iż w służących położona iest ufność, potrzebna zawsze panom, i oni tym końcem się w domu trzymają: nie godzi się brać co pokryiomu pod pozorem nagrodzenia sobie szkody, którąby służący w mniemaniu swoim ponosił. Nie tylko zabroniono brać rzeczy cudzej, ale też przykazano powrócić, co się źle nabyło; i trzeba ią wrócić, iak tylko można nayprędzej, bo trzymać ią długo niesłuszenie, iestto nieiako brać ią nanowo. To przykazanie obowiązuje także płacić niezwłocznie ubogim naiełnikom za robotę (b): zatrzymywać zapłatę iestto pokrzywdzać ich pot, ich krew i życie, i iestto występnek wołający o pomstę do Boga (c). Toż przykazanie obowiązuje wypłacać wszystkie swe długi, a zatem zakazuje zadłużać się, kto nie widzi sposobu do uiszczenia się wierzycielowi. Stąd wynika, iż każdy oszczędzać powinien majątek który mu Bóg dał, błogosławiąc iego pracy lub rodziców iego, i utrzymywać go starownie, aby uniknąć niedostatku,

1) Sap. VIII. 2.

b) Levit. XIX 13. c) Psal. 36. 21.

który zwyczajnem bywa źródłem niesprawiedliwości (d). Ale z drugiey strony strzec się trzeba łakomstwa i żądzy nabywania bez miary coraz więcej; trzeba chronić się zbytku i miarkować swoje wydatki, aby mieć z czego innym dawać: ponieważ to przykazanie obowiązuje nas ieszcze do dawania iakmużny tym, którym potrzebnych rzeczy brakuje, osobiście jeżeli ich sobie zarobić nie mogą. Niechay ten który kradł, mówi S. Paweł (e) więcej nie kradnie, ale raczej niech pracuje, robiąc rękoma co dobrego, aby miał skąd dawać potrzebującemu i cierpiącemu niedostatek.

N A U K A XXIX.

O trzech ostatnich Przykazaniach.

Osme przykazanie zakazuje naprzód fałszywego świadectwa, któreby się dać mogło w sądzie na potępienie niewinnego. Zakazuje także wszelkię potwarzy, to jest, wszelkiego oskarżenia fałszywego, wszelkię mowy, przez którą można przypisać komu to, czego nie uczynił. Nadto wszelkiego złożreczenia czyli obmowy, przez którą nisczy się lub zmniejsza wziętość

d) Prov. XXV. e) Ephes. IV. 28.

blizniego, rozgłaszając złe, które uczynił, a które nie było wiadome; a nadewszystko (a) złośliwych doniesień, fałszywych czy prawdziwych, które zmierzają do rzucenia poróżnienia (b) między krewnymi i przyjaciółmi. Nie wolno nam gadać o złem (c), które bliźni uczynił, chyba w tenczas gdy nas do tego miłość obowiązuje, i dla pożytku (d) jego poprawy, lub dla bezpieczeństwa tego, któremu on mógłby zaszkodzić; bo więcej u nas ważyć powinien niewinny, niżeli winowayca (e). Zakazuje nadto kłamstwa, to jest, wszelkiego słowa mającego zamiar oszukania, gdy kto inaczej mówi i udaje, niżeli wewnątrz myśli. Nakazano nam owszem mówić zawsze prawdę (f). Jakóż jesteśmy członkami iedni drugich, zatem mieć powinniśmy wzajemną miłość, i mowa na to jest dana, aby wyrażała to, co myślimy (g). Lecz myśli nasze powinny być rozumne, a przeto nie mamy mówić tylko to co nam przyzwolność każe (h). Wielość słów nie jest bez grzechu, i na sądzie Bożym dać musimy rachunek z każdego słowa próżnego. Trzeba tedy kochać się w milczeniu. Powinniśmy ieszcze starać się o

a) Levit. XIX. 16. b) Prov. XXVI. 22. c) Exod. XXIII. 7.
d) Basil. reg. Brevi. 25. e) Eccl. VII. 24.
f) Ephes. IV. 25. g) Phil. IV. 8. h) Prov. X. 19.
Math. XII. 36.

zgodę i jedność między ludźmi: albowiem ci, którzy czynią pokoy, mówi CHRYSTUS, nazwani będą synami Boskimi. Powinniśmy nagradzać, ile tylko możliwości (i), krzywdę którąśmy uczynili bliźniemu przez grzechy z słów naszych pochodzące; to nagrodzenie bardzo jest trudne. Nakoniec powinniśmy się wystrzegać posadzeń płochych, które są nayszwyczajniejszém źródłem obmów i osławy.

Dwa ostatnie przykazania (k) potępią złe żądze. Dziewiąte zakazuje pożądać, co szóste zakazuje popełniać, to jest, wszelkię rokoszy niecnę, oprócz związku małżeństwa (l). Ktokolwiek spogląda na niewiastę dla pożądania iey, mówi Zbawiciel, już popełnił cudzołóstwo w sercu swoim. Nie tylko zaś pożądanie rozmysłne jest grzechem, ale też myśl, gdy kto zastanawia się nad nią dobrowolnie dla rokoszy, lub zaniedbuje od nię się odwrócić. Nie wolno nawet pożądać cudzey żony, w przypadku tym iżby mogła być naszą, przez zasły rozwód, jak w starym Zakonie, lub w przypadku śmierci, bo karmiąc się tą żądzą, łatwo jest poyść daléy, i zapragnąć śmierci męża, albo też cudzołóstwa. Dziesiąte przykazanie stosuje się do siódmego,

ij Math. V. 6. k7 Math. VII. 1. l7 Math. V. 2.

i zakazuje nam pożądać dobra cudzego, ani domu, ani gruntu, ani bydła, ani sprzętów, i powszechnie wszystkiego tego co drugi posiada, chyba że chce nabydź drogą prawą i za zezwoleniem właściciela. Nie powinniśmy robić sobie innych zamiarów względem dóbr cudzych, tylko takie, iakie osądzilibyśmy za dobre, aby inni względem naszych sobie robili.

NAUKA XXX.

O żądzach.

Dwa ostatnie przykazania zapewniają zachowanie wszystkich innych, przecinając korzeń wszystkich grzechów, którym jest: pożądliwość. Nie czyni się złe, tylko przez żądzę rokoszy, pieniędzy, lub honoru. Żądza cudzego dobra, lub zawisć iego szczęścia, rodzi zazdrość, która nas wiedzie do obmowy i potwarzy; i fałszywi świadkowie pospolicie za pieniądze bywają kupieni. Co nas wiedzie zazwyczaj do dybania na życie cudze, jest to, iż chcemy mieć iego majątek, albo oddalić przeszkodę do naszej rokoszy lub chwaly. Też same powody wiedą do pogardy oycy i matki, a czasem do nienawidzenia ich lub do życzenia im śmierci. Żądza

zysku prowadzi do robienia w niedzielę, a miłość rokoszy przeszkadza do obchodzenia ięć świętobliwie. Interes pociąga do krzywoprzysiąg. Naostatek passye nieporządne odrywają ludzi od służby Boskiej, i gaszą miłość. A tak oddalając z serca naszego przeszkody do zachowania dwóch ostatnich przykazań, potrafimy łatwo zachować wszystkie inne. Nie żądamy zaś rzeczy niepodobnych, a wszystko powinniśmy za rzecz niepodobną poczytać, co prawu Boskiemu jest przeciwne, chociaż mamy wolność to uczynić, bo przynajmniej niepodobieństwem jest uniknąć potem kary Boskiej. Ale najlepszy sposób ustrzeżenia się grzechu, jest usiłować ile tylko naszey możliwości, o nabycie cnót i doskonałości chrześcijańskiej. Bądźcie doskonałymi, mówi Jezus Chrystus (a), iak Oyciec wasz niebieski jest doskonały. Pychy i ambicyi inaczej nie unikniemy, tylko przez głębokie nas upokorzenie. Trzeba gardzić rokoszami pozwolonemi, aby ugasić żądzę do rokoszy zakazanych.

Aby nie pożądać cudzego dobra, naybezpieczniejsza rzecz jest nie przywiewać się zbyt do tego, które prawnie posiadamy; aby zaś przyysść do tego oderwa-

a] Math. V. 48.

nia, trzeba często myśleć o śmierci i życiu przyszłym. Czas jest krótki mówi Święty Paweł (b); przeto ci którzy żony mają, niechay będą iakoby ich niemieli; a którzy płaczą, iakoby nie płakali; którzy się radują, iakoby się nie radowali; którzy kupują, iakoby nie nabywali (c); którzy używają tego świata, iakoby go nie używali: ponieważ kształt tego świata przemija. I gdzieindziej: którzy usiłują stać się bogatymi, wpadają w pokusy i w sidła czartowskie, i w wiele żądź niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi w zgubę i potępienie: bo łakomstwo jest źródłem wszystkiego złego. I dla tegoćto sam Chrystus mówi (d), iż aby w śladu iego wstępować, trzeba się wyrzec swego oycy, matki, żony, dzieci, i wszystkiego dobra swojego: nie przeto żeby to wszystko w rzeczy samey porzucić, ale iż potrzeba odrywać swoje do tego przywiązanie, i samego iedynie kochać Boga, a stworzenia podług iego rozrządzenia i woli. Trzeba tedy miarkować i określać wszystkie swe żądze, krom żądzy dobrze czynienia i podobania się Bogu, która nigdy nadto wielką być nie może.

b] 1. Cor. VII. 29. c] 1. Tim. VI. 5. d] Luc. XIV. 16.

N A U K A XXXI.

O dwóch pierwszych przykazaniach Kościelnych.

Obowiązani nadto jesteśmy zachowywać przykazania kościelne, na mocy przykazania Boskiego, nakazującego czcić oycę swego i matkę swoją (a): ponieważ Kościół, Jeruzalem niebieskie, matką jest naszą, i przykazania jego nieco innego są, yłko praktyki święte, przyjęte przez podanie ciągle od czasów Apostolskich, i zachowane przez powagę wszystkich Ojców i Pasterzów, z których musiano nakoniec uczynić pewne prawidła w ostatnich czasach, dla oznaczenia co mają przynajmniej czynić Chrześcijanie. Rachują ich pospolicie pięć.

1. W dni święte Mszy i kazania słuchać.
2. Spowiadać się i Komunią świętą przyzywać przynajmniej raz w rok około Wiekanocy.
3. Dni święte święcić.
4. Posty nakazane zachować.
5. Dziesięciny i inne daniny Kościołom, gdzie jest zwyczaj oddawać.

Pierwsze tedy przykazanie Kościelne jest słuchać Mszy w Niedziele i we święta nakazane. Chrześcijanie powinni modlić się czę-

sto, i znajdować się na modlitwach publicznych Kościoła, ile im sposobność pozwala. Ale ponieważ wielu zabawni są w dni powszednie pracami i interesami, które im mało wolnego czasu zostawiają, Kościół ten powierzchowny obowiązek ściągnął do Niedzieli, i do części służby najistotniejszej, to jest do Mszy. I lubo życzy sobie, aby Chrześcijanie słuchali Mszy solennéj, czyli Sumy i nauki, przestaje atoli na wysłuchaniu Mszy czytanéj, byleby iéy słuchali z wielką uwagą iednocząc się, podług możliwości, z czynem Kapłana i z intencją Kościoła.

Drugie przykazanie (b) jest spowiadać się wszystkich swych grzechów własnemu Pasterzowi, przynajmniej raz w rok. Wie Kościół, że ci którzy lekkich tylko dopuścili się grzechów, przystępują do Sakramentów dosyć ochotnie; lecz co się tyczy owych, którzy nie dbają o swe sumienie, boi się słusznie, widząc skażenie ostatnich wieków, aby nie leżeli i nie gnili w stanie grzechu śmiertelnego przez lat kilka. Osądził więc za rzecz przyzwoitą, zachęcić ich i ocucić wyraźnym nakazem i groźbą klątwy. Kościół nie oznaczył czasu co do Sakramentu pokuty; ponieważ każdy starać się powinien o powstanie, natychmiast sko-

a] Gal. IV. 26.

b] Concil. Later. 1215. cap. Omnis utri. sex.

ro tylko w grzech ciężki wpadnie, iak napisano; Nie odwlekay nawrócić się do Pana, i nie odkładay odednia do dnia (c). Nakazał spowiadać się własnemu Kapłanowi, to jest Biskupowi, Plebanowi lub innemu mającemu od nich zlecenie, dla tego aby Pasterze mogli poznać swoje owieczki, za które mają oddadź Bogu rachunek.

Z przykazaniem spowiedzi łączy się nakaz (d) przyjmowania Najsświętszego Sakramentu Eucharystyi przynajmniéy raz w rok około Wiekanoicy w własnęy parafii. Kościół życzyłby sobie, aby Chrześciane komunikowali każdą razą, ilekroć Mszy świętę słuchają, a zatem przynajmniéy we wszystkie Niedziele (e); ale iż nie należy zbliżać się do tego Sakramentu, tylko po dobrem sobie doświadczeniu, miał wzgląd na oziębłość ostatnich czasów, i obowiązał ich tylko do przystępowania raz w rok; lecz nie ścierpiał, aby się przez długi czas od tego świętego stołu uchylali, ponieważ Jezus Chrystus rzekł (f), iż nie można żyć bez tego chleba niebieskiego. Wybrał więc Kościół do téy powinności dni arcy święte, po przygotowaniu się w czasie postu wielkiego, gdy się obchodzi pamiątka

e] Eccl. IV. 8. d] Conc. Later. ibid. e] Conc. Trid.
sess. 22, cap. 6. f] Joan. VI. 54.

meki Jezusa Chrystusa i postanowienia tego Sakramentu świętego, to jest czas od Niedzieli Białéy do drugiéy po Wielkanocy. Obowiązek przyjmowania tego Sakramentu w swoiéy Parafii, z téyże saméy pochodzi przyczyny, iaka się wyżej o spowiedzi wytknęła, żeby każdy Pasterz znał stan trzódki swoiéy. Do tego dwoistego przykazania zaczynają byđ obowiązani przychodzący do wieku rozeznania; przez co rozumie się pospolicie rok siódmy skończony lub osmy, co do spowiedzi; a co do komunii rok dwunasty do czternastego; należy to do rozsądku Pasterza.

N A U K A XXXII.

O Świętach Tajemnic Religii.

Trzy insze przykazania Kościelne ściągają się do obchodzenia dni wyznaczonych na służbę Bożą; iedne są, aby wysławiać chwałę Boga i cieszyć się duchownie; drugie aby się trapić przed nim, i czynić pokutę. Trzecie przykazanie nakazuje święcić pewne dni uroczyste, krom Niedzieli, wstrzymując się od robót służebnych, a ćwicząc się w modlitwie i dobrych uczynkach. Te Święta ustanowione są na uwielbienie Boga, obchodząc uroczystie prze-

dniejsze tajemnice religii naszey, lub odnawiając pamiątkę Świętych, w których łaski jego iawniey się okazały: tak dalece iż zabawa duchowna, właściwa owym uroczystościom, powinna być ta, rozmyślać tajemnicę, lub cnoty Świętego, i brać stąd pożyteczne uwagi na poprawę obyczajów naszych; a zatem starać się usilnie trzeba, żeby w téj mierze być dobrze oświeconym.

Święta w których część wyrządzamy tajemnicom, rozciągają się po większy części, do wcielenia Syna Boskiego, i do cudów które na ziemi uczynił. Narodzenie Pańskie jest dniem urodzenia CHRYSTUSA w czasie. Osmego potem dnia który wypada w dzień pierwszy nowego roku, obchodzimy jego obrzezanie. Tuż następuje uroczystość oddania mu pokłonu przez Magów, co my Świętem trzech Królów nazywamy. W tymże dniu czyni się pamiątka Chrztu, który JESUS CHRYSTUS przyjął od Jana Świętego, oraz pierwszego cudu jego; a że w tych trzech okolicznościach zaczął się pokazywać ludziom takim jakim był, stąd to święto nazwano zjawieniem. Dalej wystawia Kościół bieg życia jego śmiertelnego i jego opowiadania, osobliwie w czasie wielkiego postu, którego dwa ostatnie tygodnie są przeznaczone na rozmyślanie męki jego, a szczególniey wielki tydzień z trze-

ma dniami ostatniami. Wielki Czwartek jest dniem, w którym odprawił wieczerzą, i postanowił Najświętszy Sakrament: w Wielki Piątek umarł na Krzyżu: w Sobotę Wielką zostawał w grobie.

Z tych dni utrapienia przechodzimy za jednym razem do radości zmartwychwstania JESUSA CHRYSTUSA, które jest naszą Paską czyli Wielkonocą. Odprawia się uroczystość w Niedzielę, i poniedziałek po niej bywa równie święcony: dawniey święcono i wtorek, a ieszcze dawniey cały tydzień: i wszystek czas Wielkanocny aż do Zielonych Świątek, jest czasem radości, na uczczenie stanu chwalebego JESUSA CHRYSTUSA po jego zmartwychwstaniu. Czterdziestego dnia od Wielkanocy obchodzi się uroczystość Wniebowstąpienia Chrystusa Pana naszego. Tak (a) w ciągu każdego roku, Kościół wystawia nam w swym obchodzie uroczystym całą treść życia, które CHRYSTUS Pan nasz prowadził między ludźmi. Dziesiątego dnia po Wniebowstąpieniu obchodzimy Zielone Świątki, na pamiątkę zstąpienia Ducha Świętego; poniedziałek świąteczny bywa także święcony. W Niedzielę następującą czcimy szczególniey tajemnicę Trójcy Świętęy (b); a tajemnicę

a) Leo. Epist. 26. ad Episc. Sicil. b) Clem. un. de reliq. lib. III. tit. 16.

Eucharystyi we czwartek następujący, który jest Świętem Najsświętszego Sakramentu, postanowionem więcej niż od pięciuset lat, z processyą nayuroczystszą, w nagrodę obelg uczynionych przez kacerzy temu Najsw: Sakramentowi. Otoż tak Kościół wystawia zmysłom naszym widzialnie przez święte uroczystości wszystkie tajemnice Religii naszey.

N A U K A XXXIII.

O Świętach Świętych Pańskich.

Święta noszące imie Świętych, nie mnięją się na cześć Boga, iak insze, bo pamiątka Świętego jest pobudką do zgromadzenia się na śpiewanie Psalmów, czytanie Pisma świętego, słuchanie nauki, i sprawowanie świętęć ofiary, iak w Niedziele. To iedno w tych Świętach przydane bywa, iż czynią się pochwały Świętych, a te spływają na chwałę Boga, który ich takimi uczynił; modły do nich czynione do tego zmierzają, aby się modlili za nami. Uroczystość Wszystkich Świętych przeznaczona jest na uczczenie wszystkich razem, osobliwie tych, których świąt osobno nie obchodzimy, i których życia nie znamy. Bo chociaż liczyć ich możemy tysiące tysięcy, iestto

mało w porównaniu do mnóstwa owych, którzy nam są nieznaomi.

Jest kilka świąt na cześć Najswiętszey MARYI PANNY, iakoto: Wniebowzięcia iey, iestto dzień iey śmierci i wniścia do nieba: Zwiastowania, iestto pamiątka dnia w którym oderała nowinę, iż będzie matką Boga. To święto można liczyć między uroczystości Pańskie, bo się w nięu uwielbia tajemnica wcielenia, Toż samo trzeba mówić o święcie Oczyszczenia, iestto dzień w którym JEZUS CHRYSZTUS ofiarowany był w kościele przez świętą Matkę swoję, i uznany za Messyasza przez świętego starca Symeona. I iako ten Święty wziął Zbawiciela w swe ręce, i mówił, iż światłem jest narodów pogańskich; tak Wierni noszą świece czyli gromnice w processyi tego święta, skąd Gromnicami jest nazwane. Święcimy także Narodzenie Najswiętszey Panny, i nawet Poczęcie iey dla uczczenia pierwszego momentu, w którym bydz zaczęła.

Obchodzimy ze czcią dzień Świętego Michała i wszystkich Aniołów. Obchodzimy podobnie Narodzenie Świętego Jana Chrzciciela, iak szanujemy śmierć innych Świętych, to iest narodzenie ich na życie wieczne; a ta różnica stąd pochodzi, iż rzeczo w Ewangelii, iż wielu weselić się będą w narodzeniu tego wielkiego Święte-

go. Czczymy pamiątkę Apostołów, niektórych Męczenników, niektórych Wyznawców i niektórych Panien znakomitszych, iakoto Świętego Szczepana, Świętego Wawrzyńca, Świętego Marcina, Świętej Magdaleny, S. Agnieszki, S. Cecylii, i innych Świętych szczególnych każdemu kraiovi, iak w Polsce S. Wojciecha, S. Stanisława, S. Kazimierza, B. Kunegundy; we Francyi, S. Ludwika, S. Dyonizego, S. Marcella, S. Genowefy; bo uroczystości Świętych są różne, podług zwyczaju Kościołów.

Prócz tych uroczystości, znaiomych wszystkiemu ludowi, z przyczyny, iż w nich wstrzymywano się od ciężkich robot, Kościół obchodzi ieszcze wielką ich liczbę, iakoto Przemienienia Pańskiego, Znalezienia i Podwyższenia Krzyża świętego, Nawiedzenia, Ofiarowania i VII. Bolesci Najsświętszej Panny, i wielu innych Świętych, tak dalece, iż mało jest dni w roku, w którychby Kościół nie obchodził ze czcią uroczystości iakich Świętych we Mszach i pacyerzach kapłańskich, osobliwie na mieyscach, gdzie ich zwłoki spoczywają.

N A U K A XXXIV.

O wstrzemięźliwości i poście w powszechności.

Post użyteczny jest na ukaranie nas za grzechy popełnione, i na umocnienie nas przeciw pokusom. Karzemy siebie nymując sobie godziwey roskoszy, i nawet części pokarmu potrzebnego, i znosząc nieco głodu i pragnienia. Zmniejszamy ducha martwiąc ciało i osłabiając jego pożądlivość; bo w ten czas umysł sposobniejszy jest do modlitwy, skruchy i do myśli poważniejszych. Dlatego post łączony jest zawsze ze wstrzemięźliwością. Zmniejszany bywa pokarm, i co do liczby iedzenia i co do iakości potraw. Prawidło postu na tém zawsze zależało, aby raz tylko na dzień brać posilek, i to ku wieczorowi, tém bardziey go spóźniając, im post był ściślejszy. Teraz weszło w zwyczaj używać iadła w południe we wszelkich postach, pozwolono nawet lekkiey wieczerzy z chleba i owoców, lub z jarzyny. W czasie postu odcinają się potrawy bardzo posilne, iakoto mięso wołowe, drób, iaja, mleczywo (a), podług iakości postów i zwyczaju krajów (b). Ta

a) 1. Tim. IV. 3. b) 1. Cor. IX. 27.

wstrzymałość nie pochodzi z zabobonu iakiego, iakoby potrawy, od których się wstrzymujemy, były złe z siebie, iak niektórzy kacerze dawni mniemali, ale z tego powodu, aby umartwić ciało nasze i w niewola niejako podbić. Przeto potrawy postne powinny być proste, i być posiłkiem, nie ucztą (c).

Post aby był pożyteczny, ma być czyniony w duchu pokuty, i połączony z innymi dobrymi uczynkami, z modlitwą i iakmużną. Potrzeba dawać ubogim, co się oszczędza z ujęcia pokarmu. Kościół aby nas zachęcił do dłuższych modlitew w te dni, paterze Kapłańskie zrobił obszerniejsze, żeby znaczną część czasu przepędzać na wspólnym śpiewaniu psalmów, na czytaniu pisma świętego, i na słuchaniu nauk swoich pasterzów. W dniach postu trzeba unikać wszelkich rozrywek, i uymować sobie roskoszy nawet pozwolonych. Czyńmy umiarkowanie, mówi Święty Ambroży (d) w himnie wielkiego postu, w picu i w jedzeniu, we śnie, rozmowach, żartach, i ściśley nad sobą czuwaymy.

Podług zwyczaju powszechnego obowiązek poszczenia zaczyna się od skończenia roku

roku dwudziestego pierwszego. Wolni są od postu, dzieci, mamki, ciężarne niewiasty, chorzy, utrzymujący swe życie robotami bardzo ciężkimi, iednym słowem, wszyscy ci którzy pościć nie mogą bez nadwężenia swego zdrowia; w czem każdy wielką mieć powinien baczność, aby sobie nie pohażał, bo niemasz nikogo, któryby nie potrzebował pokuty. Pierws Chrześcijanie pościli często (e), niektórzy przez cały rok, wyjąwszy Niedziele i czas Wielkanocy; a pierwsi wi Muisi przepisali sobie za prawo ciągle pościć. Wstrzeżliwość także była dawniey ściślejsza: wzbraniano sobie wina i ryb, i niektórzy przestawali tylko na chlebie i wodzie. Gdy miłość poszcza stygnąć, obowiązano Chrześcijan zachować przynajmniej pewne dni postu, zostawiając resztę ich nabożeństwu.

NAUKA XXXV.

O dniach postu i o wstrzeżliwości w szczególe.

Post nayuroczystszy jest wielki czterdziestodniowy. Jest on z ustanowienia Apostolskiego, zasadzony na przykładzie Moy-

c] Jsai. LVIII. 5. d] Ad noct. ex more docti myst.

e] Cassian conf. XXI. c. 30.

żesza i Eliasza (a), a mianowicie Jezusa CHRYSTUSA (b), który przepędził czterdzieści dni na puszczy nie jedząc. Umieszczono ten post (c) w czasie przed Wielkanocą, dla przygotowania nas do téj wielkiej Uroczystości przez ostrą pokutę. Dawniej pościono w tym poście aż do Nieszporów, to jest do godziny szóstey wieczornéj. W tych czasach post wielki nie różni się od inszych postów, tylko przez wstrzymanie się od używania mięsa, a w niektórych krajach od nabiału... Post suchedniowy postanowiony jest na uproszenie od Boga; urodzajów i zachowania owoców ziemi w każdym kwartale roku, i na błaganie go, aby Kościołowi swemu dawał dobrych Biskupów, dobrych Kapłanów, i innych służebników godnych do jego posługi; gdyż w tych dniach czynią się ordynacye czyli poświęcenia do stanu duchownego; i cały Kościół udaje się do modlitwy, aby Bóg (d) raczył zesłać pilnych robotników do swego żniwa... Wigilie są postem przygotowującym nas do Świąt uroczystych. Nazywają się wigilie albo czuwania, bo przedtem przepędzano te nocy bez snu, które poprzedzały owe święta, i bawiono się

a) Deut. IX. 9. b) 3. Reg. XIX. 5. c) Math. IV.
d) Luc. X. 2.

świętobliwie w kościołach. Są teraz niektóre wigilie bez postu, których pamiątka w pacierzach tylko kapłańskich pozostała.

Postczono także Adwent, oraz Piątki i Soboty, który zwyczaj z nakazu Kościoła dotąd się zachowuje. Wstrzymanie się od mięsa w piątki i w soboty jest dla uczczenia męki i pogrzebu CHRYSTUSA PANA, i dla przygotowania się lepszego do Niedzieli. Niektóre Kościoły zachowują środy zamiast sobót; i każdy trzymać się powinien zwyczaju swego kraju. Są jeszcze niektóre dni poświęcone wstrzemięźliwości bez ścisłego postu; iakoto. trzy dni krzyżowe, albo wielkie Litanie, z przyczyny procesy w te dni czynionych; i podobne Litanie w dzień świętego Marka. Czynią się one na uproszenie urodzajów ziemi i onych zachowanie.

Lubo zaś w inszych dniach wolno iść potrawy wszelkiego rodzaju, i tyle razy, ile potrzeba (e), Chrześcianie atoli powinni być zawsze trzeźwi (f), i strzec się, aby serca ich nie były obciążone iadłem i winem, iak CHRYSTUS PAN nas upomina. Dla czego wielka jest zdrożność pozwalać sobie w zapusty nadto wolności w jedzeniu i picciu ze zbytkiem, bawić się graniem i tań-

cem więcej niż w innych czasach roku. Zwyczaj ten zupełnie przeciwny jest zamiarowi Kościoła, który zaczyna od Niedzieli starozapustnej zachęcać nas do pokuty, dla przygotowania nas do postu czterdziestodniowego. Zakazuje także gód weselnych w Adwencie i w poście wielkim.

N A U K A XXXVI.

O radach i doskonałości Chrześcijańskiej.

Kościół do tych tylko w małej liczbie ćwiczeń zwierzchnych nas obowiązwał; nie przeto aby na tych ograniczał wszelkie ćwiczenie się w religii, ale żeby więcej zostawił wolności prawdziwych Chrześcijan pobożności (a). Jesteśmy pod prawem miłości, zatem służyć powinniśmy Bogu z dobrej chęci i z radością, a nie z bojaźni i jakoby z potrzeby przykry (b). Teteż kilka ustaw Kościelnych dopiero w czasach ostatnich są uczynione, skoro miłość w wielu ostygła. Nie są one nieodmienne, iak prawa Boskie; Kościół który je postanowił, może je odmienić, lub od nich dyspensować niektórych w szczególności,

podług okoliczności czasu, i dla ważnych przyczyn. Oto jest wszystko, co każdy Chrześcijanin zachować powinien: przykazania Boskie i Kościelne, które z tamtych wypływają. Jeżeli chcesz wnieść do żywota, mówi CHRYSTUS (c), zachowaj przykazania. Lecz przydaie: Jeżeli chcesz być doskonałym (d), idź, przedaj wszystek majątek twój, i podź za mną, a będziesz miał skarb w niebie. Mówi dalej: są trzebieńcy którzy się takimi uczynili dla Królestwa niebieskiego; kto może pojąć, niechay pomyśle: ale ci tylko do tego są zdadni, którym jest dano. I Święty Paweł mówi (e); jeżeli rozwiązany jesteś od żony, nie szukaj żony, przydaiać iż to jest rada jego, nie przykaz Pański. Zachodzi więc różnica między przykazaniami i radami. Przykazania dane są wszystkim, iako ich obowiązek, rady zaś podane są tylko iako środki wiodące do doskonałości (f). A JEZUS CHRYSTUS zachęca nas wszystkich, abyśmy dążyli do doskonałości, naśladować Oycę naszego niebieskiego, który jest doskonały.

W rzeczy samej iż woła nasza jest słaba, czynimy zawsze mniej dobrego niż

c) Math. XIX. 17. d) Math. XIX. 12. 21. e) 1. Cor. VII. 25. 27. f) Math. V. 48.

a) Vide Cass. cod. lat. XXI. 10. 5. 6. b) 2. Cor. 7.

chcemy; i jeżeli to tylko przedsięwzięmy, co jest obowiązkiem, pozostaniemy zawsze niżej, to jest w grzechu. Nie trzeba więc na tém przestawać, czego Bóg od nas wymaga, lecz dawać mu wspaniałe to wszystko, co możemy; ponieważ kochać go powinniśmy z całego serca naszego i ze wszystkich sił naszych. Potrzeba mieć wysoki szacunek rad CHRYSTUSA PANA, ponieważ on jest mądrością samą, i lepiej on wie, niżeli my, co dla nas jest dobrém (g). Nie trzeba się z Bogiem spierać, ani się zbyt przywiązywać do różnicy przykazań i rad, ale usiłować, ile tylko naszej możliwości, poznać i wykonywać co mu jest przyjemne. JEZUS CHRYSTUS (h) zamknął treść wszystkięj doskonałości w tych ośmiu błogosławieństwach. 1. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. 2. Błogosławieni łagodni, albowiem oni osiągną ziemię, to jest, miłość ludzi i spokoynosc na ziemi. 3. Błogosławieni którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. 4. Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. 5. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miło-

g] Eccl. II. 19. Rom. XII 2. Ephe. V. 10. Phil. I. 10.
h] Matth. V.

sierdzia dostapia. 6. Błogosławieni czyścigo serca, albowiem oni Boga oglądają. 7. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami boskimi nazwani będą. 8. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie.

NAUKA XXXVII.

O Łasce Bożej.

Nie możemy wypełnić przykazań Pana Boga, ani iść za radami jego, tylko za łaską Bożą. Z nas samych (a) nie możemy utworzyć ni jednéj dobrej myśli, ani wymówić tych słów: Pan Jezus, tylko przez Ducha Świętego (b). Bo chociaż Bóg stworzył nas wolnymi, i wpraw e swoim stał nam przed oczy życie i śmierć (c), abyśmy życie obierali; lecz wola nasza tak dalece jest osłabiona przez grzech (d), że z siebie samych złe zawsze obieramy, i nie mamy wolności czynić dobrze, jeżeli nie jesteśmy wyswobodzeni przez prawdę, którą jest JEZUS CHRYSTUS (e). Poznaemy dobre przez światło rozumu, które w nas Bóg wlał, i przez prawo jego które nam

a] 2. Cor. III. 5. b] 2. Cor. XII. 3. c] Eccl. XV. 14.
d] Deut. XXX. 19. e] Joan. VIII. 32.

dał (f); ale nie mamy siły pokonać ie, ponieważ pożądliwość nasza ciągnie nas ustawicznie ku złemu, które potępiamy.

Ta pożądliwość iestto miłość nas samych bez względu na Boga, i skłonność do roskoszy zmysłowej, która sprawia, iż przenosimy dobro ciała nad dobro duszy. Stąd pochodzą passye nieporządne, miłość zmyślna, nienawiść, gniew, bojaźń, smutek, radość. Z pociągu tych passy po-
pełniamy wszelkiego rodzaju grzechy, kiedy są mocniejsze nad rozum; a są zawsze mocniejsze, dopóki zostaniemy w stanie natury skażonej, w którym się wszyscy rodzimy; albowiem w tym stanie niepodobna iest, abyśmy roskosz czuli w inną rzecz, tylko w tę która pochlebia zmysłom naszym, i która głasze miłość nas samych (g). Dlatego potrzeba obumrzeć i wyzuć starego człowieka, a odrodzić się na nowo w JEZUSIE CHRYSZUSIE (h) będąc usprawiedliwionymi darmo z łaski iego, żebyśmy czynili z miłości Boga i z roskoszą to, co się zgadza z wolą iego i z światłem rozumu.

N A U K A XXXVIII.

O Sakramentach w ogólności.

Że łaska Boska koniecznie nam iest potrzebna, Bóg nie przestaje na tém, że ią nam daje, chce nadto, aby towarzyszyła znakom widzialnym, stosownym do naszej słabości. Znaki te nazywają się Sakramentami, to iest świętościami, albo tajemnicami. W rzeczy samey są to rzeczy materialne i czyny powierzchowne, które nam oznaczają działanie wewnętrzne. Ducha Świętego, przez które poświęca dusze nasze w tym samym czasie, gdy te święte odbywamy obrzędy. Nie przeto żeby Bóg nie mógł nam udzielić swęj łaski bez łączenia ię z temi znakami, lecz bez nich nie bylibyśmy o nię zapewnieni; iednakowoż te znaki nie dają nam zupełney pewności o odebraniu łaski, ponieważ zawsze mamy przyczynę powątpiewania, ieżeliśmy przynieśli do nię potrzebne usposobienia. Jestto nędza nieuchronna w tém życiu, iż nie wiemy (a) nigdy, czyliśmy godni miłości, lub nienawiści, i czyli wytrwamy w dobrem aż do końca; a zatém obowiązani iesteśmy pracować na zbawienie nasze z

f) Rom. VII. 15. etc. g) Rom. III. 24.
h) Aug. de spir. et lit.

a) Eccl. IX. 2.

boiaźnią i ze drżeniem. Atoli znając dobroć Boską, mamy wielki powód do dobrej otuchy, gdy zbliżamy się do tych Sakramentów z wiarą, ufnością, szczerością, pokorą i skruszeniem. Nazywamy więc Sakramentami znaki święte, od Boga ustanowione, na okazanie i na działanie w nas łaski.

Stary Zakon pomiędzy tylą ceremoniami, nie miał żadnego z tych Sakramentów, któryby dawał łaskę, jestto korzyść nowego prawa (*b*). Sam JEZUS CHRYSZTUS one postanowił, dlatego aby krew jego i zasługi nieskończone, więcej niż dostateczne ku zbawieniu wszystkich ludzi, były udzielane w szczególności każdemu z tych, którychby Bóg powołał. Wyznaczył z nich niektóre słowa i czynami swemi, wyrażonemi w Ewangelii, iako to, Chrzest, Eucharystyą, Pokutę i Kapłaństwo. Apostołowie ogłosili drugie, stosownie do tego, czego się od CHRYSZTUSA nauczili; bo nie było w ich mocy stanowić Sakramenta. Bóg tylko sam przywiązać mógł do rzeczy zmysłowych działanie Ducha Świętego. Poganin ustanowił je na wszystkie potrzeby życia duchownego: Chrzest dla wniścia w nie i odrodzenia się duchownie; dla wzro-

b) Conc. Trid. sess. VII. cap. 1.

śnienia i umocnienia się, Bierzmowanie; dla posiłku i pożywienia, Eucharystyą; Pokutę na uleczenie chorób duszy, i na ożywienie jej, jeśli przez grzech umarła; na zmocnienie nas w czasie śmierci ciała, Ostatnie Namaszczenie. Dwa ostatnie Sakramenta ściągaia się do pożytku całego Kościoła: Kapłaństwo daie mu służebników publicznych czyli Ministrów, Małżeństwo służy do uwiecznienia go po wszystkie wieki. Jest tedy siedm Sakramentów: Chrzest, Bierzmowanie, Eucharystya, czyli ciało i Krew Pańska, Pokuta, Ostatnie Namaszczenie, Kapłaństwo i Małżeństwo. Ważność Sakramentów nie zależy od Ministra: chociażby on był niegodny, grzesznik lub kacerz; dosyć na tém, aby odebrał władzę w Kościele prawym, bo w rzeczy samej JEZUS CHRYSZTUS sprawuje Sakramenta. Aby zrozumieć dobrze naturę Sakramentów, trzeba wiedzieć przyczyny świętych obrzędów, których Kościół przy ich szafowaniu zażywa.

N A U K A XXXIX.

O Chrzcie.

Chrzest jest naysposobniejszą ze wszystkich Sakramentów. Zaprawdę, zaprawdę

powiadam wam, mówił Chrystus (a), nikt nie może wniknąć do Królestwa Bożego, jeżeli się nie odrodzi z wody i z Ducha S. Co się narodziło z ciała, ciało jest, a co się narodziło z Ducha, duch jest. Ale jeżeli żyjemy według ciała (b), pomrzemy; ciało bowiem nieco innego jest, tylko miłość siebie i pożądliwość, którą przynosimy na świat, jako dzieci Adama, z grzechem pierworodnym, z którego ona wypływa. Stąd idzie, że Chrzest dzieciom nawet małym jest potrzebny, dla zmazania tego grzechu, z którym się rodzą; w dorosłych ludziach, to jest, w tych którzy są w wieku rozumu, głodzi nadto wszystkie grzechy, które mogli popełnić. Lecz do przyjęcia go, potrzeba żeby dostatecznie wyuczeni byli w nauce Chrześcijańskiej, żeby ię wierzyli, i publicznie ją wyznawali; i prócz tego, żeby się szczerze nawrócili, żałowali serdecznie za grzechy przeszłe, i mieli mocne postanowienie zachowania przykazań Boskich.

Chrzest, ile to być może, powinien się odprawiać w Kościele przez Kapłanów, ze wszystkimi ceremoniami; lecz w przypadku potrzeby, wszelka osoba chrzcić może, byle łała wodę na chrzczącego się wy-

a) Joan. III. 5. b) Rom. VIII. 13.

mieniając osoby Trójcy Świętej. Woda powinna być prosta i naturalna, i trzeba mówić (c): Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Chrzest tak dany nie może być powtórzony, i piątnie charakter nigdy niezmazany, iakołkolwiek bądź zbrodnią popełniłby ochrzczony. Prawdziwie mówić zawsze można, iż ochrzczony odrodził się i poświęcił Bogu, jako dziecko iego przysposobione. Jeżeli dorosły, żądający chrztu z miłością doskonałą, będzie zachwycony śmiercią przed iego przyjęciem, może być zbawionym; i iego zbawienie tém jest pewniejsze, jeżeli ochrzcił się we krwi swojej, ponosząc męczeństwo za wiarę, którą chciał wyznawać. Trzeci więc jest Chrzest, jeden z wody i z Ducha Świętego, drugi z Ducha Świętego czyli pragnienia, trzeci ze krwi własnej: ale Chrzest z wody koniecznie dzieciom jest potrzebny, które mieć nie mogą świętego usposobienia, zastępującego przyjęcie onego.

N A U K A XL.

O przygotowaniu do Chrztu.

Dla lepszego zrozumienia wszystkięj ceremonii chrztu, trzeba uważać chrzest

c) Conc. Trid. sess. VII. cap. 2.

dorosłych, i wystawić sobie, iż się odprawia w dniu uroczystym poświęcenia wody chrzcielney. Zwyczajna rzecz była, w pierwszych wiekach, chrzcić osoby w dojrzałym wieku; teraz rzadko się to zdarza, chyba gdy się Żydzi, Mahometani lub inni niewierni nawracają. Potrzeba pierwéy nauczać, niżeli chrzcić (a), podług rozkazu od CHRYSTUSA Pana danego. Dlatego zaczynało naprzód czynić katechumenem tego, który chciał zostać Chrześciani-nem, aby go zwolna oświecić, i doświadczyć przez znaczny czas iego powołania; i do tego przygotowania stosują się exorcyzmy i insze modlitwy, przez które zaczyna się ceremonia chrztu, aż do odmówienia składu i wyznania wiary. Gdy potem weszło w zwyczaj chrzcić dzieci, przydano i to, co się dawniey czyniło po kilka razy: i jestto dziś ponowieniem tylko téy saméy ceremonii.

Ale gdy dorosły przychodzi do Chrtu, badaia go troskliwie, ieżeli jest prawdziwie nawrócony, i ieżeli nie jest pociągni-ony do chrztu przez iaki powód doczesny. Potrzeba go także obszernie nauczać, nie tylko tajemnic, ale też przepisów moralności i prawideł życia Chrześcianańskiego.

a) Math. XXV. 11. 19.

Gdy go osadzą sposobnym do przyjęcia chrztu, prowadzą go do Kościoła, gdzie na-samprzód powinien zatrzymać się przy drzwiach, w przysionku, lub w inném iakiém przyzwoitem miejscu (b). Kapłan pyta się go o imię, potem tchnie na niego, i zaklina czarta, aby wyszedł z tego twor-u, którego przez grzech jest posiadaczem; daley wyraża mu znak Krzyża na czole i na sercu, i czyni nad nim niektóre modlitwy, dlatego aby pożytkował z nauk, i aby zaczął zwyciężać swoje passye i wykonywać przykazania Boskie, iżby tak stał się godnym do przyjęcia chrztu świętego. Nakoniec Kapłan kładzie mu trochę soli święconéy w usta, dla pokazania, iż powinien smakować w nauce Chrześcianańskiéy, w mądrości i w unikaniu skażenia. Bo Jezuś CHRYSTUS powiedział (c): mięcie sól w sobie. I Święty Paweł (d): mowa wasza niech zawsze będzie solą okraszona w przyjemności. Kapłan czyni ieszcze nad nim kilka exorcyzmów, które przedtém czyniły się w dniach różnych, i używa znaku krzyża z groźnemi słowy, na wypędzenie czarta i przymuszenie go do ustąpienia miejsca Bogu żyjącemu, który z tego stworzenia ma uczynić swój kościół; potem

b) Rit. Rom. c) Marc. IX. 49. d) Gal. IV. 6.

biorąc trochę swej sliny, pociera nią nozdrze i uszy katechumena (e), naśladując CHRYSTUSA, który toż uczynił z ślepym od urodzenia i głuchoniemym od czarta opętanym; mówi daléj nad nim modlitwę Pańską i skład wiary; co dawniéj czyniło się oddzielnie, aby katechumen jednego i drugiego nauczył się na pamięć. To mówiąc Kapłan wprowadza go do Kościoła, i natenczas każe mu się wyrzekać szatana, spraw iego i pompy; toż namaszcza go na piersiach i między łopatkami oliwą poświęconą. Skutek tego namaszczenia jest ten, aby mu dał mężstwo na pokusy i szturmy czartowskie. To wszystko co się dotąd czyniło, oznacza przygotowanie do chrztu, iak się pokazuje ze stroju fioletowego.

N A U K A XLI.

O Chrzcie uroczystym.

Dawny Kościoła zwyczaj był ten, iż nie chrzczono uroczystie, tylko dwa razy na rok, w wilią Wielkanocy i w wilią Zielonych Świątek, i stąd pochodzi, że dotąd w tych dwóch dniach czyni się święcenie wody, która ma służyć do chrztu na rok cały (a).

Cere-

Ceremonia tego święcenia zaczyna się od czytania wyjątków z starego Testamentu, dla wbicia w pamięć Katechumenom przedniejszych punktów nauk, które odebrali; te czytania przedzielane są modlitwami, dla uproszenia im łaski do prawdziwego odrodzenia. Potém Biskup lub kapłan ze wszystkiem Duchowieństwem idzie processjonalnie do chrzcielnicy, która bywa przy drzwiach kościoła, a przedtém bywała za kościołem. Tam poświęca wodę przez wspólnie modlitwy, które oznaczają tajemnice i cuda, od Boga przez ten żywioł zdziałane: chucha na wodę i nurza w niéj paschał, na okazanie przez ten ogień święcy i przez chuchanie dzielności Ducha Świętego, która wstępuje w wodę, i czyni ją zdolną zmazać grzechy i oczyścić dusze, iak z swojej natury może czyścić ciała. Naostatek miesza w nią dla tegoż skutku święte chrzestno i oliwę Katechumenów zwaną. Skoro tak woda zostanie przygotowaną, czas jest chrzcić usposobionych i na to wybranych.

Po tych wszystkich tu wyrażonych ceremoniach, katechumen przedstawiony bywa przez rodziców chresnych, którzy powinni byli mieć staranie o iego prywatną naukę. Kapłan odziany białą, pyta się go o imię, potém każe mu czynić wy-

e) Joan. IX. 6. Marc. VIII. 13. a) Miss. Rom. Sab. sanc.

znanie wiary (b), mówiąc z nim Skład Apostolski; toż pyta się go, czy chce być ochrzczonym; nakoniec chrzci go, albo przez zanurzenie, nurzając go w wodzie trzy razy, albo przez polanie, lejąc mu wodę na głowę i mówiąc: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Chrzest przez zanurzenie był przedtém nawnwyczajniejszy; i w samę rzecz chrzcić znaczy zanurzać, lub kąpać. Potém kapłan namaszcza mu wierzchołek głowy świętém chrzyżmem, na okazanie iż staie się uczestnikiem namaszczenia duchownego, skąd pochodzi imię CHRYSTUS i Chrześcianin; daley obleka go w białą szatę, i zaleca mu, aby ją zaniósł niesplamioną przed trybunał JEZUSA CHRYSTUSA, to jest, aby zachował aż do śmierci niewinność i łaskę, którą dopiero odebrał. Naostatek daie mu wrękę świecę zapaloną zalecając mu toż samo, aby strzegł chrztu swego, był zawsze gotowy pójść na gody JEZUSA CHRYSTUSA, stosownie do przypowieści o pannach i ich lampach. Po zakończeniu chrztu processya wchodzi do Kościoła, i odprawnie się Msza, na której nowo ochrzczeni powinni komuniować.

Taka jest służba Boża w wiliu Wielkanocy, która dawniey zabierała wielką część

b] Rit. Rom.

nocy, ażeby godzina w której się chrzest czynił, lepiej dała zrozumieć, iż ten jest wyobrażeniem zmartwychwstania JEZUSA CHRYSTUSA. Wrzeczy samę ochrzczoney umiera grzechowi (c), zagrzebuie się nieiako nurzając się w wodzie; a wychodząc z wody, zmartwychwstaie do łaski, aby więcey nie umierał (d). I chociaż w ostatnich wiekach odmieniono nieco te ceremonie, i chociaż w niektórysh mieyscach zachodzi w nich nieiaka odmiana, atoli istota Sakramentu zostae zawsze taż sama; i dosyć śladów starożytności pozostae, do wyrozumienia zamiaru Kościoła: gdyż wielką część pacierzy kapłańskich postnych ściągaa się do przygotowania katechumenów, i pacierze oktawy Wielkanocy zrobione są kwoli nowo ochrzczoney.

N A U K A XLII.

O Chrzcie małych dzieci.

Od pierwszych Kościoła wieków, zwyczaj był stateczny chrzcić dzieci, gdy ie rodzice przynoszą nie czekając wieku rozumu, osobliwie gdy te znajduia się w niebezpieczeństwie śmierci, aby nie były po-

15*

c] Rom. VI. 4. etc. d] Colo. II. 12.

zbawione życia wiecznego (a), dokąd bez chrztu wnieść nie można; i chociaż byłyby zdrowe, zawsze dla nich rzecz jest pożyteczniejsza, żeby obmyte były z grzechu pierwotnego zaraz po urodzeniu, i odebrały łaskę przed używaniem rozumu, kiedy już grzeszyć można, niżeli miałyby gnić długo w grzechu i w złych nałogach, któreby może sprawiły chrztu zaniedbanie. Chrzczą więc małe dzieci; i to zaraz po ich narodzeniu, dla uniknięcia wszelkich przypadków, nie czekając nawet dni uroczystych: co okazuje, iż tym bardziey odwlekać go nie trzeba dla wyszukania kuma, lub dla innego powodu i względu doczesnego.

Zachowują się ceremonie chrztu ludzi dorosłych; exorcyzmuie się dziecię, ponieważ jest pod mocą czarta przez grzech pierwotny. Czynią się przed nim modlitwy ściągające się do katechumenów, chociaż nie jest jeszcze zdolne, ani do nauceńia go, ani do wyprobowania. Sądzono, iż nie można ie pozbawiać tych modlitew i tych świętych ceremonii, które zawsze są bardzo użyteczne, aby ściągnąć na nie obfitsze łaski; skrócono ie tylko, i w wielu kościołach ściśléy ie dopełniają względem dorosłych. Kum i kuma odpowiadaia na

a] Cypr. epist. 57. ad Fidum.

wszystko, co dziecię mówiłby powinno, i zaraz daie mu się imie jakiego Świętego, którego dziecię ma wziąć sobie za Patrona, to iest za opiekuna szczególnego przed Bogiem, i za wizerunek swego życia (b). Kum i kuma czynią przed Bogiem zaręczenie przez swoje odpowiedzi, iż dziecię zachowywać będzie to wszystko, co mu za nie przyrzekaia; dlatego mieć powinni szczególniejsze staranie o iego naukę i edukacyą; i bydź mu zamiast oycy i matki, w tém wszystkiém co się ściaga do rzeczy duchownych.

Że zaś Religia Chrześcijańska nie iest przywiązana do ceremonii powierzchownych, opuszczają się wszystkie przy chrzcie w przypadku potrzeby, i dosyć iest lać wodę na chrzczącego się, mówiąc te słowa istotne: Ja ciebie chrzczę w imie Oycy, i Syna, i Ducha Świętego. Stąd idzie, iż lubo heretycy pogardzają do dziśdnia świętemi kościoła ceremoniami, chrzest ich atoli iest ważny, byleby czyniony był prawdziwą wodą, i z wezwaniem Trójcy Świętej. W przypadku potrzeby, każda osoba chrzcić może, laik, niewiasta, niewierny, byleby miał szczerzy zamiar czynienia tego, co Kościół przykazuje.

b] Rit. Rom.

N A U K A XLIII.

O Katechizmie i Bierzmowaniu.

Zwyczaj był dawniey, iż Biskup sam odbywał chrzest uroczysty, i bierzmował nowo nawróconych, iak tylko z wody chrzcielney wychodzili: tak będąc doskonałymi Chrześcianami, słuchali zaraz Mszy świętęy i Ciało Pańskie przyymowali (a); co i teraz czynić się powinno, ile możności, przy chrzcie dorosłych. Kiedy zaś Kapłan chrzest dawał, potrzeba było, aby Biskup położył ręce na nowo ochrzczonego dla dania mu Ducha Świętego (b); gdyż Biskup był zawsze ordynaryynym sprawcą tego Sakramentu. Ponieważ on oycem iest duchownym wszystkię swęy trzody, sprawiedliwa rzecz, aby każdy wierny przynajmniej raz w życiu stawił się przed nim, i odebrał od niego doskonałość Chrystyanizmu, iako od tego, który ma doskonałość kapłaństwa. Odtąd iak dzieci małe chrzcić weszło w zwyczaj, osądzono za rzecz przyzwoitą odłożyć ten Sakrament aż do wieku rozumu, aby pierwę wzięty naukę, której przede chrztem wziąć nie mogli.

a) Rit. Rom. b) Conc. Trid. sess. VII. et sess. XXIII. c. 4.

Potrzeba tedy, ażeby oycowie i matki mieli wielkie staranie o nauczanie swych dzieci, skoro zaczynają poymować to, co się im mówi; ażeby nauczali ich tego wszystkiego, co się w tym Katechizmie wyłożyło, i innych wszelkich rzeczy, które im przydatne bydz mogą do zbawienia; ażeby opowiadali im cuda od Boga uczynione ludowi swemu i przed i po wcieleniu Syna Boskiego; ażeby wskazywali im prawo Boskie, i do kochania go zagrzewali; ażeby im wykładali Święta, Sakramenta i wszystkie święte Religii ceremonie (c). Jestto przykaz Boga, często w Piśmie powtórzone, taką dzieciom dawać naukę. Chrześni oycowie i matki mieć powinni na to baczność, i zastępować niedbałość lub brak rodziców. Panowie są w tęg mierze oycami swych służących, i tych wszystkich którzy ich familią składają (d). Ale nade wszystko Pasterze i Kapłani wielką o to staranność mieć powinni, i wyznaczyć niektóre godziny, a przynajmniej Niedziele i Święta na publiczne nauczanie dzieci w kościele (e). Jestto ieszcze obowiązek Nauczycielów i Nauczycielek w Szkołach i pensyach, starać się oświecać i nauczać

c) Deut. IV. 2. VI. 7. XI. 19. d) Conc. Trid. sess. 24. e) Pont. Rom.

młodzież, aby nikt przez niewiadomość nie ginał.

Gdy dzieci są dostatecznie wyuczone, za zdaniem Pasterza, mogą być stawione do Bierzmowania od siódmego roku. Biskup wyciąga nad nimi ręce, i prosi Boga, który odrodził ich przez wodę i przez Ducha Świętego, i dał im odpuszczenie grzechów, aby zesłał na nich z nieba swego Ducha Świętego z siedmią jego darami; potem wymienia te dary, które są, mądrość, wyrozumiałość, rada, mężstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża (f). Bierze dalej święte krzyżmo, i namaszcza każde na czele, wymieniając go po imieniu i mówiąc mu: Znacze cię znakiem krzyża, i utwierdzam krzyżem zbawienia w imie Ojca i t. d. i uderza go z lekka w policzek. Zawiazka którą czasem kładziono na czole, była zapobieżeniem, aby namaszczenie świętym krzyżem nie było sprofanowane.

N A U K A XLIV.

Wykład Świętego Chrzyżma.

Święte Chrzyżmo, którego przy Chrzcie i Bierzmowaniu używają, składa się z oli-

f) Jsa. XL. 1.

wy i balsamu. Oliwa służy do goienia ran, do wzmocnienia ciała, gdy nią jest natarte, i do oświecenia, gdy się pali. Tym sposobem bardzo właściwie oznacza łaskę, która nas uleczka, wzmacnia i oświeca. Balsam wyraża także świątobliwość, bo zachowuje od zepsucia i wydaje dobrą wonią. Z tych dwóch płynów razem zmieszanych, czyni Biskup święte Krzyżmo, które co rok poświęca w wielki Czwartek podczas Mszy, w której mu assistują dwunastu Kapłanów, siedmiu Dyakonów lub siedmiu Subdyakonów (a). Chucha po wierchu, dla wyrażenia, iż dzielność Ducha Świętego łączy się z tym tworem materyalnym; czyni przedziwne modły błagając Boga, żeby nowo ochrzczeni przez to namaszczenie stali się uczestnikami namaszczenia duchownego, od którego CHRYSTUS Pan wziął swe nazwisko, i którym Bóg namaszczał Kapłanów, Królów, Proroków i Męczenników; żeby w tych co je odbiorą, stało się Sakramentem doskonałości; żeby uwolnieni od skażenia pierwszego ich urodzenia, stali się przez to namaszczenie kościołami dobrej woni przez niewinność swego życia; żeby nosili na sobie cześć Królów, Kapłanów i Proroków, według tajemniczy Boga obietnicy. Przy

a) Pont. Rom. Offic. fer. V. in czna.

tym obrzędzie poświęca Biskup oliwę chorych i oliwę katechumenów.

Krzyżmo święte służy także do konsekracyi Biskupów i Kościołów, do ołtarzy i naczyń świętych; ale z modlitwy wiadać oczywiście, iż osobiwiemy czyni się do bierzmowania po chrzcie; i ta sama modlitwa pokazuje, jaki jest jego pożytek. Woda którą nas obmywają przy chrzcie, okazuje głównie pierwszy skutek łaski, który jest, aby nas obmyć, oczyścić i zmazać grzechy nasze. Namaszczenie świętym Krzyżmem okazuje drugi, którym jest właśnie Ducha Świętego i łaska poświęcająca. Lubo zaś odebraliśmy już na chrzcie namaszczenie, atoli położenie rąk i namaszczenie na czele przy bierzmowaniu bardzo jest ważne, dla uczynienia nas doskonałymi Chrześcianami (b), i dla umocnienia nas przeciw nieprzyjaciółom naszego zbawienia. Ci nieprzyjaciele są trzcy osobliwi (c): czart zawsze czuwający, aby nas zwieść (d), świat, to jest, przykład i towarzystwo ludzi skażonych, ciało, to jest, pożądliwość nasza i złe nasze skłonności (e). Znaczą nas na czele krzyżem, dla okazania iż wstydzić się nie mamy tego, co religia Chrześcijańska zdaje się mieć niskiego i wzgardliwego;

b) 1. Perr. V. 1. c) Joan XVII. 14. d) Gal. III. 17. e) Luc. IX. 26.

go; iż powinniśmy poczytać sobie za chlubę należeć do JEZUSA CHRYSUSA, i naśladować jego cierpień; i dla przygotowania nas do tego uderzają nas w policzek. Jest to więc wielkim grzechem zaniedbywać ten Sakrament, chociaż nie tak koniecznie jest potrzebny, iak chrzest. Raz tylko przymyuje się Bierzmowanie, iako i Chrzest, ponieważ iedno i drugie piętnuje na duszy charakter, który nigdy zmażamym byđz nie może.

N A U K A XLV.

O Świętęj Ofierze Mszy.

Po Chrzcie i Bierzmowaniu, Eucharystya jest potrzebna do posilenia Chrześcianina, i dania mu mocy ku wytrwaniu w łasce. Sam JEZUS CHRYSUS powiedział (a): Jeżeli ciała syna człowieczego pożywać, i krwi jego pić nie będziecie, życia w sobie nie będziecie mieli. Chlób i wino, iako najpospolitszy ciał naszych pokarm, są materją tego Sakramentu, na okazanie, iż posiłkiem jest dusz naszych; a iako codziennie trzeba używać pokarmu dla odzyskania sił ciała, które się co moment wyniszcza, tak używanie tego Sakramentu

a) Joan. VII. 34.

powinno być częste i zwyczajne. Poświęca się ten Sakrament podczas świętej Mszy ofiary, a Msza jest sprawą najświętszą religii i najważniejszą; przeto rzecz bardzo potrzebna dobrze ją rozumieć (b).

Wszystkie ofiary owoców i zwierząt, czynione przez wiernych Bogu pod prawem natury i pod prawem pisanym, były tylko figurami wielkiej ofiary, której Jezus Chrystus miał dokonać na Krzyżu (c); i ta jedyna ofiara zdolna była uzupełnić cztery zamiary, dla których one były czynione. Pierwszy, dla oddania Bogu czei należnej i przyzwoitej najwyższemu maiestatowi; drugi dla zadosyć uczynienia jego sprawiedliwości za grzechy ludzkie; trzeci dla otrzymania łask, których ludzie potrzebuja; czwarty dla podziękowania mu za jego dobrodzieystwa. Nie wolno teraz czynić innych ofiar; ale trzeba ustawicznie odnawiać pamiętkę ofiary Jezusa Chrystusa, dla wypełnienia rozkazu, który nam dał, gdy rzekł (d): To czynicie na pamiętkę moję, i dla przeczytania każdy sobie w szczególności, mocy i dzielności tej nieocenionej ofiary (c). Do odprawienia Mszy należycie, kilkorakie przygotowania są po-

trzebne. Miejsce powinno być poświęcone, to jest, ile możność pozwala, kościół uroczysie poświęcony, lub przynajmniej kaplica przez Biskupa pozwolona. Ołtarz na którym ma leżeć święte Ciało Jezusa Chrystusa, powinien zamykać w sobie relikwie Świętych, i być poświęcony przez wielorakie modlitwy (f) wraz z namaszczeniem i kadzeniem przy długiej ceremonii. Naczynia święte i ozdoby, których się używa przy ołtarzu, mają także swoje szczególne benedykcyje, a to dlatego, aby wszystko tém widoczniej wrażało okazałość i uszanowanie tego Najświętszego Sakramentu. Czas odprawiania uroczysie Mszy jest pospolicie między 9tą i 12tą godziną odśpiewawszy lub odmówiwszy znaczną część kapłańskich pacierzy.

Kapłan mający ją śpiewać, modli się osobno, odmawiając psalmy do tego przygotowania wyznaczone, i rozmyślając wielkość tajemnicy, do której ma przystąpić. Święci wodę którą pokrapia lud, dla przypomnienia mu przyjętego chrztu, i czystości serca, z jaką ma się zneydować na ofierze Mszy świętej; potem w towarzystwie Dyakona i Poddyakona i wielu akolitów, niosących świece i kadzidło, a wszyscy po-

b) Conc. Trid. sess. XXII. c. 10. c) Hebr. X.
d) Luc. XII. 19. e) Pont. Rom. de eccl. dedic. de altar. consecr. de bened. indum. et vasor.

f) Conc. Trid. sess. XXII.

rzędnie ubrani stosownie do ich stopnia, idzie w processyi do Ołtarza, gdy tymczasem chór śpiewa antyfonę i psalm, nazwany stąd *introitem*, to jest wniściem. Kapłan przyszedłszy przed ołtarz, zostaje się na dole, skłania się głęboko i czyni spowiedź w powszechności swych grzechów, polecając się modlitwom swych Ministrów i wszystkich assistujących, którzy także czynią swych win wyznanie. Ta spowiedź służy na uproszenie od Boga odpuszczenia win codziennych i niewiadomych, aby nieprzystępować do straszliwych tajemnic, tylko z sumieniem iak nayszczystsze, podług wszelkiéj możności; i dla téj przyczyny powtarza się kilka razy *Kirie eleyson*, co z greckiego znaczy: Panie zmiłuj się.

NAUKA XLVI.

Dalszy ciąg Mszy. O nauczaniu ludu i ofiarowaniu.

Kapłan przystępuje potem do ołtarza, całuje go dla uszanowania Świętych, którzy tam relikwie spoczywają; kadzi go, i pozdrowiwszy lud mówi modlitwę, po której wszyscy odpowiadają *Amen*, to jest, niech się tak stanie, bo łączą z nim swoją intencją. Poddyakon czyta wten-

czas iaki kawał z starego lub nowego testamentu, co się nazywa epistołą, ponieważ zazwyczaj brana bywa z listów świętego Pawła, lub innych Apostołów, i zamyka naukę stosowną do uroczystości dnia owego. Po czytaniu następuje śpiewanie *Alleluja*, co w Hebrajskim znaczy: chwalcie Pana, i niektórych wierszów ze psalmów. Tym czasem dyakon uklękawszy prosi Boga, żeby go uczynił godnym do ogłoszenia świętęj iego Ewangelii; odebrawszy od Celebransa błogosławieństwo idzie na wyznaczone do ięj śpiewania miejsce, otoczony służebnikami ołtarza ze świecami i kadzidłem. Dyakon niesie xięgę podniesioną w rękę swoich. Wszyscy wstają, iak tylko pokaże się święta Ewangelii xięga, i stoją dopoki nie będzie odśpiewana, dla okazania uszanowania słowa Bożego i mądrości wcieloney, której ta xięga oczywistym jest dowodem, oraz dla wyrażenia gotowości pełnienia tego, czego naucza. Oświadczała to ieszcze przez skład Niceński, który się zaraz odmawia. Natenczas Kapłan wchodzi na kazalnicę i w oyczystym języku czyta Ewangeliją, aby ją zrozumieli ci, którzy dawnego języka kościelnego nie umieją. Czyni z ludem modlitwy za wszystkie stany Kościoła, za żywych i umarłych, odmawia z nim treść nauki Chrześci-

iański, to jest Skład Apostolski, modlitwę Pańską, przykazania Boskie i wyliczenie Sakramentów (a). Potem ma kazanie, tłumacząc Ewangelia przeczytaną, i czyni z niej przystosowanie do poprawy obyczajów. Oto jest część pierwsza Mszy, która się szczególnie ściaga do nauki wiernych.

Druga część jest ofiarowanie. Kapłan wraca się do Ołtarza, i pozdrawia znowu lud; toż ofiaruje chleb i wino, które są materią ofiary; i to ofiarowanie jest iako by pierwszą ofiarą, którą czynimy Bogu z tych tworów które nam dał na pożywienie, i które mają być zniszczone czyli przeistoczone na jego uwielbienie (b). Chleb powinien być bez kwasu, według zwyczajem Kościoła Rzymskiego; wino być powinno zmieszane z trochę wody (c), dla wyrażenia wody, która wyszła ze krwi z boku JEZUSA CHRYSZTUSA, i dla okazania, połączenia natury Boskiej z naturą ludzką, oraz zjednoczenia wiernego ludu z JEZUSEM CHRYSZTUSEM. Kapłan kadzi ofiarę dla jej uczczenia, i prosi Aniołów, aby zanieśli przed Boga zapach wonności, to jest modlitwy nasze, których wonność jest wyobrażenie

a) Conc. Trid. sess. XXII. c. 8. §. b) Conc. Trid. sess. XXII.

brażeniem. W tymto czasie odbierano dawniej od wiernych ofiary, chleb, wino, świece, pieniądze na żywienie Kleryków i utrzymywanie Kościołów. Po odebraniu ofiar Kapłan umywa ręce, prosi Boga o czystość serca, żeby mu ofiara jego przyjemną była, i poleca się modlitwom assystujących. Taka jest część druga Mszy świętej.

N A U K A XLVII.

O Konsekracyi.

Modlitwa sekretna kończąca ofiarowanie, kończy się przez *prefacyę*, która zaczyna akcyą i konsekracyą ofiary. Podniesienie serca, mówi Kapłan, chor lub słyszający odpowiada: mamy ie do Boga. Przydaie Kapłan: Oddamy dzięki Bogu Panu naszemu. Chór odpowiada: Godna jest rzecz i sprawiedliwa. Powtarza to Kapłan, i przydaie w dni uroczystsze treść tajemnicy, a ukończa zawsze przez pośrednictwo JEZUSA CHRYSZTUSA, i przez połączenie modlitw naszych z modłami Aniołów, którzy bezprzestannie śpiewają: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, iak zaświadcza Jzaiasz Prorok. Tak będąc przygotowanymi i podniosłszy serca nasze wyżej nad

wszystkie myśli ziemskie, i jednocząc się w duchu z gromadami niebieskimi dla oddania pokłonu wraz z niemi majestatowi Wszechmocnego, oczekujemy z wielkiem uszanowaniem Syna iego jedynego, który ma zstąpić na ołtarz przez swoją wszechmocność. Kapłan odmawia cicho modlitwy, które zowią kanonem, to jest, prawdłem konsekracyi Eucharystyi, i ten nigdy się nie odmienia, iaka bądź, kolwiek obchodzi się uroczystość.

Ten kanon składa się z pięciu modlitew. W pierwszemy modli się Kapłan za cały kościół, mianowicie za Papieża, Biskupa i Króla, za tych których chce Bogu polecić, i za wszystkich przytomnych. Wspomina Najsw: Maryą Pannę, Apostołów i niektórych Męczenników, których prosi, aby nas swemi modlitwami wspomagali. Dalej wyciąga ręce nad ofiarą odmawiając drugą modlitwę. Potem mówi trzecią wspominając historią postanowienia Eucharystyi, i poświęca ją wymawiając własne słowa Jezusa CHRYSTUSA. Przez to wszechmocne słowo, które stworzyło niebo i ziemię (a), istota chleba i wina odmienia się w istotę ciała i krwi JEZUSA CHRYSTUSA; postać się tylko czyli przypadłości pozostają. I lubo tu jest

żywy i uwielbiony, iak [w samę]y rzeczy jest w niebie, atoli jednak postaci chleba i wina wyrażają rozłączenie ciała i krwi iego na krzyżu, i stan iego cierpienia; ponieważ on jest ofiarą z siebie uczynioną.

Jak tylko słowa konsekracyi są wymówione, Kapłan oddaje pokłon Jezusowi przytomnemu, i podnosi go na widok ludu, który mu także pokłon wyrządza, i dalej ciągnie modlitwę trzecią kanonu. Ofiaruje Bogu, na pamiątkę męki i zmartwychwstania syna iego, chleb życia wiecznego i kielich zbawienia, to jest, ciało i krew tegoż Syna, prosząc Boga, aby przyjąć raczył mile z rąk naszych tę ofiarę, która przywodzi na pamięć, i nieiako ciągle ponawia ofiarę krzyża, iako niegdyś przyjął ofiarę Abła, Abrahama i Melchizedecha, którzy tęg byli figurami, i aby ci wszyscy którzy iey są uczestnikami, napełnieni byli łaską i błogosławieństwem niebieskiem. W czwartęj modlitwie Kapłan poleca Bogu zmarłych wiernych, tak owych których w szczególności chce polecić, iak wszystkich w powszechności (b). W piątęj wymienia wielu Świętych, i prosi błagając się w piersi, aby my grzesznicy mieliśmy czastkę ich chwa-

a) Conc. Trid. sess. XIII,

b) Obacz Canon Missae.

ły, przez Boskie miłosierdzie. Naostatek podnosi świętą hostyą nad kielichem oddając cześć Troycy Świętęy.

N A U K A XLVIII.

O Kommunii, trzeciéy części Mszy.

Za czasu dawnych ofiar, gdy już ofiara była oddana i zarznięta, palono część iéy, resztę iedli kapłani i ci którzy ją ofiarowali (a). Podobnie prawdziwa ofiara skoro zostanie ofiarowaną i dokonaną przez konsekracyą, pozostaie tylko pożywanie iéy; i tento iest bankiet duchowny, który nazywamy komunią, i która iest ostatnią Mszy częścią. Zaczyna się przez modlitwę Pańską, w której prosimy Boga o ten chleb codzienny, chleb przeyisztotniejszy, chleb który z nieba zstąpił. Potém Kapłan łamie hostyą na trzy części, naśladując Chrystusa Pana, który łamał chleb, gdy go poświęcał; i w początkach Kościoła ofiarę taką nazywano łamaniem chleba. Jedną z tych trzech części wpuszcza Kapłan do kielicha, dla okazania iż to ieden iest i tenże sam Sakrament ciała i krwi JEZUSA CHRYSUSA. Tu czyni się prosba o pokóy, to

a) Levit. VI. 26. VII. 6. 15. 16.

fest o zgodę i miłość doskonałą, aby śmiało zbliżyć się można do Baranka bez skaży; i na znak tego pokoju albo się ściskają iedni drugich, albo całują narzędzie na ten koniec przeznaczone, co przy Mszach uroczystych dzieć się zwykło. Kapłan mówi ieszcze niektóre modlitwy do CHRYSUSA JEZUSA przytomnego w świętym Sakramencie, na uproszenie łaski przyjęcia go i godnie i pożytecznie; i oświadczywszy głośno niegodność swoją białąc się w piersi, bierze sam Najświętszy Sakrament pod dwiema postaciami. Daie potém komunią assystującym pod iedną postacią chleba, trzymając się dawnego zwyczaju Kościoła, i w ostatnich wiekach powszechnie przyjętego, dla ustrzeżenia się wszelkiego nieuszanowania i różnych przypadków.

Którzy komunikują (b), powinni być zupełnie na czczo; powierzchwność ich ma być przystoyna i skromna, a wewnetrznosc nayczystsza, wedle wszelkiéy możności. Ktokolwiek pożywa tego chleba, lub piie z kielicha Pańskiego niegodnie, mówi święty Paweł (c), staie się winowaycą ciała i krwi Pańskiéy. Niechay się tedy każdy do-

b) Conc. Trid. sess. XXI. c. 2.

c) 1. Cor. XI. 27.

świadczą, wprzód niż przystąpi do iedzenia chleba i picia kielicha; abowiem kto go przyymie niegodnie, je i piie'swe potępienie, nie rozsądzaąc ciała Pańskiego. Trzeba bydź żywym, aby się nakarmić; przeto ten sakrament tym tylko jest pożyteczny, którzy są w stanie łaski (*d*). W pierwszych Księgach Kościoła wszyscy przytomni téj świętęj ofierze, stawali się uczestnikami ięć przez ofiarowanie i przez komuniją; życzy sobie Kościół, aby wszyscy i teraz komunikowali rzeczywiście (*e*); przeto komunikować powinni przynajmniej duchownie przez święte usposobienie serca. Kończy się Msza modlitwą, która zamyka dziękczynienie; Dyakon żegna lud, a Kapłan daje mu błogosławieństwo.

N A U K A XLIX.

O Mszy czytanej i o wiatyku.

Z tego wszystkiego łatwo wyrozumieć można, iak trzeba słuchać Mszy świętęj: najlepsze bowiem nabożeństwo, które w ten czas uczynić można, na tém zależy, aby uważnym bydź na nauki, działania i modlitwy [Kapłana. Ale nie trzeba sądzić,

aby ięć ten słuchał, kto ciałem tylko tam jest przytomny, mając umysł gdziein-dziej obrócony, i czém inném, nie o Bogu zaprzątniony (*a*). Wyłożyłem tu Mszę uroczystą, bo wszystkie rzeczy w nięć się regularnie i widocznie odprawiają.

Lecz Kościół ma także w używaniu Msze czytane, w których Kapłan nie ma w asystencyi tylko jednego Kłeryka, lub też laika; ofiara jednak Mszy nie przestaje bydź doskonałą; chociaż tam nie masz ofiarowania ludu, ani komunii prócz samego Kapłana, i częstokroć ten iedynie tam asystuje, kto do Mszy służy. I lubo istotna ważność tam się znajduje, okazałość jednak ofiary daleko mniej się wydaje. Zmniejszy to jest dla ludu pożytkiem, gdy nie masz nauki ani komunikujących, bo wtedy nie wszystkie Kościoła zamiary bywają dopełnione.

Wprowadzony jest zwyczaj brania częstokroć komunii nie na Mszy, z hosty chowanych w cyboryum, które tam miały bydź tylko dla chorych (*b*). Co się tycze chorych, jeśli są w niebezpieczeństwie śmierci, dawać się im powinien Najświętszy Sakrament iako wiatyk, to jest, iak opatrze-

[d] Gau. Ap. 10. e] Conc. Trid. sess. XXII.

a] Conc. Trid. sess. XXII. c. 6. b] Conc. Trid. ibid.

nie na drogę (c), aby z tego życia nie wychodzili bez obrony ciała i krwi JEZUSA CHRYSTUSA. ... Jako potrzeba oddawać pokłon JEZUSOWI CHRYSTUSOWI wszędzie gdzie się znajduje, tak z tego powodu czyni się też samo poszanowanie Najsów: Sakramentowi, gdy go noszą po ulicach, równie iak gdy zostało w kościele, lub gdy go pokazują i podnoszą we mszy (d). Gdy Kapłan przychodzi do izby chorego, mówi niektóre modlitwy, nim da komunię: a jeżeli chory jest kapłanem lub dyakonem, czyni wyznanie wiary odmawiając Skład Apostolski.

N A U K A L.

Dalszy ciąg o Eucharystyi.

Lubo najświętsza Eucharystya (a) jest prawdziwem ciałem JEZUSA CHRYSTUSA, atoli jest on tam sposobem nadprzyrodzonym i boskim, cały w całości i cały w każdej częstce. Stąd idzie, iż w jednymże czasie znajduje się na wielu miejscach, w niebie, na ziemi, w tylu kościołach, w tylu hostyach i na tylu ołtarzach. Stąd ieszcze idzie, iż cały jest tak w małej odrobinie, iak w

c) Cypr. epis. 57. ad Corn. Conc. Trid. ibid.. c. 5.
d) Rit. Rom. a) Conc. Trid. sess. XIII. c. 25.

dużey hostyi; bo dzieląc ją CHRYSTUS się nie dzieli; i biorąc kilka razem hostyy, nie bierze się tylko jedno ciało; iż jest cały tak pod jedną postacią, iak pod dwiema: odłączenie bowiem postaci służy tylko do wyrażenia stanu, w jakim był na krzyżu, gdy wszystka krew jego była wylana i od ciała jego odłączona. Ale wistocie samy, ciało i krew nie są w Eucharystyi oddzielone, ponieważ ciało jest żyjące i ożywione, i toż samo które jest uwielbione w niebie. A tak gdziekolwiek jest ciało, tamże jest i krew, a gdziekolwiek jest krew, tamże jest i ciało, przez związek nierozdzielny, co po teologicznemu nazywa się połączeniem. Ten Sakrament przewyższa wszystkie inne; stąd pochodzi, iż przez zacność zwiemy go Najswiętszym Sakramentem.

Woda, oliwa, nie są Sakramentami, tylko w użyciu ich samém; Eucharystya jest nim zawsze, ile tam JEZUS CHRYSTUS znajduje się przytomny, to jest, ile postaci w całości pozostała. Inne Sakramenta są tylko znakami łaski; Eucharystya zamyka źródło łask JEZUSA CHRYSTUSA, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. Jednakowoż jest znakiem także wielorakim sposobem. Naprzód, postaci chleba i wina, poświęcone przez słowa JEZUSA CHRY-

STUSA, są znakami przytomności rzeczywistości CHRYSTUSA PANA. Powtórę, ten Sakrament przypomina nam jego mękę. Potrząście, ostrzega nas, iż wszyscy jednym ciałem jesteśmy, ponieważ wszyscy stać się uczestnikami tegoż samego chleba ((b)). Naostatek jest ona dla nas zadatką i zakładem, iż Bóg da się nam kiedyś otworzyć, iak teraz daje się ukryty pod przypadłościami obcemi.

NAUKA LI.

O Sakramencie Pokuty. O skrusze.]

Chrześcianie powinni by nie mieć nigdy potrzeby inszego Sakramentu procz Eucharystyi, dla utrzymywania w żywości łaski, którą odebrali na Chrzcie i przy Bierzmowaniu, i postępować zawsze wzrastając w drodze duchownej. Ma Eucharystya nawet moc mazać wykroczenia lekkie i powszednie. Ale niestety! trafia się dość często, iż Chrześcianie dopuszczają się grzechów śmiertelnych, które gaszą w nich miłość, i czynią ich godnymi śmierci wiecznej. Takiemi są nieczystość, zabójstwo, cudzołóstwo, kradzież, i wszelkie

zbrodnie pogwałcające iakie przykazanie z dziesięciu w ważnej materji. Na powstanie z tego stanu śmierci, i na wskreszenie duchowne, JEZUS CHRYSTUS postanowił Sakrament pokuty, podobny do Chrztu w tym, iż znosi także grzechy, i wyciąga nawrócenia serca i postanowienia odmiany życia, równie iak chrzest w dorosłych. Ale pokuta w tym się różni, iż nie znosi grzechu pierwotnego, będąc postanowioną jedynie dla Chrześcian, którzy po chrzcie w grzech wpadli (a). Nadto, iakie bądź występki popełnił człowiek przed chrztem, iako bądź liczne byłyby i straszne, nie kładzie się obowiązek, aby je w szczególności wynurzył, i żadna nie wyznacza mu się kara na ich nagrodzenie. Lecz pokuta nie udziela się tylko pod warunkiem, aby odnieść jakąś karę doczesną, stosowną do grzechu popełnionego; a zatem trzeba się go spowiadać wyraźnie i w szczególności.

I zaiste rzecz przyzwoita, aby inaczej wcale postępować sobie z tymi, którzy zgrzeszyli w ślepotę niewierności, gdzie nie mieli silnej pomocy łaski przeciwko własnej pożądlivości, niżeli z tymi którzy raz na chrzcie byli oświeceni (b), któ-

a] Conc. Trid. sess. VI. c. 14. sess. XIV. de poeni.

b] Hebr. VI. 4.

rzy stali się uczestnikami Ducha Świętego przy Bierzmowaniu, którzy skosztowali daru niebieskiego Eucharystyi, piękności słowa Bożego, zacności przyszłego wieku, i którzy upadli po doznaniu tylu pożytków, krzyżując w sobie na nowo Syna Bożego. Takowi zasługują bez wątpienia, aby przez łzy i uczynki pracowite odkupowali łaskę, którą im Bóg dał do odnowienia się przez pokutę. Dosyć więc dobrodzieiństwa dla nich czyni, gdy im odpuszcza darmo winę, to jest, zmaże grzechu, a uwalnia ich od kary wiecznej.

Pokuta więc zawiera trzy części, skruchę, spowiedź i dosyć uczynienie. Skrucha, to jest żal kruszący serce, powinna być nadprzyrodzona. Albowiem nie dosyć jest trapić się za nasze grzechy z pobudek doczesnych, z przyczyny nieszczęść które czujemy, lub których się boimy w tym życiu; potrzeba żeby ta żałość zasadzała się na wierze, i żeby miała za powód dobroć nieskończoną Boga, albo przynajmniej jego sprawiedliwość i potęgę, który może nagrodzić lub ukarać wiecznie. Jeżeli szczerze z miłości Boga obrzydzenie grzechu pochodzi, jest skruchą doskonałą; jeżeli żałość zasadza się na uwadze brzydkości grzechu, lub na boiaźni piekła (c), na-

ę] Conc. Trid. sess. XIV. c. 4. et sess. VI. c. 6.

zywa się skruchą niedoskonałą. Jest ona jednak usposobieniem świętym i pożytecznym do Sakramentu pokuty; ale w niej mieścić się powinna chęć i woła nie grzeszenia więcej, co zamyka już początek miłości Bożej.

N A U K A LII.

O Spowiedzi i dosyćczynieniu.

Kto chce wrócić się do Boga (a), straciwszy łaskę na chrzcie odebraną, powinien zaczynać od roztrząśnienia sumnienia swego pilnie i rozważnie, aby poznać, ile możliwości, liczbę i jakość swych grzechów, ich przyczyny i skutki, passye swe i nalogi. Powinien nadewszystko badać i rozbierać serce swe, jeżeli szczerze chce się nawrócić; jeżeli dobrze jest przekonany o szkaradności grzechu, który jest prawdziwym złem, obrażającym samowładność Boga samego, i zasługującym na karę wieczną; jeżeli do żywego jest tknięty niewdzięcznością, którą okazał Bogu, swemu Stworzycielowi, swemu Odkupicielowi, swemu najwyższemu Dobroczyncy, i wiarołomstwem z jakim pogwałcił swe obie-

a] Conc. Trid. sess. XIV. c. 7.

tnice na chrzcie uczynione; jeżeli brzydzi się życiem przeszłym, i jeżeli ma szczerę postanowienie zacząć nowe życie za pomocą łaski Boskiej: Niech potem idzie poszukać swego Pasterza, lub innego Kapłana, od Biskupa moc do rozgrzeszenia nadaną mającego, i niech przed nim uczyni swą spowiedź, wynurzając przed nim ze wszystkimi szczegółami stan duszy swojej z wielką prostotą. Niechay z uszanowaniem słucho jego przestrogi, i niechay pokornie podda się dosyć uczynieniu, które mu naznaczy, choćby mu się przykre i surowe zdawało, ponieważ to będzie zawsze lekkie w porównaniu do pokut kanonicznych. Nakoniec niechay nie szemrze, jeżeli mu odkłada rozgrzeszenie, bo nie należy do niego sądzić o postępkach Kapłana, który jest sędzią jego. Kapłan ma moc zatrzymać grzechy, równie jak je odpuścić; i bierze na siebie ciężar przed Bogiem wszystkich grzechów, które odpuszcza, lub zatrzymuje nierozważnie.

Powinien odmówić rozgrzeszenie temu, który nie umie prawd do zbawienia potrzebnych, iakoto Składu wiary i przykazań boskich; temu który nie jest skruszony, to jest, nie ma żałości za grzech, chyba dla interesu doczesnego, lub nie wyzreka się woli swęj grzeszenia napotem;

temu który nie chce powrócić do dobra cudzego które posiada, lub niechce porzucić okazji bliskiej do grzechu, lub który wpada często w te same występki, lub który niechce wybaczyć swemu nieprzyjacielowi; temu który nie przyznaje dosyć uczynienia, które jest jemu nakazane, krótko mówiąc, tym, o których mądzi, iż ten Sakrament byłby im niepożyteczny z przyczyny złego ich przygotowania. Kapłan nie może rozgrzeszyć człowieka w tym stanie, bez potępienia siebie wraz z takim. Jeżeli zaś usposobienie pokutującego jest wątpliwe, Kapłan powinien mu zawiesić rozgrzeszenie, aby go doświadczył przez czas iaki (b). Powinien wyznaczać pokutę, zbliżającą się, ile możliwości do kar kanonicznych, mając wzgląd na wiek i płeć, na siłę i gorącość pokutującego. Kary kanoniczne rozciągają się na lat kilka za wszelkie zbrodnie, iakoto za krzywoprzysięstwo, za cudzołóstwo, przepisują lat siedm; za proste porubstwo trzy lata, i tak dalej za insze.

b) Conc. Trid. sess. XIV. c. 8.

NAUKA LIII.

O pokucie publicznej.

Jakie są zamiary Kościoła w sprawowaniu tego Sakramentu, najlepiej poznać można z obrzędów pokuty publicznej (a). Owi którzy popełnili grzechy publiczne i gorszące, powinni za nie pokutę czynić publicznie; i jeżeli się tacy nie poddają, Biskup ma prawo odciąć ich od Kościoła. Jeżeli proszą o pokutę (b), to uczyniwszy spowiedź przed Biskupem lub jego penitencjarem, przychodzą we śródę popielcową do Kościoła katedralnego, w odzieniu ubogiem i boso, z twarzą sklonioną ku ziemi. Gdy Biskup usiedzie w pośrodku kościoła, przychodzą i ścielą się na ziemi łzami oblanymi: potem zbliżają się, a on sypie każdemu na głowę popielec mówiąc; Pamiętaj człowiecze, żeś jest proch, i w proch się obrócisz; czyn pokutę, abyś miał życie wieczne. Benedykuje i kładzie im włosienice na głowę; i uklękawszy, gdy tym czasem całe duchowieństwo i lud schylają się nisko ku ziemi, odmawia psalmy pokutne, z litaniami i niektórymi modlitwami, prosząc Boga, żeby im odpuścił grzechy i dał łaskę do odmiany życia.

a) Conc. Trid. sess. XIV. reform. c. 8.

b) Pont. Rom. de expuls. publ. poenit.

Daléj ma do nich kazanie, w którym wystawia im, iak Adam dopuściwszy się grzechu, wygnany był z raju ziemskiego, obciążony przeklętwy; i że przykładem jego będą wygnani z kościoła na czas iaki. W saméj rzeczy bierze jednego za rękę, a oni wszyscy biorą się za ręce jedni drugich, trzymając świece zapalone; tak wypędza ich z kościoła ze łzami, a tym czasem śpiewają to, co Bóg rzekł Adamowi wypędzając go z raju. Pokutniący klękają znowu przy drzwiach kościoła, a Biskup stojąc upomina ich, aby nie rozpaczali o miłosierdziu Boskiem, aby ćwiczyli się w postach, modlitwach, pielgrzymkach, jałmużnach i w dobrych uczynkach, żeby tym sposobem dał im Bóg łaskę czynić owoce godne pokuty. Natychmiast zamykają w ich oczach drzwi kościoła, a Biskup powróciwszy zaczyna Mszą, która tego dnia i przez cały post przystosowana jest do pokuty. Pokutniący nie wchodzą więcéy do kościoła, aż do czasu ich rozgrzeszenia uroczystego, i tymczasem swoje odprawiają pokutę.

Powinni oni chronić się wszelkich rozrywek, wszelkich spraw publicznych, i unikać towarzystwa z ludźmi, ile to być może. Puszczają o chlebie i wodzie, lub też

z mniejszą ostrością, albo codziennie, albo niektóre dni w tygodniu, według tego jak komu przepisano, w stosunku do grzechów popełnionych i każdego skruchy. Uczynki pokutne i karne, w których ćwiczyć się mają pokutujący, są zwyczajnie posty, modlitwy, jałmużny, i to wszystko, co nazywamy uczynkami miłosierdzia, czyli one do ciała ściągają się, czyli do ducha (c). Do ciała należące są te siedem: łaknącego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego przyodziać, gości do domu przyjąć, mówać, nawiedzać chorych, odwiedzać więźniów, wykupować niewolników, umarłych grzebać. Duchownych jest siedem: nieumiejętnych nauczać, grzeszących poprawiać, wątpliwym dawać dobrą radę, strapiionych cieszyć, urazy wybaczać, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się za żywych, za umarłych i za tych którzy nas przesładują.

NAUKA LIV.

O rozgrzeszeniu uroczystem i o przypadkach sumnienia zatrzymanych.

Skoro się pokuta publiczna skończy (a), daie się rozgrzeszenie uroczyste w wielki

c] Math. XXV. 55. a] Pont. Rom. de reconc. poenit.

Czwartek, albo tegoż samego postu, albo innego roku, według czasu każdemu przepisane. Biskup otoczony Archidyakonem i wielą innymi officialistami, kładzie się na ziemi, potem odmawia siedm psalmów pokutnych i litanie; w czasie tych wysyła dwóch subdyakonów, dalej znowu dwóch innych dla pocieszenia pokutujących, stojących za drzwiami kościoła; znowu wysyła Dyakona, który im zapala świece. Potem Biskup idzie na swoje siedzenie w pośrodku kościoła, z duchowieństwem swoim stojącym z jednéj i drugiey strony; Archidyakon zbliżywszy się przekłada mu, iż czas przyiemay nadchodzi, w którym Kościół ma się cieszyć z nawrócenia nowo ochrzczonych i pokutujących; iż owi leżący na ziemi, utrafiwszy się dosyć długo, proszą o miłosierdzie, i spodziewają się, że je otrzymają. Biskup tedy przychodzi do drzwi, i daie im naukę o łaskawości Pana Boga, czyniąc im nadzieję prędkiego z grzechu rozwiązania. Przystępuje Archipresbiter, przyczyna się także za nimi, i daie świadectwo, iż godni są rozgrzeszenia. Natenczas Biskup jakoby przewyciężony prośbami całego kościoła, bierze za rękę jednego z pokutujących, i wprowadza go do zgromadzenia Wier-

nych. Czyni jeszcze różne modlitwy; skąd się okazuje, że wszystka nadzieja grzeszników zasadza się na zasługach JEZUSA CHRYSZTUSA, i na mocy którą dał swym służebnikom, lubo i oni są grzesznikami. Nakoniec dał im rozgrzeszenie uroczyste, po którym składają odzienie pokutne, i powracają kształtnie ubrani assistować Mszy i służbie kościelnej, jak przedtem. Od tego rozgrzeszenia uroczystego poszły owe rozgrzeszenia, które się dają w wielki Czwartek w niektórych kościołach katedralnych, i które nabożnie przyjęte, ściągnąć mogą łaskę pokuty.

Koniec tych świętych obrzędów jest ten, aby nam dał znakomite wyobrażenie szpetności grzechu, trudności pokuty i dostąpienia odpuszczenia. I chociaż teraz publiczna pokuta rzadko jest w używaniu, stąd atoli widzieć można, iaka powinna być pokuta, nawet sekretna, za ciężkie grzechy, to jest, iż skrusza powinna być wielka i mocno doświadczona. Nie masz wprawdzie grzechu tak strasznego, któryby nie mógł być odpuszczonym przez władzę, którą JEZUS CHRYSZTUS dał swemu Kościołowi. Ale dla sprawienia większej obrzydliwości ciężkich zbrodni (b), Biskupi

b) Conc. Trid. sess. XV. cap. 7.

udzielając Kapłanom władzy rozgrzeszenia, zachowują sobie w pewnych przypadkach moc rozgrzeszenia, i w téj okoliczności udawać się trzeba do nich, lub do ich Penitencyariusza; są nawet przypadki sumnienia zachowane samemu Papieżowi. Wszelkie atoli zatrzymania ustają w godzinę śmierci.

NAUKA LV.

O kłatwie. O grzechach powszednich.

Którzy nie żądają pokuty, popełniwszy ciężkie zbrodnie, o które są przekonani, albo przez własne wyznanie, albo przez dostateczne dowody, takowi nie powinni być do Sakramentów przypuszczeni; i jeżeli po kilkokrotném upomnieniu w tym stanie trwają, Biskup ma moc zabronić im wnikania do kościoła, a nawet wykląć ich, to jest, odciąć ich od społeczności wiernych, iako skażone członki, aby nie zarażały reszty ciała (a). Wyklęty ogłoszony publicznie, jest uważany jak niewierny, którego obcowania Chrześcijańskie chronić się mają, wyjąwszy samę potrzebę; ale jeśli się nawraca, bywa przyjmowany do pokuty.

a) Math. XVIII. 17.

Są takie grzechy, dla których Sakrament pokuty nie jest potrzebny; iakoto grzechy powszednie i łatwe do wybaczenia, pochodzące iedynie z niewiadomości i krewkości ludzkiej, których i sprawiedliwi z trudnością uchronić się mogą, i częstokroć w one w padają (*b*). Takie są, małe przebranie w jedzeniu lub napoju, słowa próżne, rozgniewanie się krótkie lub niecierpliwość, krótkie roztargnienie w modlitwie, strata mała czasu, i insze podobne niedoskonałości. Są na zmazanie ich inne sposoby; to jest, modlitwa, iałmużna, i insze dobre uczynki: iednakowoż rzecz jest pożyteczna spowiadać się ich, dla większego upokorzenia siebie i ozebrania rady zdatney do ich się ustrzeżenia. Zwyczaj tego wprowadzony jest w Kościele: i to sprawiło gęstsze uczęszczanie do Sakramentu pokuty, niżeli dawniey bywało. Lubo zaś nie masz potrzeby spowiadania się grzechów powszednich, iednak gdy się ich kto spowiada, powinien mieć prawdziwą skruchę za nie, i postanowienie w nich się poprawić. Bardzo rzecz niebezpieczna gardzić temi grzechami, chociaż nam się małemi bydz zdają, a bardzo pożyteczna często się z nich oczyszczać, albo przez Sakra-

ment, albo przez inny iaki rodzaj pokuty: albowiem lubo nie gaszą w nas miłości, ale ją osłabiają, i wprawiają nas w niebezpieczeństwo wpadnięcia w większe grzechy.

Naymniejszy grzech zawsze jest wielkim złém, gorszem nad choroby, nad stratę dóbr, nad ból ciała, nad niesławę, nad śmierć samę; tak dalece, iż Chrześcijanin powinien raczey bydz gotów ponieść te nieszczęścia doczesne, niżeli popełnić ieden grzech powszedni z rozmysłem. Wszystkie grzechy tak śmiertelne iako i powszednie, ściągają się do siedmiu głównych źródeł, te są: obżarstwo, nieczystość, łakomstwo, gniew, zazdrość, pycha, lenistwo. Niektórzy dodaą próżność, a za lenistwo kładą zgryźliwość czyli zbytnią frasowliwość.

N A U K A LVI.

O Odpustach i o Czyscu.

W czasach owych gdy pokuty kanoniczne trwały w swęj mocy, trafiało się często, że Biskupi wzruszeni gorliwością pokutnika, odpuszczali mu część iaką, albo z długości czasu, albo z ostrości kary pokutney. Potém weszło w zwyczaj odpuszczać ją i zamieniać na uczynki mnięj utrudzające, ia-

b] Can. 114. Eccl. Afric. Conc. Trid. sess. VI. cap. 11.

kie były iałmużny, pielgrzymki, służba wojenna przeciw niewiernym. To wszystko nazywało się odpustem. Biskupi dają go jeszcze niekiedy, jako przy poświęcaniu kościołów, ale najpospoliciej nadaie odpusty Papież, i udziela ich tym, którzy odmawiają pewne modlitwy, którzy znajdując się na nabożeństwie kościelnym, lub odwiedzają kościoły w dni pewne, którzy odprowadzają post, lub inne jakie dobre uczynki pełnią. Odpust najuroczystszy zowie się Jubileuszem, tak nazwany od Jubileuszu starego Zakonu, który co lat pięćdziesiąt odpuszczał wszystkie długi (a). Ten czas skrócono później do połowy, i bywa dawany co dwadzieścia pięć lat; a nadto bywa czasem Jubileusz nadzwyczajny, jako to przy wstępie nowego Papieża na stolicę Apostolską, lub z okoliczności potrzeby iakię Kościoła.

Te odpusty są lekarstwem bardzo użytecznym, odkąd pokuty zostały tak bardzo złagodzone (b): albowiem gdy sprawiedliwość Boska jest zawsze taż sama, mamy przyczynę lękać się, aby snadź lekkie nasze pokuty które nam naznaczają, nie uczyniły mu zadosyć, ani krótkie nasze modły lub małe iakięś umartwienie, które sami

a) Levit. XXV. 10. b) Conc. Trid. sess XXV. in fin.

z dobrej woli przydajemy. A tak nie powinniśmy tracić sposobności korzystania z odpustów; ale dobrze o tém pamiętać trzeba, iż one zastępują miejsce tylko dosyć uczynienia, a nie skruszenia serca, i że tym tylko są pomocne, którzy się prawdziwie nawrócili; gdyż Bóg nie kontentuje się czczemi powierzchownościami. Możemy jeszcze być wspomagani przez dobre innych uczynki, którzy modlą się lub poszczą za nas, lecz tyle ile podoba się Bogu one za nas przyjąć. Jestto skutek społeczeństwa Świętych; i to wzbudzać nas powinno do modlenia się jedni za drugich, i do polecania się modlitwom świętych ludzi zostających na ziemi, a jeszcze więcej przyczynie Świętych zostających w niebie (a).

Ten iedyny pozostaie środek i lekarstwo dla tych, którzy schodzą z tego świata w stanie łaski; lecz obciążeni iakiemi grzechami powszedniemi, lub częścią iaką kar doczesnych, z których się Bogu nie wypłacili, nie mogą być ratowani, tylko przez pomoc żyjących. Cierpią tymczasem mękę, którą nazywamy czyscową, ponieważ ta potrzebna jest, aby się zupełnie oczyszcili, i stali się godnymi wnieść do

c) Conc. Trid. sess. VI. can. 30. et sess. XXV. in princip.

nieba. Dlatego Kościół od najdawniejszych czasów nieprzerwanie modlił się za tych, którzy umarli w jego jedności i społeczeństwie, i którzy ofiarują za nich iałmużny ofiary Mszy i wszelkie inne dobre uczynki.

NAUKA LVII.

O ostatniem Namasczeniu.

Potrzebujemy przy śmierci (a) pomocy osobliwszemu Pana Boga; natarczywości czar-
ta są wtenczas nuygwałtowniejsze, i dusza czuie nuyłepiej słabość ciała. Ta pomoc daie się nam przez Sakrament, który Jakób święty Apostół tak nam wyklada (b):
Chorunie kto między wami? Niech sprowadzi Kapłanów kościoła, i niech się modlą nad nim namasczając go oliwą w imię Pańskie. Modlitwa wiary uzdrowi chorego, i ulży mu Pan; a ieśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. Ten więc Sakrament trzy zawiera skutki: naprzód odpuszcza grzechy, to jest grzechy powszednie, i resz-
tę kary wszelkich grzechów już przebaczo-
nych. Powtóre, umacnia chorego, podnosi go i dodae mu odwagi. Potrzebie, przywraca mu nawet zdrowie ciała, ieżeli to

zgadza się z jego zbawieniem (c). Sprawcami tego Sakramentu są Kapłani; i znakiem widocznym łaski jest użycie oliwy wraz z modlitwą. Oliwa służy właściwie do oznaczenia skutku tego Sakramentu, ponieważ używają iey do goienia ran i do zmocnienia ciała. Nie daie się tylko chorym, którzy są w niebezpieczeństwie śmierci, nie czekając jednak ostatnięj godziny. Dawnię chorzy kazali się prowadzić do kościoła, aby go odebrali.

Gdy Kapłan wnjdzie do chorego domu, życzy pokoiu domowi, i ostrzega chorego o Sakramencie pokuty, ieżeli iey chory potrzebuie; bo ile możności, trzeba bydz w stanie łaski, aby przyiać ostatnie Namasczenie (d). Potem naucza go o postanowieniu tego Sakramentu, i o usposobieniu w jakim go przyjmować należy, takim jest wiara, odwaga, stosowanie się do woli Pana Boga, nieprzywiązywanie się do życia terażniejszego, skrucza za grzechy. Kłeka ze wszystkimi przytomnymi, i odmawia Litanie o wszystkich Świętych; toż zbliża się do chorego, i mówi nad nim niektóre modlitwy. Dopiero czyni namasczenia oliwą poświęconą pod czas Mszy w wielki Czwartek, wymawiając przy każdym

a] Conc. Trid. sess. XIV. b] Jac. V. 14.

c] Jnnoc. I. epist. ad Deut. c. 3. d] Ritu. Rom.

te słowa: Przez to święte namaszczenie i swe naydobrotliwsze miłosierdzie, niech ci Pan przebaczy, w czymkolwiek wykroczył, przez widzenie, słyszenie, powonienie, i tam dalej. Czynią się namaszczenia, na oczach, na uszach, nozdrzach, gębie, za grzechy smaku i słów, na piersiach za grzechy nieczystości, dwa ostatnie na ręku i nogach. Ociera zaraz bawełną, i pali ją dla uszanowania oliwy poświęconey. Czyni ieszcze Kapłan niektóre modlitwy, w których prosi Boga, aby umocnił chorego, osłodził jego cierpienia, uśmierzył namiętności i odpuścił mu grzechy. Pyta się go o przedniejsze artykuły wiary, i każe mu czynić akty wiary, nadziei i miłości, dla przysposobienia go do dobrej śmierci. Modlitwy przy sprawowaniu tego Sakramentu są różne podług zwyczaju kościołów, i w przypadku potrzeby, mogą być opuszczone, przestając na istotnych przy namaszczeniu. Jeżeli chory przychodzi do zdrowia, może ten Sakrament brać kilka razy.

N A U K A LVIII.

O Sakramencie Kapłaństwa. O tonsurze.

Pieć Sakramentów któreśmy dotąd wykładali, ściągają się do pożytku każdego

w szczególności Chrześcianina, dwa ostatnie zmierzają do dobra całego Kościoła. Kapłaństwo daje mu służebników publicznych, pasterzów i ojców duchownych, którzyby nim zarządzili (a). Małżeństwo dostarcza mu nowych coraz poddanych, którzy przez chrzest, zostając dziećmi Kościoła, uwieczniają go aż do skończenia świata (b).

Jezus Chrystus postanowił Sakrament Kapłaństwa, gdy powołał swych Apostołów, i gdy różnemi czasy nadał im władzę (c) na opowiadanie, chrzczenie, zgrzechów rozwiązywanie, poświęcanie i rozdawanie Eucharystyi, krótko mówiąc, na sprawowanie wszystkich Sakramentów (d). Łaska więc tego Sakramentu nie kończy się na poświęceniu tego tylko który go przyjmuje; ale nadaie mu moc (e) na poświęcanie drugich przez szafowanie im świętych Sakramentów. Biskupi tylko odbierają łaskę tego Sakramentu w ięć zupełności, bo oni dawać mogą wszystkie Sakramenta, nawet Kapłaństwo. Aże nie można przysyść do Biskupstwa, tylko przechodząc przez wszystkie stopnie święceń, trzeba ie tu

a] Conc. Trid. sess. XXIII. b] Math. IV. 18. X. 7. XVIII. 18. c] Marc. VI. 13. XVI. 15. Luc. IX. 2. X. 1. XXII. 19. d] I. Cor. XI. 14. e] Joan. XXI. 16. Conc. Trid. sess. XXIII. c. 4.

w krótkości opisać, aby lepięj poznać istotę tego Sakramentu.

Wniściem do wszystkich świętych stopniów Kapłaństwa, jest Tonsura, czyli Postrzyżyny, która nie jest ani Sakramentem, ani święceniem, lecz tylko świętym obrzędem przygotowującym do stopniów, przez który laik wchodzi w liczbę kleryków. Można czynić klerykami młodzieńców, w wieku dwunastym lub czternastym, aby instrukcją brali w Seminariach, i sposobili się do życia duchownego (f). Ale w jakimkolwiek wieku ten stan przyjmują, powinni już być bierzmowani, znać dobrze naukę Chrześcijańską, i umieć czytać i pisać. Biskup powinien albo sam ich wybierać, albo przynajmniej mieć pewny powód wierzenia, iż ten rodzaj życia przyjmują końcem służenia Bogu wiernie, nie z powodu interesu iakiego doczesnego, iakoto otrzymania Plebanii, lub używania przywilejów kleryckich; albowiem aby godnie wniść do tego stanu (g), trzeba być od Boga do niego powołanym, w jakimkolwiek sposób dać się poznać iego powołanie (h). Tonsura jestto wzięcie sukni kleryckiej, i wniście do nowego życia duchownego.

f) Ibid. ref. c. 4. 8. g) Hebr. V. 4. h) Pont. Rom. Psal. XV. Ps. XIV.

Biskup czyni potem modlitwę, aby ci którym ma czynić postrzyżyny, tak byli odmienieni wewnątrz, iak się odmieniają co do postaci zwierzchniej, i w czasie śpiewania psalmu wyrażającego przywiązanie do służby Boskiej, ucina im trochę włosów. Śpiewają potem psalm drugi, okazujący czystość, iaką mieć powinni ci, którzy wchodzi do domu Bożego; dalej kładzie na nich komeszkę, prosząc Boga, aby ich obłócił w nowego człowieka. Naostatek przestrzega ich, iż przechodzą pod zwierzchność Kościoła, i że usiłować mają podobać się Bogu przez skromność odzieży, przez dobre obyczaje i dobre uczynki. Od tego dnia nie mają się pokazywać inaczej, tylko w sukni i w tonsurze duchownej.

N A U K A LIX.

O święceńach mniejszych i większych.

Ze stanu prostego kleryka, do którego weszło się przez postrzyżyny, przychodzi się naprzód do czterech święceń czyli stopniów mniejszych, potem do trzech większych. Cztery mniejsze stopnie są te: Odzwierny, Lektor, Zaklinacz, Świeconośca (*Ostiarus, lector, exorcista, acolythus*), postanowione dla uzacnienia drobnych na-

wet funkcy kościelnych publicznych. Akolici powinni wszędzie chodzić za Biskupem, a w kościele nosić świece iarzące, zapalać świece, przygotowywać wino i wodę do ofiary Mszy świętęj. Powinności inszych daia się poznać z samego ich nazwiska. Lubo zaś przez rozwolnienie w czasach ostatnich, powinności tych stopni odbywają się nayczęścięj przez laików czyli przez osoby świeckie, zamiar jednak Kościoła iest (a), aby ie przywrócić, ile to bydz może, i używać do tego raczēj kleryków, niż osób żonatykh.

Stopnie święte są te, Poddyakon, Dyakon, Kapłan. Te obowiązują do służby Kościoła tak, iż nie można ich porzucać, ani się żenić; i nie przyymują do stopnia Poddyakonatu (b), tylko tych, którzy czynią ślub powściągliwości. I dla tego też więcéj iest obrzędów przy ich święceniu: mówią się nad nimi Litanie, kładą się na nich szaty święcone, i czynią się różne modlitwy. Wszystkie poprzedzające stopnie ściągają się do Dyakonatu, i postanowione są ku pomocy Dyakonów. Święcenie Dyakona podobne iest w wielu obrzędach do święcenia Kapłana. Jeden i drugi

gi bywają przedstawieni, w imieniu całego Kościoła, przez Archidyakona, który zaświadcza, iż ów godny iest; Biskup żąda jeszcze świadectwa ludu, krom zapowiedzi, które ogłoszone były pierwēj w jego parafii, tak iak do małżeństwa. Jak ieden, tak drugi odbierają Ducha Świętego przez kładzenie rąk; Dyakon; aby miał moc opierania się poduszczeniom czarta; Kapłan, aby miał władzę odpuszczenia grzechów (c).

Dyakoni i wszyscy służebnicy niżsi zastępują miejsce Lewitów, przeznaczonych w starym Zakonie do noszenia namiotu, a potem do strzeżenia i służenia kościołowi. A zatēm powinni mieć staranie o wszelkię czci powierzcchnęj, a ieszcze bardziēj o kościele żyjącym, to iest o zgromadzeniu wiernych; powinni go utrzymywać, i zdobyć swemi naukami i przykładami. Kapłani wyobrażają się przez ofiarników z pokolenia Aarona, zabawnych ofiarowaniem ofiar (d), odłączaniem trędowatych i nieczystych, i oczyszczaniem ludu przez różne cerymonie. Biskup, który iest ieden w każdym Kościele, wyobrażony był przez naywyższego Kapłana. Prócz kładzenia rąk, Kapłan i Biskup poświęcają się ieszcze przez namaszczenie. Namasczają ręce Kapłana oli-

18

c) Pont. Rom. in ordin. Diac. et Presbyt.

d) Patrz nau. 46. cz. 1.

a) Conc. Trid. sess. XXIII. ref. c. 17. b) Pont. Rom.

wą katechumenów, a ręce i głowę Biskupa świętem krzyżmem. Dają Dyakonowi, dla oznaczenia jego przedniejszey powinności, xięgę Ewangelii, którą czytać ma prawo; Kapłanowi kielich i hostyą, którą powinien poświęcać; Biskupowi pastorał, dla oznaczenia powagi sądzenia i poprawiania, pierścien, przez który zaślubuje sobie Kościół, i xięgę Ewangelii, którą ma opowiadać. Sakrament Kapłaństwa nie powtarza się, bo piątnie charakter niezmazany, lubo może być kto pozbawionym funkcyi dla iakięj zbrodni.

N A U K A LX.

O Małżeństwie.

Małżeństwo było postanowione na początku świata (a), gdy Bóg człowiekowi dał za towarzyszkę niewiastę, wyprowadzoną z jego żebra, mówiąc (b), że będą dwójce w jednym cielesie, i nadając im płodność przez swoje błogosławieństwo, która nie była ani przez grzech pierworodny, ani przez potop zniszczona. Lecz ludzie z czasem bardzo się oddalili od świętego postanowienia małżeństwa. Prócz tego, iż ze-

szpecili ciała swoje przez niezliczone grzechy sprosne, wprowadzili nadto wielość żon, wolność porzucania ich, i Bóg cierpiał ten zwyczaj w starym zakonie. Jezus Chrystus (c) przywrócił małżeństwo do pierwszego ustanowienia, tak dalece, iż powinno być połączeniem i związkiem doskonałym jednego mężczyzny z jedną niewiastą, związkiem takim, iż dwójce ludzi zdają się nie mieć, tylko jedno ciało, związkiem który śmierć sama rozerwać może.

Aby go świętszym uczynić, Jezus Chrystus podniósł małżeństwo do godności Sakramentu (d), przywieszając do niego szczególne łaski, dlatego żeby pokochanie się małżeńskie prawdziwą było miłością, i żeby małżonkowie tém ściślej wykonywać mogli wszystkie swe powinności, tak względem siebie samych, iak względem swych dzieci. Znakami téj łaski są słowa, które zaświadczaia zezwolenie stron, i insze obrzędy, które mu towarzyszą; i samo małżeństwo jest znakiem i obrazem zjednoczenia doskonałego Jezusa Chrystusa z Kościołem swoim. Małżeństwo zamyka trzy zamiary (e), na-przód spłodzenie dzieci, aby się stały dziećmi Kościoła przez Chrzest (f), i aby wycho-

18*

a] Conc. Trid. sess. XXIV. b] Gen. I 28. II. 18.

e] Math. XII. 4. 5. d] Ephes. V. 3. e] Tob. VIII. 9.
f] Conc. II. 18.

wane. w boiaźni Bożej, trafiły do życia wiecznego; powtórę (g), pomoc wzajemną mężczyzny i niewiasty we wszystkich pracach i trudach życia; potrzebie, środek i lekarstwo przeciw pożądlivosti (h), dając cel prawy téj przyrodzonej skłonności, którą grzech skaził. Ktokolwiek zakłada sobie inny koniec, grzeszy przeciw ustanowieniu małżeństwa.

Małżeństwo powinno być zawierane według przepisów prawa Kościoła i Panującego. Najpierwszy jest ten, ażeby było publiczne, to jest w przytomności Plebana, tego lub owego z oblubieńców, i w obecności dwóch lub trzech świadków. Powinny je poprzedzać zrekowiny i zapowiedzi, i Pasterz przez różne stron zapytania powinien się przeświadczyć, jeżeli nie zachodzi jaka przeszkoda do zawarcia małżeństwa między żądającymi osobami. Potem powinni się gotować do przyjęcia tego Sakramentu, przez oczyszczenie sumienia, przez modlitwę i dobre uczynki (i). Gdy dzień ślubu nadejdzie, Pleban łączy ich ręce i wymaga, aby dali uroczyste przyzwolenie w obliczu Kościoła, i przyrzeczenie wierności wzajemnej; poświęca pierścienie,

które sobie oblubieńcy dają wzajemnie. na znak miłości. Błogosławi ich Kapłan mówiąc: Ja was złączam w małżeństwo, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Odprawia się potem Msza złożona z pięknych wyciątków Pisma świętego, wzmiankujących o małżeństwie. Po modlitwie Pańskiej czyli Ojcze nasz, Kapłan czyni modłę nad oblubienicą na uproszenie iey płodności i wszelkich cnót, iakimi iasniały święte żony Patryarchów. To błogosławieństwo raz się tylko daje, dlatego opuszcza się, gdy wdowa za mąż idzie.

Aczkolwiek uczciwe jest małżeństwo, i łożo niepokalane (k), iednakowóż stan panien, wdów (l), i wszystkich powściągliwość zachowujących, daleko jest szczęśliwszy. Osoby w stanie małżeńskim zostające, nie mogą uniknąć przywiązania do rzeczy światowych i przemijających, i wielu utrapień doczesnych (m); inne zaś o to się starają, iak Bogu się podobać, i w niebie panny (n) mieć będą wieczyście cechę różniącą ich od innych Świętych. Ale dary Boskie są różne, i każdy trzymać się powinien swego powołania.

k) Hebr. XIII. 4, l) 1. Cor. VII. 32. 36.
m) Apoc. XIV. 3. n) 1. Cor. VII.

K O N I E C.

g) 1. Cor. VII. 9. h) Tob. VI. 17.
i) Rjt. Paris.

Aprobacya téy Xiążki

przez Bossueta Biskupa Melden-
skiego.

Czytałem i pilnie roztrząsałem Xiążkę pod tytułem *Katechizm Historyczny*, w której Autor wyłożył taie-
mnice i zasady Religii Chrześcijańskiéy w tym porządku,
i w tym, że tak powiem, sposobie, którego Bóg użył do
podania ich swemu Kościołowi przez ciąg czynów cudo-
wnych starego i nowego Testamentu, i przez ciąg nauk
które nam dał iemu się spodobało; naprzód przez Pa-
tryarchów i przez Proroków, a potem przez JEZUSA
CHRÝSTUSA i Apostołów iego, których nauczania Ko-
ściół Katolicki zebrał i zachował, iako skład drogi. Ten
sposób, zdalny wrazić w serca i w pamięć naukę Chrze-
ścijańską, i sprawić, aby wierni wchodzili w porządek
zamiarów Boskich, przez które zhawieni bywamy, i uspo-
sobić ich do pojęcia tych nauk, które w Kościele odbierają,
uczyni ten Katechizm bardzo użytecznym; i gdy przytém
zgodny jest z wiarą Katolicką, Apostolską, Rzymską,
zalecamy go w Panu naszym, a mianowicie tym, których
Bóg naszemu poruczył zarządzaniu. Dan w Farmoutier,
w biegu wizyty naszéy, dnia 12 Maja roku 1683.

Jakób Benign Biskup Meldenki.

Aprobacya Pirola, Doktora i Profes- sora Sorbony.

Sposób którego się autor w tém dziele trzyma do na-
uczenia prawd Religii, tyle daie łatwości do ich poię-
cia, iż nader będzie użyteczny. Autor wyprowadza ciąg
czynów, z których iedne wyrażone są w Piśmie, drugie
wyciągnięte z Podania, skąd w miarę swego posuwania
się, używa wszelkiéy okoliczności do wyfuczenia taie-
mnic wiary i dogmatów Katolickich, i to jest wielki se-
kret wzniecenia pilności czytelników, i zyskania serca
przez umysł, który robi sobie ukontentowanie godne
Chrześciana, gdy się nauczy trzymać opisów historyi
świętęy, i czynić w nich z Autorem, który będzie w téy
miejrze przewodnikiem, uwagi potrzebne, aby się napa-
wał nauką Kościoła. Takiéyto skuteczności ja życzę téy
xiążce, która pochodzi z ręki bardzo sprawnyéy, a któręy
praca tém jest szacowniejsza, iż pisarz za cel iedyny
sobie założył pobożność i zbudowanie.

w Sorbonie dnia 21 Maja r. 1683.

PIROT.



156136

WYPIS NAUK.

CZĘŚCI I.

	<i>karta</i>
NAUKA I. O Stworzeniu.	I
— II. O grzechu pierwszego Człowieka	3
— III. O skażeniu rodzaju ludzkiego i o potopie.	6
— IV. O prawie natury czyli przyrodzonym.	8
— V. O Abrahamie Patryarsze	10
— VI. O innych Patryarchach.	13
— VII. O Niewoli Egipskiej.	15
— VIII. O plagach Egiptu i o Pasce.	17
— IX. O podróży Izraelitów przez pustynię	19
— X. O Dziesięciorgu Przykazań,	21
— XI. O przymierzu Boga z Izraelitami	23
— XII. O niewiernościach ludu na puszcy	26
— XIII. O ostatnich naukach Moyżesza.	28
— XIV. O osadzeniu Ludu w ziemi obiecanej	30
— XV. O Bałwochwalstwie	33
— XVI. O Dawidzie i o Mefsyaszu	35
— XVII. O Salomonie i jego mądrości	38
— XVIII. O Schizmie dziesięciu pokoleń, czyli o Samaryi.	41
— XIX. o Prorokach.	43
— XX. O proroctwach.	45
— XXI. O niewoli Babilońskiej	48
— XXII. O przywróceniu Żydów do dawnego stanu po niewoli	50
— XXIII. O prześladowaniu Antyo-cha i o Machabejczykach	52

WYPIS NAUK

karta

— XXIV. O stanie w jakim był świat około przyścia Mefsyasza	54
NAUKA XXV. Jak Messyasż był od Żydów oczekiwany.	56
— XXVI. O narodzeniu Jezusa Chrystusa.	58
— XXVII. O dzieciństwie Jezusa Chrystusa	59
— XXVIII. O Świętym Janie Chrzcicielu.	61
— XXIX. O powołaniu Apostołów	63
— XXX. O cnotach Jezusa Chrystusa.	66
— XXXI. o cnotach Jezusa Chrystusa, a naprzód o Trójcy Świętej i o Wcieleniu.	69
— XXXII. o miłości Boga i bliźniego	72
— XXXIII. o radach, o łasce i o modlitwie.	74
— XXXIV. o stanie Wiernych w życiu teraźniejszym.	76
— XXXV. o życiu przyszłego wieku	78
— XXXVI. o nieprzyjaciółach Jezusa Chrystusa.	80
— XXXVII. o wieczerzy Jezusa Chrystusa	82
— XXXVIII. o męce Jezusa Chrystusa	85
— XXXIX. o ukrzyżowaniu i śmierci Jezusa Chrystusa	87
— XL. o zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa	89
— XLI. o zstąpieniu Ducha Świętego	92
— XLII. o Kościele Jerozolimskim.	94
— XLIII. o prześladowaniu Żydów i o nawróceniu Samarytanów.	97
— XLIV. o nawróceniu Samarytanów.	99

NAUKA XLV. o nawróceniu Pogan.	102
— XLVI. o fundowaniu i subordynacji Kościołów.	105
— XLVII. o Podaniu, o Pismie, o Soborach	168
— XLVIII. o Zburzeniu Jerozolimy.	112
— XLIX. o życiu Apostołów	114
— L. o Prześladowaniach.	117
— LI. o Wyznawcach i Męczennikach.	119
— LII. o wolności Kościoła i o życiu ustronnem.	121

C Z Ę Ś Ć II.

NAUKA I. o Wierze	125
— II. o Nadziei i miłości.	128
— III. o Trójcy Świętej	130
— IV. o wcieleniu Słowa	133
— V. o odkupieniu Narodu ludzkiego	136
— VI. o zstąpieniu do piekieł, i o chwale Jezusa Chrystusa.	138
— VII. o Sądzie.	140
— VIII. o Duchu Świętym.	143
— IX. o Kościele.	145
— X. o społeczności Świętych i o grzechów odpuszczeniu.	148
— XI. o Zmartwychwstaniu Ciała	150
— XII. o życiu wiecznem.	152
— XIII. o Modlitwie	154
— XIV. o dwóch pierwszych prośbach pacierza.	156
— XV. o dwóch następujących prośbach.	159
— XVI. o trzech ostatnich prośbach	161

NAUKA XVII. o Zdrowaś Marya czyli Pozdrowieniu Anielskiem, o Wierzę w Boga, o spowiedzi powszechnéy, i o służbie Kościelnéy czyli pacierzach.	163
— XVIII. o innych Modlitwach	166
— XIX. o Modlitwie umysłowéy czyli myślnéy.	168
— XX. o miłości Boga i bliźniego.	169
— XXI. o Dziesięciorgu Przykazań.	172
— XXII. o pierwszym Przykazaniu.	174
— XXIII. o drugim Przykazaniu	177
— XXIV. o trzecim Przykazaniu	179
— XXV. o czwartém Przykazaniu	182
— XXVI. o piątém Przykazaniu.	185
— XXVII. o szóstém Przykazaniu	187
— XXVIII. o siódmém Przykazaniu.	190
— XXIX. o trzech ostatnich Przykazaniach.	192
— XXX. o żądzach.	195
— XXXI. o dwóch pierwszych przykazaniach Kościelnych.	198
— XXXII. o Świętach tajemnic Religii.	201
— XXXIII. o Świętach Świętych Pańskich.	204
— XXXIV. o wstrzemięźliwości i poście w powszechności.	207
— XXXV. o dniach postu i o wstrzemięźliwości w szczególe.	209
— XXXVI. o radach i doskonałości Chrześcijańskiéy.	112
— XXXVII. o łasce Bożéy.	215
— XXXVIII. o Sakramentach w ogólności.	217

NAUKA XXXIX. o Chrześc.	219
— XL. o przygotowaniu do Chrzta.	221
— XLI. o Chrześc. uroczystym.	224
— XLII. o Chrzesc. małych dzieci	227
— XLIII. o Katechizmie i Bierzmo- waniu	230
— XLIV. Wykład Świętego Krzyżma	232
— XLV. o Świętym ofierze Mszy	235
— XLVI. Dalszy ciąg Mszy. o na- uczaniu ludu i ofiarowania	238
— XLVII. o Konsekracyi.	241
— XLVIII. o Komunii trzeciej części Mszy.	244
— XLIX. o Mszy czytanej i o wi- iatyku	246
— L. Dalszy ciąg o Eucharystyi.	248
— LI. o Sakramencie Pokuty; o skru- sze	250
— LII. o Spowiedzi i dosyćuczynieniu	253
— LIII. o pokucie publicznej.	256
— LIV. o rozgrzeszeniu uroczystym i o przypadkach sumnienia za- trzymanych.	258
— LV. o klątwie. o grzechach po- wszednich	261
— LVI. o Odpustach i o Czystcu	263
— LVII. o ostatniem Namaszczeniu.	266
— LVIII. o Sakramencie Kapłaństwa. O tonsurze.	268
— LIX. o święceniach mniejszych i większych.	271
— LX. o Małżeństwie.	274

Wegler